Bochnia
Drwinia
Kłaj
Lipnica Murowana
Łapanów
Nowy Wiśnicz
Rzezawa
Szczurowa
Trzciana
Żegocina

miesięcznik

ZIEMIA BOCHEŃSKA

NR 11 (47) . LISTOPAD 1997
CENA 1,50 zł

ISSN 1233-9660



WSPOMNIENIE LATA

fot. Paweł Bielak

PLASTBUD HURTOWNIA

BOCHNIA
ul. Kazimierza Wlk. 75
tel./fax (0-14) 612-54-60
(za Szkołą Podstawową nr 5)

- boazeria PCV
- podłogi panelowe:
  KRONOFLOOR, SYLVAFLOOR, PERGO
- boazerie panelowe:
  MDF, paździerzowe
- siding

SPRZEDAŻ RATALNA!

JESTEŚMY SOBIE WZAJEMNIE POTRZEBNI



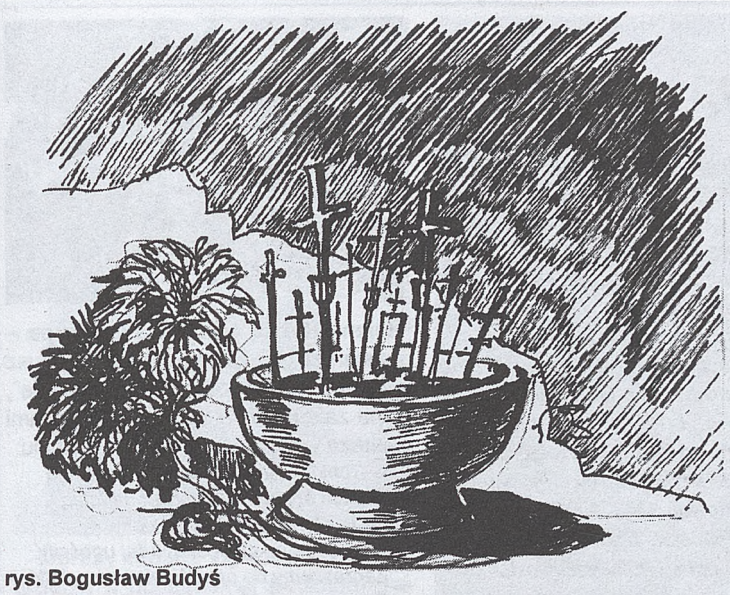
BS
rok założenia
1898

Bank Spółdzielczy
w Krakowie
Oddział w Bochni
ul. Kazimierza Wielkiego 10

ZAPRASZA:
* sklepy – do współpracy w zakresie sprzedaży ratalnej
* przedsiębiorstwa – kredyty obrotowe, inwestycyjne, rachunki bieżące
* osoby fizyczne – kredyty konsumpcyjne, ROR, lokaty
* rolników – tanie kredyty (z dopłatami z ARiMR) (m.in. na zakup ziemi, nawozów, paliwa i na działalność przetwórczą

Oferujemy korzystne oprocentowanie oraz miłą i szybką obsługę

Zapraszamy codziennie 8.00 - 17.00, w soboty 8.00 - 11.00
Informacja (0-197) 234-18, 221-73
Polecamy usługi filii Banku w Rzezawie, Żegocinie i SPK w Uściu Solnym



rys. Bogusław Budyś

Zaduma

Łza wspomnień w oku się kręci
kolejna w rzęsy się wplątała
Dzisiaj świętują Wszyscy Święci
blaskiem modlitwy świeca pojaśniała

Zaduma lka chryzantem głosem
ciszą szeleszczą zwiędłe liście
Cmentarz jak łan ze ściętym kłosem
dziś tak wygląda uroczyście

Życie przeplata się ze śmiercią
my też tu mamy przyjaciela
Ożywić chcemy go pamięcią
ale brzeg Styksu nas rozdziela

Że prawda córką Czasu, wiemy
stojąc nad zapalonym zniczem
By umrzeć jutro, dziś żyjemy
"Panie czymże ja jestem przed Twoim obliczem"

MICHAŁ



Ostatni wojewoda tarnowski – Teofil Wojciechowski?

Być może ten charakterystyczny uścisk dłoni eks-wojewody tarnowskiego Wiesława Wody i burmistrza Teofila Wojciechowskiego będzie miał wydźwięk symboliczny. Dobrze poinformowane źródła twierdzą, że w ramach rehabilitacji po nieudanym starcie w wyborach koledzy-posłowie mają zamiar powierzyć funkcję włodarza województwa gospodarzowi bocheńskiego magistratu. W imię zasług tegoż ostatniego, oczywiście. Nie wiemy tylko, czy atutem dr. Wojciechowskiego jest kompostownia, basen, czy wysypisko w Krzyżanowicach... Jesteśmy jednak przekonani, że gdy stanowisko wojewody pełnić będzie burmistrz Bochni, województwo tarnowskie będzie się dynamicznie rozwijało, a problemy... pozostaną w Bochni. No, chyba, że te można rozwiązać tylko z wyższego fotela. Jeśli tak, to chwała wszystkim za tę kandydaturę... (red)

Uwaga! Specjalna atrakcja dla naszych Czytelników:

Zwierzaki za darmo!

Czy znają Państwo "Zwierzaki", jedyny w Polsce miesięcznik dla dzieci o wysokim nakładzie i ogólnokrajowym zasięgu? W każdym numerze tego pisma znajduje się ponad 50 oryginalnych fotografii oraz ciekawe opowieści z życia zwierząt, napisane barwnym językiem przez wybitnych specjalistów, popularyzatorów wiedzy przyrodniczej. Wydawcą miesięcznika jest największa polska oficyna wydawnicza Prószyński i S-ka, firmująca także znane zapewne wszystkim pisma: jak "Poradnik Domowy", "Cztery Kąty" czy "Kwietnik".

W październikowym numerze "Zwierzaków" oprócz stałych pozycji, można też znaleźć specjalny bezpłatny dodatek "Poznaj las". Dzięki niemu czytelnicy mogą się dowiedzieć prawie wszystkiego o polskich lasach, nauczyć się rozpoznawać rośliny i zwierzęta, napotykane podczas leśnych wędrówek, a także poznać problemy ekologiczne związane z tym środowiskiem. Tego typu głębsze i bardziej wnikliwe opracowania konkretnych ekosystemów spotykają się z dużym zainteresowaniem i to nie tylko dzieci, ale również nauczycieli i rodziców, dlatego też pojawiają się w miarę regularnie. Pismo to można traktować jako niezwykły elementarz przyrody, odpowiadający ze wszechmiar starej jak świat zasadzie: "ucząc bawić", bowiem jego lektura to doskonała rozrywka dla młodego czytelnika.

Od grudnia nasza redakcja nawiązuje stałą współpracę z wydawnictwem Prószyński i S-ka. Dzięki niej nasi Czytelnicy, przy niezmienionej cenie "Ziemi Bocheńskiej", otrzymywać będą wewnątrz numeru również bezpłatny egzemplarz "Zwierzaków", "Zwierzaków–Plakat" bądź "Kwietnika". Mamy nadzieję, że ucieszy Państwa ta niebywała gratka. (biel)

Janusz Kulig Mistrzem Polski!



Pochodzący z Łapanowa Janusz Kulig zdobył razem z pilotem Jarosławem Baranem tytuł samochodowego Mistrza Polski za rok 1997. Sportowe środowisko ziemi bocheńskiej może więc po latach posuchy poszczycić się wspaniałym osiągnięciem. Redakcja „Ziemi Bocheńskiej" przyłącza się do gratulacji i... przygotowuje dla wszystkich mieszkańców niespodziankę – spotkanie z Mistrzem na bocheńskim rynku. Szczegóły wkrótce.

FISKALIZACJA
Twój obowiązek - nasz problem!
Firma "KUCHARSCY" S.C.
Bochnia, Rynek 9, tel. (014) 61-231-62, (0602) 63-60-18, (0601) 41-44-47
Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

Moim zdaniem...

O wykopach i nie tylko

17 października Naczelny Sąd Administracyjny uchylił decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Tarnowie, utrzymującą decyzję burmistrza Bochni ustalającą warunki zabudowy i zagospodarowania terenu kompostowni. Podstawą do podjęcia takiego wyroku były błędy w dokumencie sporządzonym przez Urząd Miasta. Na planie realizacyjnym obiektu nie była uwzględniona działka nr 492, z kolei działka nr 491 była przewidziana pod zabudowę, ale nie była ujęta w projekcie.

Zresztą to nie jedyne mankamenty, zakwestionowane przez NSA, który wydał tak istotny werdykt. Istotny zwłaszcza dla mieszkańców Bochni i regionu sprzeciwiających się inwestycji forsowanej przez Zarząd Miasta z burmistrzem Wojciechowskim i wiceburmistrz Szydłowską na czele. Ci ostatni, jak zauważył (PK) w „Dzienniku Polskim" z 23.10.97r. afiszują się spokojem, licząc zapewne na kasację wyroku. Zachowanie urzędników musi dziwić, wziąwszy pod uwagę, że z tym kontrowersyjnym pomysłem „popłynęło" już ponad 30 miliardów starych złotych.

Tak to już bywa, że koszty chybionych decyzji władzy ponoszą ci, którzy kiedyś sami ją wybrali. Są więc wysokie podatki, ciągle wzrastające opłaty (jak choćby ostatnia – nomen omen – za wywóz śmieci), brak inwestycji gospodarczych czy... turystycznych (od kiedy to już są „widoki na basen"?). O, przepraszam, dół na kąpielisko zapewne przed kolejnymi samorządowymi wyborami będzie wykopany. Będzie więc ARGUMENT. A może tańszym rozwiązaniem byłoby zaadaptowanie dla tych potrzeb istniejącego już wykopu? Mieszkańcy Smykowa nie powinni mieć nic przeciw.

STANISŁAW BUKOWIEC

Nauczycielska wycieczka

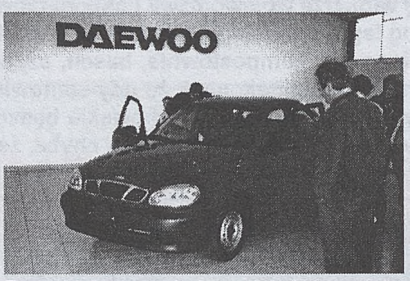
W dniach 10-11 października grupa nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Bochni przebywała w Keżmaroku na Słowacji z wizytą w zaprzyjaźnionej szkole. Bocheńscy pedagodzy mieli okazję po raz kolejny podziwiać wspaniale zagospodarowaną i urządzoną szkołę oraz prześledzić ostatnie jej dokonania. Największe zainteresowanie i podziw wzbudziła inicjatywa Słowaków w dziedzinie ekologii. Pięknie ukwiecone sale lekcyjne i korytarze zachwyca-



ły zwiedzających, a rozmieszczenie w salach pojemników na odpady papierowe, plastikowe, szklane i inne spotkało się z ogólnym uznaniem. Nauczyciele jednomyślnie stwierdzili, iż należy ten pomysł przenieść na grunt polski.

Nowe Daewoo

Firma Daewoo zorganizowała w dniach 10-12 października prezentację najnowszych modeli samochodów. Również w Bochni, w salonie przy ul.



Brzeskiej można było podziwiać produkty koreańskiego koncernu. Niestety, tylko cztero- i pięciodrzwiowego Lanosa. Samochody wyższej klasy: Nubira i Leganza prezentowane były wyłącznie w większych salonach. Bogate wyposażenie, bezpieczeństwo, a przede wszystkim stosunkowo niska cena, to atuty nowych modeli Daewoo, które z pewnością będą konkurowały z popularnymi na polskim rynku Fiatami i Polonezami.

Siedleckie gospodynie

Koło Gospodyń Wiejskich w Siedlcu obchodzi w tym roku 35-lecie swojej działalności. Z tej okazji 28 września w Wiejskim Domu Ludowym w Siedlcu odbyła się jubileuszowa uroczystość. Najbardziej zasłużonym paniom, przewodnicząca koła – **Stanisława Radoń** wręczyła okolicznościowe dyplomy. Wśród nagrodzonych znalazły się **Janina Rybka** – założycielka koła, **Antonina Piotrowska, Maria Chwastek,**



Helena Rybka i **Stanisława Ciupa** – najstarsze gospodynie w kole. Jubileusz uświetnił występ zespołu "Siedlecanie", a na zakończenie zgodnie ze słowami wiersza widniejącego na zaproszeniu:

... Babki w tym kole ochoczo pracują
Tańczą śpiewają i gości podejmują
Na tę okazję wieprza już ubiły
Żeby Was po chłopsku, tutaj ugościły.
Zapraszamy do nas również na sałatki
Z pokrzywy i mleczu i koktajl z serwatki...

biesiadowano przy dźwiękach kapeli.

Sztuka w banku



Krakowski Bank Spółdzielczy obok swej podstawowej działalności aktywnie wspiera i propaguje kulturę. Dowodem tego mogą być choćby liczne wystawy, jakie na przestrzeni 3 lat zaprezentowano w krakowskiej siedzibie banku. Również bocheński oddział banku włączył się tę akcję. Podczas pierwszej wystawy malarskiej pokazano prace **Ewy Woysym Antoniewicz** oraz jej córki **Zofii Miler–Müller**.

Nieżyjąca już Ewa Woysym Antoniewicz była laureatką wielu prestiżowych nagród. Między innymi wyróżniono ją w Paryżu w 1911 roku za obraz "Kwiaty". Zofia Miler–Müller kształciła się w studiu Jerzego Kossaka. Podobnie jak matka, artystka głównie malowała kwiaty. Piwonie, mieczyki, kwiaty polne, słoneczniki z jarzębiną, złociste chryzantemy – to motywy najczęściej pojawiające się na ekspozycji.



Obrazy można oglądać do końca grudnia w bocheńskiej siedzibie Krakowskiego Banku Spółdzielczego przy ul. Kazimierza Wlk. 10.

Szczurowskie liceum bogatsze o komputery

Oprócz życzeń i kwiatów z okazji Dnia Edukacji Narodowej szczurowskie Liceum Ogólnokształcące i Zespół Szkół Zawodowych otrzymały przekazany przez wójta gminy **Mariana Zalewskiego** piękny dar w postaci 10 komputerów oraz wyposażenie w pomoce naukowe pracowni: matematyczno-fizycznej, biologiczno-chemicznej i historycznej. Wartość daru przekroczyła 35 000 zł. Fundusze na ich zakup uzyskano ze środków gminy, od instytucji, przedsiębiorstw i osób prywatnych. Jak zapewnia wójt gminy, akcja pomocy szkole będzie nadal prowadzona.

Lustereczko pomóż w biedzie, powiedz, czy ktoś z mostu jedzie?



Już od dłuższego czasu kierowcy czekają na wymianę rozbitego lustra drogowego u zbiegu ulic Poniatowskiego i Proszowskiej. Było ono bardzo przydatne w panujących tam niekorzystnych warunkach terenowych. Było... ponieważ już od kilku tygodni ten bezużyteczny, rozbity kawałek szkła czeka na zainteresowanie swoim losem przez stosowne instancje. Jak na razie odpowiedzialni urzędnicy nie podejmują żadnych kroków. Czyżby nie podobało im się ich lustrzane odbicie?

Gmina jakich mało

57 gmin z 42 województw wystartowało w tegorocznej edycji konkursu "Gmina jakich mało". Ogromny sukces odniosła Gmina Żegocina, której Komisja Konkursowa przyznała I nagrodę w kategorii "oświata". Nagrodą jest promocja gminy w "Rzeczpospolitej", "Wspólnocie" i mediach lokalnych oraz wyjazd dwóch przedstawicieli gminy na dwutygodniowe studia do Wielkiej Brytanii. Wójt gminy **Jerzy Błoniarz** stwierdził, że sukces zawdzięcza aktywności społecznej mieszkańców oraz **Marii Pławeckiej-Stańdo** – autorce zgłoszonego do konkursu projektu powszechnej edukacji.

Liczenie strat

W planach pracy wrześniowa sesja Rady Gminy w Żegocinie poświęcona być miała sprawom oświaty. Tymczasem radni zajęli się sprawami popowodziowymi. Zapoznali się ze złożoną przez wójta **Jerzego Błoniarza** informacją o stratach powstałych w wyniku powodzi oraz o usuwaniu jej skutków. Ostatecznie straty oszacowano na kwotę 4.065.947 zł. Dokonano także zmian w planie finansowym gminy. Radni wysłuchali informacji członka prezydium Wojewódzkiego Sejmiku Samorządo-



wego **Leopolda Grabowskiego** o przyjętym przez Sejmik harmonogramie usuwania skutków powodzi. O pracy Wojewódzkiej Izby Rolniczej poinformował radnych delegat gminy w tej organizacji **Jan Rozum**.

Sukces maturzystki

Młode żegocińskie Liceum ma już pierwszy sukces naukowy. 29 września br. w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Tarnowie odbyło się spotkanie laureatów wojewódzkiego konkursu na najciekawszą pracę maturalną z języka polskiego. Komisja nagrodziła w tym roku 5 takich prac. Wśród laureatów znalazła się tegoroczna żegocińska abiturientka **Anna Rębilas**, która zdobyła III miejsce.

Akcja zeszyt

26 września przekazano dar serca dzieci Gminy Tuchów dla uczniów z Żegociny i Trzciany. Było to ponad 1500 zeszytów i kilkanaście innych przyborów



szkolnych. Dar postanowiono przekazać dzieciom poszkodowanym bezpośrednio przez powódź oraz dzieciom z rodzin najbiedniejszych. Łączna wartość prezentów wyniosła ponad 2 tys. zł.

Wyrok w sprawie afery samochodowej

Jak podała Gazeta Krakowska w poniedziałek 20 października Sąd Wojewódzki w Tarnowie wydał wyrok w sprawie bocheńskiej afery samochodowej. Byłego kierownika Wydziału Komunikacji Urzędu Rejonowego w Bochni skazano na 2 lata pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych oraz zakazano mu pełnienia stanowisk w administracji publicznej.

KASA FISKALNA
Alfa Plus
Przebój rynku 1997 roku!
Firma "KUCHARSCY" S.C.
Bochnia, Rynek 9, tel. (014) 61-231-62, (0602) 63-60-18, (0601) 41-44-47
Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

Był on oskarżony o to, że od 1993 do 1994 roku rejestrował w urzędzie samochody bez wymaganych dokumentów m.in. świadectwa opłaty celnej. Przyjmował również wnioski o rejestrację aut od osób, które nie były ich właścicielami oraz nie wymagał dowodu zakupu samochodu. Za te wszystkie "udogodnienia", były kierownik dostał od różnych osób łącznie ponad 3 tysiące złotych.

Kwietniki, a nie śmietniki

Kilka tygodni temu Bochnia zdobyła nowy wystrój. W kilku miejscach miasta, m.in. obok kościoła św. Mikołaja i na Rynku postawiono wózki kopalniane, w których zasadzono kwiaty i ozdobne krzewy. Stoją one w miejscach, gdzie niegdyś znajdowały się nieczynne już szyby kopalni.

Za podkreślenie "solnego" charakteru miasta władzom należą się wyra-



zy uznania, szkoda tylko, że niektórzy myśląc, iż przybyły nowe śmietniki, wrzucają do wózków śmieci.

Tarnowskie Promocje '97

Pod taką nazwą odbywały się w hali mościckiego sztucznego lodowiska Targi Wielobranżowe. Tegoroczne poświęcone były motoryzacji, przemysłowi lekkiemu i spożywczemu.

18 października na zakończenie imprezy tradycyjnie rozdano "Piramidy Przedsiębiorczości" – nagrodę za dynamiczny rozwój i zdobywanie nowych rynków zbytu. Otrzymały je: Bielskie Zakłady Obuwnicze "Befado", tarnowskie PSS "Społem", PPCh "Fritar" z Tarnowa, koncesjoner Renault firma Zodiac z Ładnej oraz **bocheńska palarnia kawy "Mag".**

Nasi wysłannicy byli zachwyceni sernikiem z galaretką, najnowszym wyrobem **"Mlektaru"** tarnowskiego producenta znakomitych przetworów mleczarskich.

Eko-Milk również nagrodzony

W poprzednim numerze pisaliśmy o XIII Międzynarodowych Targach Zdrowego Życia i Żywności ECOLIFE '97. Podczas wręczania nagród organizatorzy przeoczyli fakt, iż mleczarnia Eko-Milk z Łapanowa otrzymała również wyróżnienie za jogurt **"Justynka".** Po złożeniu odwołania, na ręce **Stanisława Paszkota** wręczono stosowną nagrodę.



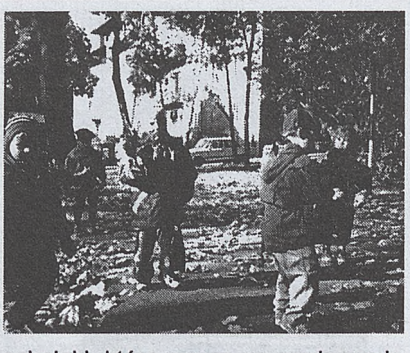
Na zdjęciu od lewej: Jarosław Kalinowski (były minister rolnictwa, obecnie prezes PSL), Wiesław Woda (były wojewoda tarnowski, obecny poseł RP) oraz Stanisław Paszkot.

Lipnica Murowana pierwszą w Polsce akademicką wioską

18 października rozpoczęły się zajęcia w Katolickim Ośrodku Studiów Społecznych im. Bł. Urszuli Ledóchowskiej – pierwszej w Polsce akademickiej uczelni w wiosce. Dzięki staraniom Kurii Diecezjalnej w Tarnowie wyremontowano dworek Ledóchowskich w Lipnicy Murowanej. Wykładowcy z instytutów teologicznych w Krakowie i Tarnowie oraz Papieskiej Akademii Teologicznej i z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego będą nauczać 37 osób. Studia trwają trzy lata, po czym studenci zobowiązani są do złożenia pracy dyplomowej i zdania końcowego egzaminu. Dyplom uczelni upoważnia do prowadzenia wykładów w katolickich stowarzyszeniach społecznych. Absolwenci będą również mogli kontynuować naukę w Instytucie Teologicznym w Tarnowie.

Jesienne wycieczki

Promienie słoneczne, przebijające się przez chmurki w chłodne dni, sprzyjają pieszym wycieczkom i spacerom. Na placu Turka spotkaliśmy przed-



szkolaki, które razem ze swoją panią wychowawczynią postanowiły skorzystać z okruchów jesiennej pogody i pozbierać na jej pamiątkę opadłe, złocisto-czerwono-żółte liście. Za kilka dni zapewne przyjdą do parku jeszcze raz, by... ulepić bałwana.

50 lat orkiestry dętej z Leszczyny

50 lat temu kierownik leszczyńskiej szkoły (gm. Trzciana) **Franciszek Ferenc** i pochodzący z Rajbrotu kapelmistrz **Jędrzej Kaczmarczyk** założyli wiejską orkiestrę dętą. Grający do dziś w niej 75-letni **Stanisław Stabrawa** tak wspomina początki zespołu: *Był pogrzeb Chojeckiego, i na nim grała orkiestra dęta z Rajbrotu. Bardzo nam się spodobała. Ale minął rok zanim sami się zorganizowaliśmy. Ojcowie nasi musieli sprzedać krowy lub inny dobytek, by kupić nam instrumenty. Uczył nas grać kapelmistrz Kaczmarczyk z Rajbrotu. Sami musieliśmy płacić za lekcje. Ale zapał był powszechny. Ćwiczyliśmy w szkole dwa razy w tygodniu. Rodzice pozwalali nam zostawiać gospodarskie obowiązki, byśmy za dnia – bo nie było we wsi prądu – mogli ćwiczyć zadęcia i krok marszowy. Już na Boże Narodzenie 1947 roku mogliśmy zagrać w kościele.*

Dziś orkiestra ma 24 muzyków. Wielu z nich to ludzie młodzi. Witek Pietras, Sławek Gadzina, Krzysiek Chojecki, Łukasz Kukla i jeszcze kilku innych to niedawni absolwenci podstawówki. – *Jesteśmy typową orkiestrą marszową. Od 10 lat traktowani jesteśmy jako orkiestra strażacka* – mówi obecny szef orkiestry **Włodzimierz Pietras.**

Artyści i przedsiębiorcy powodzianom

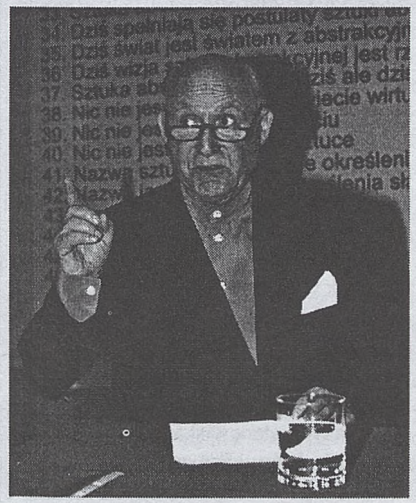
Z inicjatywy Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej krakowscy artyści, m.in.

Grzegorz Turnau, Jacek Wójcicki, Grupa "Pod Budą", Zbigniew Preisner, Anna Szałapak i inni, dali 11 sierpnia br. w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie charytatywny koncert na rzecz gmin południowej Polski dotkniętych lipcową powodzią. Wójtowie gmin Limanowa, Laskowa, Lipnica Murowana, Łącko, Alwernia, Czernichów i Żegocina odebrali podczas tego koncertu z rąk przedstawicieli 13 zakładów pracy (m.in. Huty im. T. Sendzimira, Zakładów Chemicznych "Alwernia", Zakładów Przemysłu Odzieżowego "Vistula", Elektrociepłowni Łęg) dary pieniężne. Przeznaczono je na odbudowę zniszczonych przez powódź szkół, dróg i mostów oraz na działalność ośrodków pomocy społecznej.

Zieliński i „Koniec Wieku"

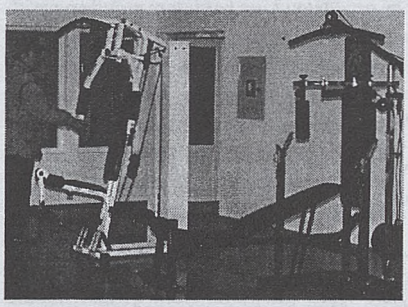
25 września na zaproszenie naszego wielkiego przyjaciela **prof. dr. Adama Zielińskiego** gościliśmy w Konsulacie Austriackim w Krakowie. Okazja do spotkania była dwojaka. Po pierwsze uczciliśmy fakt otrzymania 18 września przez Adama Zielińskiego Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, odbyła się również promocja kolejnego numeru wychodzącego w Krakowie periodyku literackiego "Koniec Wieku". Gości powitał Konsul Rembert Schleicher, urzędujący w Krakowie od 1994 roku. Spotkanie odbyło się właśnie tam nieprzypadkowo, ponieważ Adam Zieliński ma polskie i austriackie obywatelstwo, a poza tym jest szeroko znanym w Wiedniu pisarzem i biznesmenem. Zaś "Koniec Wieku" jest publikacją dotowaną przez Konsulat.

Wit Jaworski – redaktor naczelny – opowiadał o losach tego niecodziennego pisma, jak również o osobach, które przewijały się przez jego redakcję. Zieliński przeczytał swoje ostatnie opowiadanie (przyjęte wielkimi brawami), a następnie odpowiadał na liczne pytania. Podobnie jak tydzień wcześniej w Ambasadzie RP w Wiedniu, tak i tutaj nie zabrakło wielu znakomitych osobistości. Wystarczy choćby wymienić profesorów: Bolesława Farona czy Józefa Buszko.



Na kawę do... sauny

Na początek listopada zaplanowano otwarcie "Centrum Rehabilitacjo-Rekreacyjnego – Mag" w jednym z budynków po koszarach przy ul. św. Leonarda. Na powierzchni 600 m² dzierżawionych od miasta znajdzie miejsce m.in. nowoczesna siłownia niemieckiej firmy "Kettler" z trzydziestoma stanowiskami do ćwiczeń, dwa solaria, dwa stanowiska do masażu, sauna 6-osobowa i biosauna (zamiast zwykłej pary

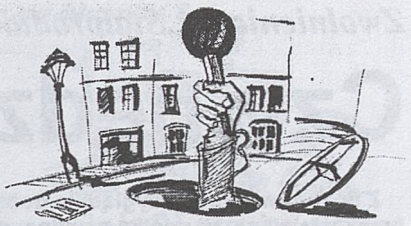


wodnej wykorzystywane są tu lecznicze właściwości powietrza nasyconego olejkami eterycznymi). Osoby niepełnosprawne będą mogły skorzystać z trzech stanowisk rehabilitacyjnych. Jak zapewnia szef "Magu" **Kazimierz Budek**, bocheńskie centrum, usytuowane obok planowanej budowy basenu, jest jednym z najnowocześniejszych w Polsce południowo-wschodniej.

OPZZ radzi w Bochni

Noc z 27 na 28 października spędzili w bocheńskiej Komorze Ważyn członkowie Rady Wojewódzkiej OPZZ. W tej niecodziennej sesji wzięło udział ok. 30 osób, w tym 3 delegatów bocheńskich. Obrady prowadził Wojciech Prorok. Omówiono m.in. nowe uwarunkowania przepisów ZUS odnośnie uprawnień emerytalnych i rentowych. Warto podkreślić, że spotkanie służyło też promocji walorów leczniczo-zdrowotnych kopalni.

Kolumny przygotowali: Kazimierz Bukowiec, Jerzy Turek, Stanisław Bukowiec, Karol Klima, Tadeusz Olszewski, Agnieszka Liszka i Paweł Bielak



Jak Ci się żyje?



JANINA POTOCKA: rencistka. *–Jak się żyje? Mam 87 lat i jeszcze żyję. Mam rentę, żyję z niej. To co mogę, to jeszcze robię (sprzątam, zamiatam i takie tam). Mieszkam z synem, który się mną opiekuje, więc żyje mi się dobrze.*



KATARZYNA GRUSZECKA: opiekunka dziecięca. *–Mam dobrego męża, zdrowe dziecko. Jeśli chodzi o budżet to nie jest najgorzej, choć mogłoby być lepiej. Wprawdzie mąż ma pewne wymogi co do finansów tzn. czasami trzeba troszkę oszczędniej, ale w sumie nie jest źle. Da się zaoszczędzić i można też wyżyć. Dobrze się nam żyje, bo jesteśmy zdrowi, a dla mnie to jest najważniejsze. A jeśli chodzi o finanse to nie jest źle, wiem, że może być gorzej.*



KRZYSZTOF OSTROWSKI: kierowca. *–Dobrze. Nie mogę narzekać. Jestem zadowolony z życia rodzinnego, z pracy zawodowej, a z finansów to średnio, tak jak każdy. Jeżeli o to chodzi, to nie można ani chwalić, ani narzekać.*



ZOFIA ZIELIŃSKA: kolejarz. *–„Średnio na jeża" to znaczy ani nie za dobrze, ani nie za źle. Jeżeli chodzi o moją pracę to jestem z niej zadowolona. Praca jest dobra, tylko płaca nie jest najlepsza.*

ciąg dalszy na str. 9

KASA FISKALNA
SYSTEM 600
spełni wszystkie Twoje wymagania
Firma "KUCHARSCY" S.C.
Bochnia, Rynek 9, tel. (014) 61-231-62, (0602) 63-60-18, (0601) 41-44-47
Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

Zwolnienia w „Stalprodukcie"

Czy będzie strajk głodowy?

Z pozoru wszystko wyglądało dobrze, by nie powiedzieć – pięknie. Zakład przekształcił się w spółkę akcyjną, pracownicy – skutecznie zresztą namawiani – wysupłali nierzadko ostatnie swoje oszczędności, by zostać akcjonariuszami. Firma weszła na giełdę...

Trudno jednak uznać, że nadal wszystko szło jak z płatka. Akcje spadały, mimo, że rzesze pracujących "współwłaścicieli" mocno zaciskały kciuki i z napięciem śledziły notowania. To jednak nie wystarczyło, by poprawić kondycję firmy. To także nie był kres – jak się niedawno okazało – zmartwień pracowników.

Pod koniec września Zarząd ZPH "Stalprodukt" S.A. wręczył ok. 170 zatrudnionym trzymiesięczne wypowiedzenia. Ludzie poczuli się oszukani, rozczarowani. Nie wiedzą, co się dzieje – co będzie dalej. Część pracowników tylko dlatego nie otrzymała wypowiedzenia, że pozostają np. na zwolnieniach lekarskich. Krążą słuchy, że na styczeń przewidziano następne zwolnienia... Na razie panuje zamieszanie, chaos. W magazynach wypowiedzenie dostali wszyscy. Ludzie pracują na dawnych stanowiskach, ale wiedzą, że ich dni tutaj są policzone.

Wiadomo, że zakład przechodzi restrukturyzację. Na jego bazie będą tworzone spółki z o.o. Obok już wiadomych: Montażu Barier Drogowych czy Stalprodukt – Florian mają pojawić się kolejne: Warsztaty Mechaniczne i Spółka Konstrukcyjna.

Jak zapewniają przedstawiciele związków branżowych i Solidarności, rozmowy między nimi a Zarządem prowadzone już od sierpnia doprowadziły do zawarcia konkretnych porozumień. Wiceprzewodniczący tutejszej "Solidarności" **Leszek Krzywda** powiedział, że dają one pewność, iż "nikt nie wyleci na bruk". *W grupie osób którym wypowiedziano pracę jest ok. 30 kobiet. Wszystkie one otrzymały już propozycje pracy – to właśnie gwarantuje porozumienie z Zarządem. Są to różne stanowiska – głównie w spółce "Stalprodukt – Florian", od pomocy kuchennych po pracę w obsłudze hotelu* – mówił. Podczas jednej ze spraw skierowanych już do Sądu Pracy w Bochni Leszek Krzywda stwierdził nawet, że taka sytuacja to ewenement w skali kraju; grupę pracowników się zwalnia i jednocześnie otrzymują oni propozycję pracy. W tej sytuacji – uważa on – związki na dzień dzisiejszy wywiązały się ze wszelkich zobowiązań. "Florian" ma zatrudnić wszystkie zwolnione kobiety. Nie jest to tak do końca możliwe, gdyż spółka tu zgłosiła zapotrzebowanie na dwadzieścia kilka osób. Przy tym otrzymałyby one umowę na czas określony; taką samą zresztą ma aktualny szef "Floriana" – **Wiesław Kotarba.**

To trudna sytuacja – powiedział **Waldemar Ptaszyński,** przewodniczący zawodowych związków branżowych ZPH. *Według opinii prawnych wypowiedzenia z propozycją zatrudnienia są zgodnie z porozumieniem i przepisami kodeksu pracy. W opinii ludzkiej jest inaczej. Oferty pracy przedstawione kobietom mówią o przejściu na stanowiska z niższym uposażeniem, na czas określony. Poza tym tutaj pracownicy mieli wypracowane już osłony socjalne. Istotnym zadaniem związków byłoby obecnie zagwarantowanie tym, którzy zdecydowali się podjąć pracę w nowych spółkach, pakietu socjalnego w oparciu o zakładowy układ zbiorowy pracy. Ale będzie można o to walczyć, jeśli taka będzie wola zatrudnionych, tj. jeśli ludzie pozostaną w związkach.*

Rozmawiałam z wieloma osobami, które dostały wypowiedzenie. Niestety, prosiły one, by nie ujawniać ich nazwisk. Gdzieś jeszcze tli się nadzieja, że coś się zmieni, cała sprawa zostanie odwołana – a wtedy lepiej się nie narażać... Usłyszałam: *To jest dramat. Kiedy tworzono spółkę "Stalprodukt S.A." powtarzano nam, że będą to "złote akcje". Braliśmy pożyczki, by je nabyć. Dziś nie mamy nic do powiedzenia. Proponuje się nam przejście po kilkudziesięciu często latach pracy na roczną umowę, objęcie gorzej uposażonych etatów, utratę uprawnień socjalnych. Prezes nowej spółki bez ogródek zapowiadał nam, że żadnych osłon respektować nie będzie. Mało kto chce się więc zgodzić na taką propozycję; będziemy walczyć, szukać pomocy, nagłośnimy sprawę, choćby trzeba było podjąć strajk głodowy.*

Wypowiedzenia dosięgły osoby wcale się tego nie spodziewające. Gdybyż jeszcze wcześniej były jakieś ostrzeżenia, nagany – ale nie; w takiej sytuacji są też ludzie – zdawałoby się – w zakładzie potrzebni, wręcz niezbędni. Opowiadano mi historię kobiety ściąganej pospiesznie z urlopu, gdyż nikt nie był w stanie zamówić brakującej części do maszyny. Następnego dnia i ona otrzymała wiadomy papierek: *"...w związku ze zmianami organizacyjnymi powodującymi zmniejszenie zatrudnienia"*. Wypowiedzenie otrzymał też racjonalizator pracy...

Zamieszanie – i zrozumiałe rozgoryczenie – jest więc wielkie. Zwalniani pracownicy mają żal do wszystkich: prezesa, związków, bezpośrednich przełożonych.

Stanowisko Zarządu ZPH Stalprodukt jest określone dość jasno. Jak powiedziała rzecznik spółki **Elżbieta Trzepla–Niziołek** – *W interesie wszystkich zatrudnionych jest sprawne funkcjonowanie zakładu, obniżka kosztów i utrzymanie konkurencyjności. W tym celu prowadzona jest restrukturyzacja i to jej wymogi spowodowały grupowe zwolnienia. Zarząd podejmował decyzje o wypowiedzeniach po zapoznaniu się z opiniami kierowników oddziałów, którzy dokonywali oceny na podstawie określonych kryteriów. Staż pracy nie odgrywał tu zasadniczej roli. Zarząd polegał na opiniach bezpośrednich przełożonych na temat przydatności poszczególnych osób do pracy na danym stanowisku. W zakładzie nie ma możliwości przesunięć na podobne stanowiska. Z drugiej strony, wystosowane propozycje pracy będą jedyne i konkretne – tzn. innych nie będzie. Jeśli więc istotnie ktoś jest np. jedynym żywicielem rodziny, to uważam, że powinien przedstawioną mu ofertę przyjąć, mimo wszystko jednak wybór należy do każdego pracownika. Rzeczywiście mówimy tu o przejściu z umów na czas nieokreślony na ściśle określone, ale taka jest przecież tendencja na całym świecie, standard, który nikogo nie powinien dziwić. Zarząd i kierownicy wyższego szczebla (tj. ponad 20 osób) także zatrudnieni są na stanowiskach kontraktowych, jedno – czy dwuletnich. Wszystko odbywa się zgodnie z zawartymi porozumieniami; Zarząd w pełni się z nich wywiązuje.*

Zdania zainteresowanych w tej sprawie są jednak wciąż podzielone. W Sądzie Pracy toczy się aktualnie kilka spraw wniesionych przez zwalnianych pracowników przeciw ZPH "Stalprodukt SA". W żadnej nie zapadł jeszcze wyrok. O rozwoju sytuacji i innych stanowiskach w poruszonej sprawie będziemy Państwa informować.

AGNIESZKA LISZKA

Raport RUP-u

Informacja o stanie i strukturze bezrobocia oraz sytuacji na rynku pracy na terenie działania Rejonowego Urzędu Pracy w Bochni w okresie od 01.01.1997 do 31.08.1997r. z uwzględnieniem miasta Bochni.

Według szacunkowych danych Urzędu Statystycznego w Tarnowie w dniu 31.03.1997 roku w mieście Bochnia mieszkało 29 795 osób. W dniu 5.06.1997 roku na terenie Bochni działały 2 332 podmioty gospodarcze w tym:
– przedsiębiorstwa państwowe i komunalne – 6
– spółki prawa handlowego – 60
– spółki cywilne – 215
– osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą (bez spółek cywilnych) – 1947.

Wskaźnik natężenia bezrobocia w województwie tarnowskim (wskaźnik natężenia to udział bezrobotnych w stosunku do ludności w wieku produkcyjnym) według stanu na dzień 30.06.1997 przedstawia się następująco:
– w województwie tarnowskim – 9,9
– w miastach województwa tarnowskiego – 8,4
– w Bochni – 7,5

W rankingach 48 badanych jednostek administracyjnych województwa tarnowskiego nasze miasto uplasowało się na 43 miejscu. Z powyższych zestawień wynika, że miasto Bochnia jest na 6 pozycji w rankingu ze względu na wskaźnik natężenia bezrobocia.

Cechą charakterystyczną w procesach demograficznych, która wyraźnie wyróżnia rejon na tle pozostałych, jest wysoka dynamika przyrostu naturalnego ludności.

Postępujący na przestrzeni ostatnich kilku lat proces restrukturyzacji gospodarki regionu oraz jej urynkowienie wywarły istotny wpływ na sposób gospodarowania miejscowymi zasobami pracy. Proces ten wyraża się przede wszystkim obniżającym się popytem na siłę, przy równoczesnym przyroście ludności w wieku produkcyjnym, czego konsekwencją jest spadająca liczba pracujących w gospodarce i zjawisko bezrobocia. Szczególnie daleko idące zmiany nastąpiły i następują w strukturach pracujących według form własności. Liczba osób pracujących w sektorze publicznym uległa zmniejszeniu, przy jednoczesnym relatywnym wzroście liczby osób, które podjęły pracę w sektorze prywatnym. Wynika to przede wszystkim z faktu, że sektor prywatny już uprzednio odgrywał w regionie istotniejszą rolę niż przeciętnie w kraju.

Procesy przeobrażeń zachodzących na lokalnym rynku pracy potwierdzają także zmiany związane z bezrobociem. Bezrobocie najbardziej dotknęło ludzi młodych w przedziale wiekowym 18-24 lat. Dotyczy również bezrobotnych kobiet w tym samym przedziale wiekowym. Podstawowym genetatorem bezrobocia jest w rejonie sektor publiczny, a zwłaszcza przemysł i budownictwo, z których rekrutuje się ponad połowa ogółu bezrobotnych. Pewna grupa rejestrowanych nigdy nie nabywa prawa do zasiłku, znaczna traci go na zawsze po ustawowym okresie pobierania, a jeszcze innym z różnych powodów czasowo zawiesza się prawo do zasiłku.

Dane dotyczące bezrobotnych bez prawa do zasiłku na dzień 31.08.97 r.: zarejestrowanych w RUP: ogółem – 2 269, bez prawa do zasiłku – 69,3%, w tym – 1799 kobiet. Z terenu miasta Bochni: ogółem – 840, bez prawa do zasiłku – 68,6%, w tym – 643 kobiet.

Według poziomu wykształcenia najliczniejszą grupę bezrobotnych stanowią osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym tzw. robotnicy wykwalifikowani. Osób tych jest 1637 tj. 50,0% ogółu bezrobotnych, w tym 1146 kobiet. Z miasta Bochni 480 osób tj. 43,0% ogółu zarejestrowanych, w tym 309 kobiet. 811 osób tj. 25,0% posiada wykształcenie policealne i średnie zawodowe, 696 to kobiety. W mieście Bochni jest zarejestrowanych 369 osób tj. 27,7%, (297 kobiet). Wykształcenie podstawowe i niepełne podstawowe posiada 555 osób tj. 17,0% ogółu zarejestrowanych, w tym 419 kobiet. W mieście Bochni osób tych jest 208 tj. 15,8% ogółu bezrobotnych, w tym 155 kobiet. Osób z wykształceniem średnim ogólnym zarejestrowano 277 tj. 7,0% w tym 209 kobiet. W mieście Bochni – 141 osób tj. 11,4% ogółu zarejestrowanych (124 kobiet).

W ewidencji osób bezrobotnych zarejestrowanych w Urzędzie są również 43 osoby tj. około 1% ogółu zarejestrowanych, które posiadają wykształcenie wyższe (34 kobiety), z Bochni – 26 osób (19 kobiet). W wymienionym okresie tylko zakłady z miasta Bochni zgłosiły zamiar dokonywania grupowych zwolnień pracowników z przyczyn leżących po stronie zakładu:

1. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej sp. z o.o. w Bochni – 14 osób
2. Zakład Przetwórstwa Hutniczego Stalprodukt S.A. w Bochni – 160 osób.

Rejonowy Urząd Pracy w Bochni inicjuje tworzenie miejsc pracy w ramach robót publicznych w celu aktywizacji zawodowej priorytetowych grup ryzyka, z założeniem zorganizowania największej ilości miejsc pracy najniższym kosztem oraz wsparcia realizacji inwestycji infrastrukturalnych. Realizacja tej formy opiera się na przyjętych "Zasadach i kierunkach organizacji i realizacji robót publicznych w 1997 roku" opracowanych przez tutejszy urząd. W okresie od 01.01.97r. do 31.08.97r. zorganizowano ogółem 335 miejsc pracy, w tym do usuwania skutków powodzi 287 miejsc pracy.

opracował: (kaz)

W następnym numerze opublikujemy wywiad z Marią Nowak–Niewiarą i Marianem Profusem z Rejonowego Urzędu Pracy na temat bocheńskiego bezrobocia.

ciąg dalszy ze str. 8



Jak Ci się żyje?



WŁADYSŁAW BAJDA: emeryt. –*Sytuacja jest taka, że nie mogę ani chwalić, ani narzekać. Przeciętnie, średnio mi się żyje. Jestem, na emeryturze, a te nie są za wysokie, zaś ceny na początku roku bardzo wzrosły: energia elektryczna, gaz, telefon, opłaty pocztowe, kolejowe... Niby jest stale rewaloryzacja renty, ale wszystko to pożerają podwyżki. Plusy są takie, że mamy większą swobodę. Można sobie mówić co się komu podoba i swobodnie dyskutować na różne tematy.*



STANISŁAW KLIMAS: taksówkarz. –*Średnio mi się żyje. Nie ma dostępu do pracy, brak jest miejsc pracy dla ludzi, a to jest chyba najważniejsze. Gdyby ludzie mieli pracę to by im się lepiej żyło.*



MAŁGORZATA MARKS: właścicielka sklepu. – Jak mi się żyje? Bardzo dobrze. Nie narzekam, pracy mi nie brakuje, humor mam, klienci są wspaniali. Jak się chce pracować, to wszystko człowieka cieszy. W domu wszyscy zdrowi i uważam, że to jest przede wszystkim ważne.



DARIUSZ JANKOWICZ: uczeń. – *Dobrze. W szkole dobrze mi leci. Pieniędzy wystarcza mi tyle, ile zarabiam na praktyce. Nie mam powodów do narzekań, dobrze mi się żyje.*

Przygotowali: BEATA FĄMIELEC
PAWEŁ BIELAK

DRUKARKA FISKALNA
FP - 600
absolutnie niezawodna!
Firma "KUCHARSCY" S.C.
Bochnia, Rynek 9, tel. (014) 61-231-62, (0602) 63-60-18, (0601) 41-44-47
Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

Liceum Ogólnokształcące w Proszówkach?

Zarząd Gminy Bochnia zwrócił się do Kuratora Oświaty w Tarnowie z wnioskiem o utworzenie w Proszówkach Liceum Ogólnokształcącego, pierwszej szkoły średniej w gminie.

Nie chodzi tu o zaspokojenie lokalnych ambicji – mówi wójt gminy Jerzy Lysy. *Zmusza nas do tego dramatyczna sytuacja lokalowa, panująca w bocheńskich szkołach średnich.*

Podczas tegorocznych egzaminów wstępnych dochodziło do wielu rozczarowań uczniów, którzy nie zostali przyjęci mimo, że zdali egzamin. Oburzeni byli rodzice, zaś bezsilni dyrektorzy szkół średnich. Wyczekiwane od wielu lat w Bochni drugie liceum ogólnokształcące pozostaje nadal w sferze marzeń.

Co prawda, w trybie awaryjnym uruchomiono kilka dodatkowych oddziałów klas pierwszych (nawet w bocheńskich technikach wprowadzono klasy ogólnokształcące), jednak spora grupa młodzieży zmuszona jest dojeżdżać do szkół średnich w Żegocinie, Niepołomicach, Brzesku, a nawet Krakowie i Tarnowie.

Kilkadziesiąt osób w ogóle nie podjęło nauki. Niestety, konsekwencje tego stanu rzeczy dotyczą głównie młodych ludzi zamieszkujących teren gminy Bochnia oraz gmin okolicznych jak Rzezawa, Drwinia i Kłaj. Dlatego też z inicjatywy wójta gminy Bochnia, Zarząd wystąpił z wnioskiem o utworzenie nowego liceum na ziemi bocheńskiej.

Zadeklarowano, że gmina ponosić będzie koszty utrzymania bazy lokalowej projektowanej szkoły średniej, natomiast Kurator pokryje koszty osobowe (płace i pochodne). W przypadku pozytywnej decyzji Kuratorium, od września 1998 ruszą 2 oddziały klasy pierwszej, a potem co rok przez następne 3 lata w liceum byłoby 8 oddziałów.

Placówka mieściłaby się w oddanym niedawno budynku szkoły podstawowej. Tam planowana szkoła średnia posiadać będzie dobre zaplecze dydaktyczne, socjalne i sportowe. Ze względu na niewielką odległość od centrum Bochni (4 km) i dobrą komunikację RPK sądzić należy, że wnioskiem Zarządu Gminy Bochnia żywo zainteresują się też mieszkańcy miasta.

Gmina pomaga studentom

Podobnie jak w ubiegłym roku akademickim, również w roku 1997/98 gmina Bochnia pomaga studentom pochodzącym z jej terenu, legitymującym się wysoką średnią ocen (min. 4,0) oraz niskimi dochodami w rodzinie (max. 300 zł/osobę miesięcznie).

W październiku udzielono 10 stypendiów, które otrzymali najlepsi studenci.

Rekordzistka wśród nich uzyskała w poprzednim semestrze średnią 4,9.

Smutnym natomiast rekordem jest dochód 35 zł/osobę miesięcznie w rodzinie innego bardzo dobrego studenta. Wysokość stypendium wynosi 50% najniższego wynagrodzenia tj. ok. 225 zł.



Pamiętajmy...

W miesiącu, w którym wspominamy wszystkich naszych bliskich zmarłych, nie zapominajmy też o samotnie stojących grobach i mogiłach, jak ta w Łapczycy, w której zostali pochowani zmarli na cholerę w połowie XIX w.

(fot. Paweł Bielak)

Herbowa sesja Rady Gminy

8 listopada w Chełmie odbędzie się uroczysta sesja Rady Gminy Bochnia. O godz. 10.00 Mszę św. za Ojczyznę odprawi proboszcz parafii p.w. Jana Chrzciciela w Chełmie, ks. kan. **Antoni Tworek**. Później w pobliskim Domu Wiejskim rozpocznie swoje obrady Rada Gminy. Przewidziano m.in. okolicznościowe wystąpienia z okazji 79 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oraz przyjęcie herbu gminy Bochnia. Autorem projektu herbu jest wójt Jerzy Lysy. Tarcza herbowa podzielona jest symbolicznym kształtem rzeki Raby, wzdłuż której rozciąga się bocheńska gmina. Po obydwu jej stronach widoczne są 2 inne symbole ziemi bocheńskiej: narzędzia górnictwa solnego oraz podwójny krzyż – herb Bożogrobców, założycieli najstarszej parafii w Chełmie.

Ustanowienie herbu gminy będzie inauguracją przyszłorocznych obchodów 800-lecia parafii Chełm i Gminy Bochnia.

Popłynęła woda na południu Gminy Bochnia

Gmina Bochnia liczy 30 sołectw, z których 18 posiada już sieć wodociągową. 12 wsi nadal czeka na wodę. W październiku br. zakończyły się prace przy budowie magistrali wodociągowej łączącej zbiorniki w Kolanowie ze zbiornikami w Gierczycach Czyżyczce. Łączna długość wykonanej magistrali wynosi ponad 11 km, a jej wartość ok. 10,5 mld starych złotych.

Wodociąg zasilać będzie miejscowości: Pogwizdów, Nieszkowice Wielkie, Zawadę, Nieprześnię, Dąbrowicę, Grabinę oraz część Woli Nieszkowskiej. Druga część Woli (górna) zostanie zaopatrzona w wodę z wodociągu Gminy Łapanów, od wsi Zonia. Zaprzyjaźnione gminy Bochnia i Łapanów zawarły w tej sprawie porozumienie. Przekazano również związane z tym środki finansowe w wys. 600 mln st. złotych.

Obecnie realizowana jest tzw. sieć rozbiorowa w Pogwizdowie-Berdychowie. Łączna długość sieci rozbiorowych w poszczególnych wsiach wyniesie ok. 15 km, a docelowa ilość przyłączy domowych przekroczy 600. W tym roku zaplanowano wykonanie jeszcze 160 przyłączy domowych. Wodę sieciową uzyskają za kilka dni szkoły w Pogwizdowie i Nieszkowicach Wielkich, oraz Dom Ludowy w Pogwizdowie.

Jak twierdzi Jerzy Lysy, wójt Gminy Bochnia, powyższa inwestycja jest bardzo skomplikowana pod względem technicznym. Ze względu na duże pofalowanie terenu południa gminy, okolice te należą do najpiękniejszych, lecz ich wodociągowanie wymaga wielu obiektów inżynierskich jak zbiorniki, przepompownie i stacje redukcyjne, co dodatkowo podraża koszty inwestycji. Ostatnio wybudowano na Czyżyczce zbiornik o pojemności 500 m^3, a teraz budowany jest kolejny, o pojemności 300 m^3 na Berdychowie.

Wykonawcą obydwu obiektów jest firma WODROL z Wrocławia, a budują sieć wodociągową firmy Kazimierza Piotrowicza z Bochni i Edwarda Samka z Nieszkowic Małych.

Wójt podkreśla bardzo dobrą współpracę ze Społecznymi Komitetami Wodociągowania, które angażują się zarówno w zbieranie środków, jak też w działania formalne związane z inwestycją. Na podstawie umów zawartych z mieszkańcami, ze środków społecznych pokrywane będzie 30% wartości sieci głównej (zbiorniki, przepompownie oraz magistralę przez Las Kolanowski w całości płaci gmina). Indywidualną wpłatę z każdego gospodarstwa wyliczono na 20 mln. st. złotych, płatnych w 36 miesięcznych ratach, bez odsetek. Mieszkańcy w całości finansują przyłącza wody do swoich gospodarstw, ich średni koszt wynosi 8 mln. st. zł.

Nauczycielskie święto

11 października w szkole podstawowej w Proszówkach odbyła się wojewódzka akademia z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Połączona ona była z poświęceniem i oddaniem do użytku nowego budynku oraz nowoczesnej sali gimnastycznej. Uroczystość zgromadziła zasłużonych pracowników oświaty z całego województwa. Najlepsi zostali odznaczeni.

(fot. Jan Paruch)



Jeden z najmłodszych uczniów przecina wstęgę wraz dyrektorką Marią Bilicką



Nagrody przyznał również wójt Jerzy Lysy

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
KAS I DRUKAREK FISKALNYCH
produkcji ELZAB S.A.
analiza potrzeb
kompleksowe wdrożenia
Firma "KUCHARSCY" S.C.
Bochnia, Rynek 9, tel. (014) 61-231-62, (0602) 63-60-18, (0601) 41-44-47
Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

Kolumny opracowane przez Urząd Gminy w Bochni

KRONIKA POLICYJNA

KRADZIEŻE I WŁAMANIA

* **Bratucice.** między 17 – 26.09. dokonano dwukrotnie włamania do niezamieszkanego domu własności W.L. z Krakowa, skąd sprawca po wybiciu szyby w drzwiach skradł buty, odzież i koc o łącznej wartości 200 zł. W toku przeprowadzonych czynności ustalono i zatrzymano sprawczynię włamania, którą okazała się R.P. z Borku. Skradzione mienie odzyskano.

* **Łapanów. 19.09.** nieznani sprawcy, po uprzednim wypchnięciu zamka w drzwiach wejściowych weszli do budynku Szkoły Podstawowej, skąd z gabinetu dyrektora skradli kasetkę metalową z legitymacjami uczniowskimi i nauczycielskimi oraz książeczką czekową. Straty – 100 zł.

* **Muchówka.** od 20 do 22.09. nieznani sprawcy dokonali kradzieży przewodów z brązu na odcinku 1700 mb. Właściciel – Telekomunikacja Polska S.A. poniosła straty w wysokości 1.500 zł.

* **Rzezawa. 22.09.** w nocy nieznani sprawcy na szlaku kolejowym Jasień Brzeski – Rzezawa skradli linkę miedzianą będącą pod napięciem, długości około 800 m.

* **Bochnia. 23.09.** przez niezamknięte okno nieznani sprawcy włamali się do stołówki przy ul. Wiśnickiej, skąd skradli kuchenki mikrofalowe, czajnik bezprzewodowy, 24 kg mięsa oraz 23 litry oleju jadalnego. Straty oszacowano na 1000 zł.

* **Tarnawa. 23.09.** w nocy dokonano włamania do sklepu spożywczo-przemysłowego własności A.S. z Tarnawy. Łup złodziei to: kawa, papierosy, słodycze, konserwy oraz inne artykuły spożywcze na łączną kwotę 3000 zł.

* **Łapczyca. 24.09.** około godz. 2.00 K.D. z Łapczycy po przecięciu krat w oknie magazynu włamał się do sklepu spożywczo-przemysłowego należącego do SRH w Bochni. Sprawcę zatrzymano na gorącym uczynku. 25.09. Prokurator Rejonowy w Bochni zastosował wobec K.D. dozór policyjny.

* **Zbydniów. 23.09.** nieznani sprawcy po włamaniu do Szkoły Podstawowej wynieśli z niej video oraz radio marki "Sony". Straty – 350 zł.

* **Ubrzeż. 27.09.** w nocy nieznany sprawca przeciął kłódki w okiennicach i wypchnął kwaterę okienną, po czym dostał się do środka sklepu spożywczo-przemysłowego, własności GS w Łapanowie. W odległości około 1 km od miejsca włamania, niosąc torby wypełnione papierosami, nożycami do cięcia drutu, piłką do metalu zauważył nadjeżdżający radiowóz policyjny. Mężczyzna porzucił łup i uciekł w pobliskie zarośla. W toku podjętych czynności ustalono, że odpowiada on rysopisowi S.W. z Limanowej – karanego już wcześniej za kradzieże i włamania.

* **Bochnia. 28.09.** nieznani sprawcy po uprzednim zerwaniu kłódki i wyłamaniu zamka w drzwiach weszli do klubu "Remini", z którego wynieśli alkohol, papierosy, odtwarzacz CD, magnetofon oraz około 40 płyt CD. Właściciel K.M. ocenił straty na 2920 zł.

* **Lipnica Murowana. 30.09.** w nocy nieznani sprawcy skradli ciągnik siodłowy z przyczepą marki Renault 340. W samochodzie znajdowały się: paszport, dowód rejestracyjny, kartki do bezgotówkowego zatankowania paliwa, telefon komórkowy, radio CB. R.W. z Lipnicy Murowanej stracił 152.000 zł.

* **Łapczyca.** 30.09. na terenie prywatnej posesji po wybiciu szyby, dokonano włamania do ciężarówki Nissan, z której nieznani sprawcy skradli radioodtwarzacz na szkodę J.G. W tym samym miejscu i czasie sprawcy dokonali włamania do samochodu osobowego Mitshubishi, z którego zniknął odtwarzacz płyt CD. Poszkodowanym w tym przypadku był P.B.

* **Bochnia. 5.10.** około północy nieznany sprawca włamał się do zaparkowanych przy ul. Karolina samochodów: Fiata 125p własności J.R. – skąd skradł kasety magnetofonowe wartości 10 zł, Poloneza własności B.B. – skradł radioodtwarzacz wartości 70 zł, Poloneza własności J.A. – skradł radioodtwarzacz, Audi własności M.T. – nic nie skradziono i Fiata 127p własności Z.T. – nic nie skradziono. Wszyscy poszkodowani są mieszkańcami ul. Karolina. Sprawca został spłoszony przez mieszkańców bloku.

* **Bochnia. 11.10.** w okresie od 11 do 13.10. nieznani sprawcy po odkręceniu śrub mocujących, skradli bramę wjazdową z terenu dawnej jednostki wojskowej przy ul. Partyzantów. Właściciel terenu – Urząd Rejonowy w Bochni oszacował straty na 5000 zł.

WYPADKI

* **Moszczenica. 19.09.** kierujący ciągnikiem M.J. z Moszczenicy wyjechał z drogi podporządkowanej doprowadzając do zderzenia z "Maluchem" kierowanym przez J.N. z Kowalowej. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała 15-letnia pasażerka Fiata K.P. z Jodłowa.

* **Nieszkowice Wielkie. 20.09.** kierujący n/n samochodem potrącił pieszą L.S. z Bochni, po czym zbiegł z miejsca wypadku. W wyniku podjętych czynności ustalono, że wypadek spowodował J.K. z Woli Nieszkowskiej kierujący Volkswagenem Golfem. Po badaniach na alkoteście okazało się, że kierowca ma we krwi powyżej 3 promili alkoholu. 22.09. Prokurator Rejonowy wobec J.K. zastosował poręczenie majątkowe w wysokości 3.000 zł.

* **Leszczyna. 21.09.** kierująca Skodą J.M. z Leszczyny podczas wykonywania manewru skrętu w lewo została uderzona przez wyprzedzającego ją Fiata 125p kierowanego przez S.Ch. z Królówki. Obrażeń ciała doznała kierująca Skodą oraz jej 7-letnia córka.

* **Łazy. 25.09.** J.M. z Rzeszowa, kierujący Polonezem potrącił nieznanego pieszego, który wtargnął na jezdnię. Mężczyzna doznał obrażeń ciała.

* **Wola Nieszkowska. 27.09.** podczas wykonywania prac polowych kierujący ciągnikiem K.B. z Woli Nieszkowskiej, nie zachował należytej ostrożności i na pochyłym terenie doprowadził do przewrócenia ciągnika. W wyniku wypadku, przygnieciony przez ciągnik został kierujący oraz pasażer S.W. z Woli Nieszkowskiej.

* **Żegocina – Kierlikówka. 28.09. na bocznej drodze gruntowej cofający autobus PKS Bochnia kierowany przez M.A. z Kierlikówki najechał na leżącego na drodze Cz.D. z Kierlikówki, który poniósł śmierć na miejscu.**

* **Bochnia. 29.09.** na ul. Planty rowerzysta P.L. z Nowego Wiśnicza został potrącony przez kierującego "Maluchem", który wymusił pierwszeństwo przejazdu. Rowerzysta doznał obrażeń ciała. Kierujący Fiatem po zdarzeniu zatrzymał się i wobec oświadczenia rowerzysty, że ten czuje się dobrze odjechał w nieznanym kierunku.

* **Bochnia. 3.10. w godzinach przedpołudniowych na obwodnicy, kierujący Cinquecento I.R. z Sosnowca wpadł w poślizg. Samochód odbił się od przydrożnej barierki, zjechał na przeciwny pas ruchu wjeżdżając wprost pod nadjeżdżającego Liaza kierowanego przez J.P. z Łoponia. W wyniku zderzenia śmierć na miejscu ponieśli I.R. oraz pasażerka Cinquecento B.R.**

* **Łazy. 11.10.** w godzinach wieczornych kierujący Fordem Sierrą obywatel Ukrainy J.Ch. z Lwowskaja Obłast – Brody, podczas wykonywania manewru skrętu w lewo, przekroczył linię ciągłą oddzielającą pasy ruchu i zajechał drogę jadącemu z przeciwka Fiatowi 126p, kierowanemu przez W.Ż. z Sanoka. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała pasażerka "Malucha" J.S. z Sanoka.

INNE

* **Bochnia. 18.09.** funkcjonariusze policji przeprowadzili kontrolę w Punkcie Skupu Metali Kolorowych własności M.K. Zabezpieczono: 166 kg drutu miedziango – wartość 664 zł, oraz 11kg drutu krzemowo-brązowego, na który właściciel, zatrudniony w Telekomunikacji Polskiej S.A., nie posiadał rachunku.

* **Buczyna. 56-letni J.M. z Buczyny popełnił samobójstwo przez powieszenie na drzewie w ogrodzie. Zdarzenie miało miejsce między 6 a 7 października.**

* **Grabina. 10.10. 66-letni mieszkaniec tej miejscowości E.W. z nieustalonych przyczyn w budynku gospodarczym popełnił samobójstwo przez powieszenie.**

POŻARY

* **Siedlec. 16.09.** na posesji A.S. wskutek samozapłonu słomy spaliła się stodoła oraz znajdujące się w niej siano i słoma. Ponadto częściowemu zniszczeniu uległ ciągnik i dach stajni oraz składowane w niej zboże, silnik elektryczny i sieczkarnia. Straty – 8000 zł.

* **Dąbrowica. 5.10.** prawdopodobnie samozapłon był przyczyną pożaru budynku gospodarczego, którego użytkownikiem jest R.P. z Dąbrowicy. Spaliła się sprasowana słoma, drobne narzędzia użytku domowego oraz konstrukcja dachowa. Straty – 4000 zł.

* **Bochnia. 10.10.** podczas oglądania programu telewizyjnego w wyniku zapalenia telewizora wybuchł pożar w mieszkaniu M. i D. R. przy ul. Strzeleckiej. Straty wyniosły 5000 zł.

* * *

W przypadku posiadania jakichkolwiek informacji odnośnie w/w spraw, prosimy o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Bochni, pok. 38 (dyskrecja zapewniona). We wszystkich sprawach postępowanie wyjaśniające (postępowanie przygotowawcze) prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Bochni oraz terytorialne posterunki lokalne.

CENTRUM KOREKCJI WZROKU
lek. med. Marek Broszkiewicz OKULISTA

Zakład Optyczny
32-700 Bochnia, ul. Wolnica 10
codz. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00
tel. (0-197)232-75

- Realizacja recept ZOZ Bochnia.
- Bogaty wybór opraw okularowych renomowanych firm krajowych i zagranicznych
- Szkła okularowe w pełnym asortymencie
- Szkła plastikowe i mineralne firmy Essilor (światowy lider w sprawach wzroku)
- Szkła z powłokami antyrefleksyjnymi dla kierowców, do pracy przy komputerze, ochronne
- Największy wybór okularów słonecznych i futerałów
- Płyny pielęgnacyjne do soczewek kontaktowych





Gabinet Okulistyczny
32-700 Bochnia, ul. Rynek 16
pn., wt., pt., 16.00-18.30

- Pełna diagnostyka okulistyczna (nowoczesna aparatura)
- Komputerowe badanie wzroku (japoński komputer TOPCON-1996 r.)
- Profesjonalny dobór i aplikacja soczewek kontaktowych (absolwent VISION CARE INSTITUTE firmy Bausch&Lomb)
- Soczewki kontaktowe firm Bausch&Lomb, Johnson&Johnson, Durasoft, Ciba Vision

Dewiza firmy:

OD DOBORU DO ODBIORU

MOJE FUTRO!



on: ostatniej zimy zapłaciliśmy połowę mniej za ogrzewanie, a w domu było ciepło ona: za te pieniądze kupiłam nowe futro on: pozostałe okna też musimy wymienić na nowe okna Thermoplast, to rozwiąże wszystkie nasze problemy ona: Miśku jaki Ty jesteś mądry!

THERMOPLAST - PRESTIGE - pierwsze w Polsce okna z seryjnie montowanymi szybami niskoemisyjnymi (k = 1,1W/m^2 · K) i zabezpieczeniem antywłamaniowym. **THERMOPLAST - CLASSIC** - jakość Thermoplastu przy zadziwiająco niskiej cenie.

THERMOPLAST®

Zadzwoń do nas, nasz przedstawiciel przyjdzie do Ciebie...

KRAKÓW, ul. Lubicz 25, tel./fax (0-12) 422-16-23
BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel./fax (0-14) 612-21-60

Bez cenzury!

26 września odbyła się XXVII sesja Rady Miejskiej w Bochni. Zapowiadała się niezwykle ciekawie. Sugerował to porządek obrad, jak również zapowiedź radnych z Klubu Radnych Stowarzyszenia Bochniaków złożenia wniosku o odwołanie z funkcji burmistrza miasta dr. Teofila Wojciechowskiego.

Zaraz na wstępie Jan Olszewski zapoznał radnych z owym wnioskiem. Jego wystąpienie przerwał Marek Mazur – *Jeżeli wniosek o odwołanie burmistrza nie jest formalny, to on nie wchodzi w ogóle pod obrady sesji rady.*

Rzeczywiście, pod wnioskiem widniało tylko 6 (zamiast 7) podpisów. W rezultacie nie został on ujęty w porządku obrad. Podczas sesji dokonano zmian personalnych. Przedstawicielem gminy Bochnia do Rady Nadzorczej ZOZ został Sylwester Jachowicz. Za kom. Roberta Biernata w Miejskiej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zasiądzie asp. Tadeusz Janiczek – kierownik Referatu Dzielnicowych. Największe emocje wzbudziły tematy: Bezrobocie w mieście. Promocja miasta (ku zdziwieniu i zaskoczeniu niektórych nie zajęto się szczegółowo tą sprawą) oraz składowanie odpadów komunalnych. Poniżej przytaczamy dosłownie niektóre wypowiedzi radnych, biorących udział w dyskusji.

Jan Olszewski – *Jak praktyka pokazała, znowu ktoś popełnił błąd, bo zapisał wytłuszczonym drukiem temat, który został na tej sali sprowadzony tylko i wyłącznie do informacji Rejonowego Urzędu Pracy. (...) Jest to skandaliczna postawa naszej Rady. Proszę państwa, wystawmy sobie ocenę niedostateczną, że nie potrafimy, jako rada 30-tysięcznego miasta, zająć się, od początku do końca, chociaż tym jednym tematem: Bezrobocie w mieście. (...)* (Wniosek) *...zobowiązać zarząd miasta, aby w projekcie budżetu 1998 roku przewidzieć kwotę stanowiącą 3 procent wydatków na skuteczne zwalczanie bezrobocia wśród młodzieży w naszym mieście.*

Teofil Wojciechowski – *Nie ma pieniędzy na to, aby były budowane nowe miejsca pracy, bo skądże.(...)*

W sprawie składowania odpadów komunalnych z miasta Bochni, padło wiele pytań radnych pod adresem władz miejskich.

Teofil Wojciechowski – *Nie jestem w stanie odpowiedzieć na tak liczne zarzuty, tak szybko czytane, taką jakąś żółcią napełnione, że postaram się jednak te sprawy raczej rozpatrzyć generalnie, nie w szczegółach, gdyż w szczegółach, szanowni państwo, otrzymaliście materiał na tę sesję, z którym jesteście zapoznani. (...) To nieprawda, co pan radny Olszewski, od samego początku, starał się w tym piśmie wmówić w nas, że nie ma jakichkolwiek działań w sprawie wysypiska. To tamta rada i ta rada w swoich mądrych postanowieniach, decyzjach, powiedziała: nie chcemy tam budowania dalszego i dalszego eksploatowania wysypiska, chcemy ten problem rozwiązać w sposób technologiczny, a więc poprzez budowę kompostowni odpadów komunalnych. I tę rzecz się realizuje, z wielkim trudem, bo wielkim. (...) Pragnę tutaj powiedzieć i przypomnieć, bo o tym wiadomo, że zarówno ani Regionalna Izba Obrachunkowa, ani Najwyższa Izba Kontroli nie zausterkowały nic odnośnie kompostowni. (...) Jeden wniosek generalny, jak najszybciej kończyć budowę kompostowni i to zadanie stoi przed nami i cały czas, zgodnie z wolą tej rady, zarząd miasta realizuje.*

Karolina Siwek – *Jako radna tego środowiska, śmiem powiedzieć, najbardziej dotkniętego w obszarze miasta Bochni, mam święty obowiązek, w imieniu tych ludzi, przekazać państwu kilka słów. (...) Fakt jest faktem, że jest wysypisko, które dawno zakończyło swoją pojemność, dawno powinno było zakończyć swoją funkcję. (...) Decyzja Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska z 19 września 97 roku wymierza gminie miasta Bochni karę pieniężną dobową za niezgodne z warunkami składowanie odpadów w miejscowości Krzyżanowice w wysokości 100 mln dobowo. Wydaje mi się, że ta decyzja powinna być zamknięciem całego tematu.*

Teofil Wojciechowski – *Mamy wysypisko. Ono jest legalne i nielegalnie jest blokowane, na co jest postanowienie sądowe. (...) Odnośnie wystąpienia pani Siwek. Chcę stwierdzić jedną rzecz, że w mieście są różne strefy uciążliwości, i to co pani tak pięknie powiedziała, gdy będziemy się kłaść do łóżka..., ja bym chciał żeby pani była na tym miejscu, gdzie ja mieszkam, bym chciał, żeby pani była przy głównych trasach. (...) W związku z tym są różne strefy uciążliwości i (...) zdaję sobie sprawę, że tam mieć wysypisko, jest to uciążliwe pod względem psychologicznym, ale nie pod względem merytorycznym. (...) Odnośnie wymierzania kar dobowych. Jest to problem administracyjny, do niego nie będę się ustosunkowywał. Wiadomo, że rzędna została przekroczona. (...) A więc to co powiedziałem, nie powtarzam się. Idziemy w kierunku kompostowni. (...) Wypełnić to co mamy jeszcze wypełnić i na tym koniec.*

Karolina Siwek – *W programie ochrony środowiska w mieście Bochni czytamy: "wysypisko już w 1990 roku zostało wypełnione do rzędnych jakie były zaplanowane". Co my jeszcze będziemy wypełniać jak tam już góra urosła. Chyba, że mamy określony szczyt do osiągnięcia w tym krajobrazie.*

Teofil Wojciechowski – *Jak wspomniałem, do wypełnienia tej części, która w tej chwili jest eksploatowana, więcej już nic nie będzie wypełniane, będzie rekultywacja.*

Jan Czechowski – *Chciałbym taką informację otrzymać. Co wobec tego robimy teraz z tymi śmieciami, gdzie je wywozimy i ile płacimy za dobę?*

Teofil Wojciechowski – *Oczywiście. To kosztuje, kosztuje to przedsiębiorstwo. W związku z tym pozwani zostali blokujący, nie tyle o zrekompensowanie, tylko o zapłacenie za poniesione straty materialne tego przedsiębiorstwa. Pozwani zostali do sądu przez to przedsiębiorstwo. Druga rzecz, gdzie zostają wywożone te śmieci. Wywożone zostają na legalne wysypiska funkcjonujące w południowej Polsce.*

Jan Czechowski – *Panie burmistrzu ja wyraźnie zadałem pytanie: Ile nas to kosztuje na dobę i gdzie konkretnie wywozimy? Nasi mieszkańcy chcą wiedzieć, za co płacą. Wydaje mi się że to jest rzetelność burmistrza żeby tą sprawę wyjaśnić.*

Teofil Wojciechowski – *Pan doskonale wie, powinien wiedzieć, ile płacą, i się dziwię, że pan takie pytanie zadaje. To jedno, a po wtóre, szanowny panie, ile to kosztuje, jest to być może tajemnica handlowa przedsiębiorstwa.*

Jan Olszewski – *Ta wypowiedź dowodzi tego, że pan nas (...) traktuje gorzej niż pan potraktuje jutro dziennikarza, który przyjdzie do pana, i zapyta, mając ustawę o prawie prasowym, zapyta pana, proszę pana, gdzie są wywożone śmieci, ile to kosztuje? Otóż pan odmawia nam, przy oczywiście milczącej akceptacji wszystkich tu siedzących radnych, informacji podstawowej.*

Teofil Wojciechowski – *Pan, pan i jeszcze raz pan mi w tym przeszkadzał, a przeszkadzać w myśl Kodeksu Postępowania Administracyjnego można pięknie i ładnie. Ba, pan to nawet różnego rodzaju kontrole sprowadzał, chcąc nam zarzucić, że jesteśmy nawet defraudatorami. Niestety kontrole tego nie potwierdziły. Szanowny panie bardzo nie lubię, jeżeli ktoś mi mówi pod moim adresem – Towarzyszu wicie, zrozumiecie. Kiedy ten żargon panował, byłem po drugiej stronie barykady, a pan był po innej stronie. (...) I jeszcze jedno. Pan mi zaproponował podanie się do dymisji. Ja panu również proponuję to samo. Podanie się do dymisji z funkcji radnego, bo pan przeszkadza we wszelkich poczynaniach pozytywnych tej rady.*

Jan Olszewski – *Znowu się przecenia moje możliwości jednoosobowego radnego. Nawet gdybym faktycznie chciał panu coś złego zrobić, to jednak tu jest kwestia podejmowania decyzji drogą uchwał, głosowania. Nie mam naprawdę więcej głosów, niż tylko jeden. (...) Proszę nie czynić ze mnie źródła wszystkiego zła i wszelkich nieszczęść. (...) Proszę znaleźć ten problem u siebie, w swoich nieumiejętnościach w zakresie współdziałania, współkierowania, zarządzania, rozmawiania itd, itd. (...)*

Tą krótką relacją z sesji chcielibyśmy Państwu przybliżyć atmosferę, jaka panowała na sali. Komentarz jest tu chyba zbyteczny.

Dla zainteresowanych całością relacji: taśma z nagraniem z sesji znajduje się w Biurze Rady Urzędu Miasta. W naszej redakcji mamy kasetę z najciekawszymi fragmentami.

KAZIMIERZ BUKOWIEC

Ty wybierasz...
...My płacimy
KREDYT SERWIS
Bochnia, ul. Sądecka 1A,
tel./fax (0-14) 61-226-33
- Pożyczki gotówkowe!
- Obsługa sprzedaży ratalnej towarów i pojazdów!
- Leasing operacyjny samochodów!

Kiedy w 1817 roku ks. Pius Rieger ogłosił zapisy do pierwszej klasy utworzonego bocheńskiego Gimnazjum, nikt jeszcze nie wiedział, w jak trudnych i różnych czasach przyjdzie prowadzić szkole swoją działalność edukacyjno-wychowawczą. Nikt zapewne nie przypuszczał, że pod koniec XX wieku uczęszczać będzie do niej 250 razy więcej uczniów, niż zapisało się w 1817 r., a grono profesorskie będzie liczyć blisko 70 nauczycieli. Do tych i innych refleksji, a także wspomnień skłania tegoroczny jubileusz 180-lecia Liceum, o którym wielu z absolwentów wypowiada się po prostu

Moja szkoła

Uroczystości rozpoczęły się 17 października odsłonięciem w odnowionym westybulu szkoły tablicy pamiątkowej z 33 nazwiskami profesorów uczestników tajnego nauczania w latach okupacji hitlerowskiej. Odsłoniła ją profesorka **Olga Chylowa**, której nazwisko również figuruje na marmurowej tablicy. Poświęcenia dokonał proboszcz Parafii św. Mikołaja – **ks. Zdzisław Sadko**. Pierwszy rocznicowy dzień zakończyła uroczysta Sesja Rady Miasta (tym razem salą niecodziennych obrad stała się szkolna hala gimnastyczna), na którą oprócz młodzieży, nauczycieli, przedstawicieli samorządów lokalnych, przybyli z wielu stron Polski absolwenci bocheńskiej 180-latki. Można było dostrzec wybitne postaci życia kulturalnego i naukowego. Dyrektor bocheńskiego muzeum – **Jan Flasza** wygłosił odczyt na temat roli, jaką spełniało Gimnazjum nie tylko ucząc, ale i wychowując w duchu patriotycznym. Później absolwenci i profesorowie wspominali "dawne dobre czasy".

Podczas sobotniej Mszy św. w Kościele Szkolnym, kanclerz Kurii Tarnowskiej **ks. Karol Dziubaczka** dokonał poświęcenia zrekonstruowanego sztandaru szkoły z 1925 roku. Zaginął on w latach pięćdziesiątych.

W kinie Jutrzenka uczniowie przedstawili krótką inscenizację, przybliżającą szkolne lata podczas I i II wojny światowej, okres panowania reżimu komunistycznego.

Przybyły na uroczystość kurator tarnowskiej oświaty **Jan Hebda** odznaczył medalami Komisji Edukacji Narodowej trzech pedagogów: **Magdalenę Kutscherę, Marię Mistygacz** i **Jerzego Pączka**. Nagrodę Ministra Oświaty otrzymał dyrektor szkoły **Marek Całka**, a nagrody kuratora zostały przyznane wicedyrektorkom Liceum: **Ewelinie Mroczek** i **Krystynie Pardzie**. Dyrektor wyróżnił siedmiu nauczycieli: **Krystynę Burczyk, Elżbietę Filipowską, Ewę Jodłowską, Artura Jaszczyńskiego, Dorotę Kocjan, Elżbietę Michałowską** i **Marię Szymkowską**. Sobotnie popołudnie wypełniły spotkania po latach – zjazdy absolwentów, połączone ze zwiedzaniem okolicznościowych wystaw w budynku szkoły.

Origami, bryły wachlarzowe, wykresy plasterkowe, sklejowatości figurzaste oraz kilkadziesiąt prac uczniów, w których wykazali się praktyczną i teoretyczną znajomością matematyki – tak w skrócie można by opisać wystawę przygotowaną przez uczniów kl. 4b i Krystynę Burczyk. Wszyscy zainteresowani dziejami Liceum, mogli podziwiać wystawę "Przeszłość i teraźniejszość". Znalazło się na niej wiele cennych zbiorów szkolnych i wypożyczonych z Państwowego Archiwum, m.in. *Kronika gimnazjum* z 1816 roku, spis uczniów z lat 1818-39, a także protokół z egzaminu dojrzałości późniejszego generała Leopolda Okulickiego. Dla wszystkich miłośników nauk przyrodniczych i literatury nauczyciele biologii, fizyki oraz pracownicy biblioteki zgromadzili najstarsze przyrządy i okazy wykorzystywane na lekcjach fizyki i biologii, powstałe w połowie ubiegłego stulecia. Do najcenniejszych egzemplarzy książkowych zaprezentowanych na wystawie "Stare i nowe pomoce naukowe" należał "Słownik Języka Polskiego Samuela Lindego" z 1858 r.

I jak tu nie lubić jubileuszy?!

KAROL KLIMA

fot. Sławomir Jabłoński





Ponownie "Sprawozdania"



Z okazji 180-lecia Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Bochni, po dziesięciu latach przerwy ukazały się wydane przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą, **Sprawozdania Dyrekcji Szkoły** obejmujące najnowszą historię Ogólniaka, lata 1991-1997. Każdy rok szkolny, który obejmują roczniki, podzielono na działy: organizacja szkoły, działalność dydaktyczna, działalność opiekuńczo-wychowawcza i matura. W części maturalnej podano tematy egzaminu dojrzałości z języka polskiego oraz wykaz wszystkich absolwentów z zaznaczeniem tych, którzy uzyskali świadectwo dojrzałości z wyróżnieniem. Wydawnictwo zostało wzbogacone fotografiami ilustrującymi codzienne życie Szkoły. Książka, która powinna stać się obowiązkową lekturą wszystkich absolwentów LO ostatnich lat, może okazać się również ciekawą dla wszystkich interesujących się historią bocheńskiej Alma Mater.

"Sprawozdania", można nabyć w sekretariacie szkoły, mieszczącej się przy pl. Brodzińskiego 1.

Na Brackiej pada deszcz...

Tradycją parafii pod wezwaniem św. Mikołaja stało się coroczne organizowanie Festiwalu Piosenki Maryjnej. W poprzednich latach koncertowali w Bochni między innymi Mieczysław Szcześniak i Michał Bajor, natomiast obecnie, na V edycji Festiwalu wystąpiła znakomita gwiazda, bard polskiej piosenki poetyckiej – Grzegorz Turnau.

Symboliczna kwota 10 zł i fakt, iż koncertować będzie sam Turnau sprawiły, iż na dwa tygodnie przed rozpoczęciem Festiwalu można już było tylko pomarzyć o koncercie. Szkoda, iż "Jutrzenka" nie stwarza wielkich możliwości – sala kinowa okazuje się zbyt mała podczas tego typu imprez. Pomysł sprzedaży biletów był bardzo dobry także z innego powodu – Turnaua przyszli słuchać rzeczywiście ludzie, których interesuje jego muzyka. W poprzednich latach zdarzało się, niestety, iż znudzona bocheńska młodzież (często fani metalu czy punka) ze względu na brak rozrywek słuchała występów artystów kabaretowych czy wykonawców piosenki poetyckiej. A że takie koncerty niezbyt przypadały jej do gustu, więc gwoli urozmaicenia i ożywienia imprezy często hałasowała, przeszkadzała artystom. Tym razem wszystkie miejsca były zajęte; ściany zaś podpierały dziesiątki osób, chcących słuchać Turnaua nawet na stojąco.

Występ tego znakomitego artysty nie zawiódł chyba niczyich oczekiwań. Bardzo piękne, poetyckie teksty otwierają serca, uczą wrażliwości. Przenoszą nas w inny, nierealny wymiar – gdzie nie ma fałszu i wrogości, a ludzi zachwycają podstawowe, zwykłe sprawy: spacer, przyjaźń czy dobra książka. Turnau to prawdziwy szczęściarz – wie, iż na jego koncercie każdy słuchacz przeżywa każde słowo i myśl od nowa. Bocheński koncert był wspaniały; główny bohater wieczoru, uhonorowany nagrodą Fryderyka za album "To tu, to tam" śpiewał i grał rzeczywiście dla bochniaków – nie przybierał manier wielkiej gwiazdy, chcącej jak najszybciej "odwalić" chałturę i z plikiem pieniędzy wrócić do domu.

Zespół, towarzyszący Turnauowi zwykle usuwa się w cień, wydaje się być skromnym dodatkiem do wspaniałego głosu artysty – czyni to jednak bardzo subtelnie. Bez takich ludzi, jak Maryna Barfuss (flet poprzeczny – a prywatnie żona pana Grzegorza) muzyka nie byłaby tak urzekająca.

Sukces, jaki odniósł Turnau, jest zaprzeczeniem powszechnego stereotypu (tzn. że współczesna młodzież preferuje raczej techno i discol nie daj Boże disco polo! niż poezję śpiewaną).

Zastanawiający jest fakt, iż tak popularne stały się płyty artysty ("Tutaj jestem", "Turnau w Trójce", "To tu, to tam").

Skąd u tego młodego człowieka tak wiele charyzmy? Jak narodziła się jego gwiazda?

Otóż najprawdopodobniej "furtką" do kariery była impreza pod nazwą "Śpiewać każdy może", zorganizowana w studenckim, krakowskim klubie "Zaścianek". Uczeń liceum, zaledwie 17-letni dostał nagrodę wieczoru. Namówiony przez jurorów, Turnau zgłosił się do eliminacji na Festiwal Piosenki Studenckiej. Zafascynowany literaturą, czytał wiersze Szekspira, Witkacego i Baczyńskiego i pisał do nich muzykę. Szczęśliwy, iż podczas koncertu finałowego słuchają go Marek Grechuta i Jan Kanty Pawluśkiewicz wyśpiewał sobie młodziutki Grzegorz pierwszą nagrodę. Jego osobowość wywarła tak duże wrażenie na Piotrze Ferndtene (dyrektor Piwnicy pod Baranami), iż zaprosił go do koncertowania w tym znakomitym, osławionym klubie.

Pierwszy piwniczny występ miał miejsce 19 maja 1984r. i rozpoczął zupełnie nowy etap w jego życiu. Od tej pory występował w każdą sobotę na deskach piwnicy. Swoje liceum – nr 5 – wspomina bardzo miło, choć w wywiadach podkreśla, że nie lubił się uczyć.

Cieszył się jednak bardzo dobrą opinią – ze względu na talent muzyczny (z tego też powodu był "wykorzystywany" w teatrze szkolnym).

Znakomity artysta długo nie mógł zdecydować, kim chce zostać: malarzem czy aktorem.

W jego życiorysie można doszukać się też epizodu pisarskiego – na początku liceum wydał z przyjacielem, Grzegorzem Kluczykowskim, dziesięć tomików wierszy. A że od poezji do muzyki już tylko krok... Grzegorz grał na fortepianie, jednak porzucił Bacha dla Beatlesów. Gdy grał "She loves you, yeah..." fortepian oblegały dziewczyny, koleżanki ze szkoły. Wkrótce po skończeniu liceum ożenił się z Maryną Barfuss i bardzo wcześnie, bo mając 21 lat, został ojcem. Dziś mieszka w Krakowie, koncertuje, wychowuje Tosię i śpiewa, że na Brackiej pada deszcz...

ANNA CICHOŃSKA

V Festiwal Piosenki Maryjnej

Od 3 do 5 października odbywała się piąta już edycja Festiwalu Piosenki Maryjnej "Ad Gloriam Dei Parae". W festiwalu śpiewało 23 uczestników.

Oprócz zmagań konkursowych występowali zaproszeni goście. W piątek gwiazdą programu był zespół **Stare Dobre Małżeństwo;** w sobotę zespół **Oratorium** i **Lidia Jazgar** z zespołem **Galicja**. Natomiast w niedzielę po koncercie laureatów wystąpił **Grzegorz Turnau** z zespołem.

W V Festiwalu w kategorii solistów I miejsce przyznano ex aequo **Piotrowi Pawlickiemu** z Bydgoszczy (nagrodę pieniężną, dyplom i statuetkę) oraz **Renacie Wojewodzie** z Krakowa (te same nagrody). W kategorii zespołów 1 miejsce otrzymały ex aequo **Diverbium** i **Niebieski Tramwaj Nadziei**. Drugie miejsce przyznano **Kwartetowi** z Rzeszowa, trzecie – **Trochę Starszym** z Krakowa. Wyróżnione zostały: **Fatamorgana, Cofiteor, AliAu, Mantica.**

BEATA KOWALCZYK

Bochnia, ul. Sądecka 1A
Potrzebujesz gotówki?... Zadzwoń!
KREDYT KREDYT · SERWIS ® SERWIS
tel./fax (0-14) 61-226-33

Nike za „Widnokrąg"

Wiesław Myśliwski – m.in. redaktor naczelny realizowanych przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą "Regionów", został pierwszym laureatem Nagrody Literackiej "Nike". Jego autobiograficzną powieść "Widnokrąg" uznano książką roku 1996.

Przewodniczący jury **prof. Jan Błoński** uzasadniając werdykt stwierdził, że *krytycy i czytelnicy doczekali się wreszcie prawdomównej opowieści o powojennej Polsce.* "Widnokrąg" jest kolejną już, po "Nagim sadzie", "Pałacu" i "Kamieniu na kamieniu" powieścią Myśliwskiego. Tym razem jest to dzieło monumentalne, 600-stronicowe. Ma charakter kroniki wiejsko-miejskiej rodziny spod Sandomierza w latach wojennych i bezpośrednio powojennych. Jednakże zawarty tam ogromny materiał wspomnieniowy i historyczny został przez autora przetworzony i uporządkowany według bardzo osobistego klucza. Tak powstało dzieło o upływie czasu, doświadczeniu i dojrzewaniu, więziach i samotności.

Urodzony w 1932r. w podsandomierskich Dwikozach Myśliwski tak wspomina początki swej działalności pisarskiej: – *Właściwie nie wiem, kiedy i jak to się stało. Nigdy nie miałem żadnych ciągot pisarskich. Na polonistykę namówiła mnie Wacława, moja ówczesna dziewczyna, a obecna żona. Studiowałem, chociaż potężnie mnie to nudziło. Chodziłem do kina, grałem w karty, lubiłem się bawić; egzaminy, owszem, zaliczałem. Skończyłem studia, a po nich była sama niepewność. Miałem szczęście, udało mi się znaleźć pracę w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Szybko zostałem kierownikiem redakcji literatury współczesnej, miałem wtedy zaledwie 26 lat.*

Potem przyszła odwilż i wtedy można było już coś robić i to w szybkim tempie. Po 20 latach pracy w LSW Wiesław Myśliwski został redaktorem naczelnym pisma "Regiony". Początkowo był to biuletyn wewnętrzny Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy przy ZMW. Z czasem zdecydowano się stworzyć z niego pismo poświęcone kulturze. Myśliwski zaproponował całkiem nową i dość osobliwą jego formułę. "Regiony" miały prowadzić systematyczną refleksję nad tym, czym jest kultura chłopska.

Intuicja podpowiadała mi, że lada moment ta kultura zacznie umierać – wspomina laureat. *Uważałem, że jest to nie rozpoznana przestrzeń w piśmiennictwie polskim i że tutaj kryją się wielkie możliwości natury estetycznej. Miałem rację, pismo żyje do dziś, a ja w nim nadal pracuję. Zresztą całe moje doświadczenie dzieciństwa wywodzi się z silnych związków uczuciowych z matką i całym jej wiejskim rodem. To tam czerpie swe źródło kultywowany przeze mnie mit kultury chłopskiej.*

Nagrodzony ostatnio "Widnokrąg" łączy w sobie wszystko, co stworzyło autora. Jego akcja rozgrywa się w Sandomierzu, choć ta nazwa nie pada w powieści w ogóle. Jest to niezwykła panorama, obejmująca – jak to stwierdziło jury – całe nieszczęście, którym była ówczesna Polska. Sam Myśliwski podkreśla, że w jego intencji była to książka o miłości. Jednakże ów główny motyw jest zaznaczony zaledwie paroma kreskami, zredukowany do minimum, zanurzony w całości, ale i tak cała książka jest mu podporządkowana. *Wszystko jest lekcją miłości do której nie dorasta się bez własnej woli. Jeśli się komuś wydaje, że miłość jest mu dana tak jak włosy, oczy, to jest w grubym błędzie* – mówi autor. *W "Widnokręgu" jest to uczucie tragiczne, ciąży na nim projekcja nieuchronności. Pojawia się co prawda szansa na miłość piękną, szczęśliwą. Co z niej jednak zostaje? Jest to w gruncie rzeczy tajemnica książki – czytelnik sam musi do tego dojść.*

Materiał opracowany na podstawie "Gazety Wyborczej" nr 245.2538 z 20 października 1997.



20-lecie „Regionów". Od prawej: Wiesław Myśliwski, Marian Sołobodowski – prezes Fundacji Kultury Wsi oraz nasz wysłannik – Tadeusz Skoczek. fot. Jarosław Janowski

Stronniczość ma w sobie, zwłaszcza w potocznym tego słowa rozumieniu, pewne cechy negatywne. Nie o te jednak nam chodzi w inicjowanym obecnie cyklu recenzji. Miesięcznik "Ziemia Bocheńska" wydawany – jak wiadomo – przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą nie może nie zauważać książek tej oficyny. Cieszą omówienia i nawet eseje, pisane na kanwie publikacji wydawanych w Bochni, zamieszczane na łamach pism krakowskich i ogólnopolskich. Nie możemy jednakże pozbawiać czytelników z naszego regionu możliwości zapoznawania się z dorobkiem edytorskim naszego wydawcy. Stąd – tak swoiście rozumiana – stronnicza recenzja.

Na początek seria książek wydawanych przy okazji imprez Salonu Literackiego Jana Poprawy. Jesienią 1996 Stowarzyszenie Autorów Polskich zainicjowało w sali prób teatru "Bagatela", mieszczącym się w dawnym mieszkaniu Tadeusza Boya Żeleńskiego, cykl spotkań autorskich. Stowarzyszenie grupujące eseistów i popularyzatorów wiedzy, autorów książek naukowych i popularnonaukowych, twórców literatury faktu, krytyków... organizowało od lat spotkania autorskie. Onegdaj miejscem spotkań był krakowski "Dom Polonii", później sala kasetonowa Miejskiej Biblioteki Publicznej przy pl. Wszystkich Świętych, a zupełnie niedawno Kamienica Lamellich gdzie m.in. mieści się Śródmiejski Ośrodek Kultury. Z chwilą gdy prezes SAP – Jan Poprawa – został kierownikiem literackim teatru "Bagatela" jego salon przeniósł się, z naturalnych powodów, do świątyni Melpomeny przy ulicy Karmelickiej w Krakowie.

Imprezy salonowe, współorganizowane przez nasz miesięcznik, odbywały się z reguły co dwa tygodnie, w czwartki. Zawsze na afiszach i zaproszeniach pojawiała się Bochnia, Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej oddział w Krakowie, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza... Często na łamach "Ziemi Bocheńskiej" zapraszaliśmy na te imprezy, często je w reporterski sposób relacjonowaliśmy. Na widowni dostrzec można było sporo bochniaków z urodzenia i z zamiłowania.

Pretekstem do spotkań w salonie bywały różne okoliczności rocznicowe. Ponieważ wydawcy i władze odpowiedzialne za upowszechnianie kultury zapomnieli o wybitnym polskim prozaiku – Julianie Kawalcu, Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza wydrukowała mu na 80. urodziny opowiadanie "Imieniny". Pięćdziesięciolecie działalności twórczej Józefa Dużyka uświetniono esejem "Strażnik Złotego Rogu". Na 60. urodziny profesora Bolesława Farona opublikowano jego kilka opowiadań pod wymownym tytułem "Korzenie". Antologią wierszy aktorów – poetów przypomniano tragiczny wypadek sprzed dwudziestu lat, kiedy to zginęło kilkoro artystów z ówczesnego teatru "Rozmaitości". Każdorazowo promocji wymienionych książek

Okruchy Jana Poprawy

towarzyszyło interesujące spotkanie z autorem – jubilatem. Bywały listy gratulacyjne, nawet od prezydenta Rzeczypospolitej, bywały kwiaty, życzenia i... bankiety. Jeden z bohaterów wieczoru zorganizował wiejską kiełbasę, inny autentyczną łącką śliwowicę. Zawsze imprezami interesowała się telewizja i radio, najczęściej pisywała o spotkaniach Maria Ziemianin na łamach "Gazety Krakowskiej". Cechą wspólną wszystkich publikacji była jednolita szata graficzna, specjalny kolorowy papier z fakturą oraz format i objętość.

Zawsze na okładce przedstawiano jakąś sytuację, zdarzenie, czy tylko osoby pozujące do konterfektu na tle zagajnika leśnego. Mniej zorientowanym dopowiedzmy, że owa łąka z fragmentem lasu znajduje się w Proszówkach (przysiółek Rżyska). Wydawca w ten swoisty sposób oddał hołd miejscowości w której jego oficyna powstała.

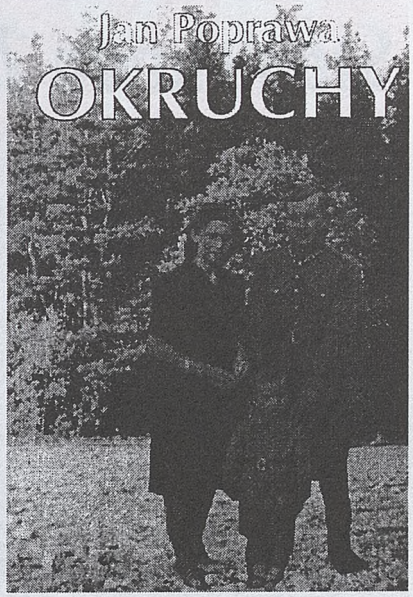
Ponadto większości owych bibliofilskich publikacji towarzyszy kompetentna bibliografia książek i artykułów danego autora oraz zestawienie informacji i recenzji o autorze, czy wywiadów z nim przeprowadzonych. Niezbyt często spotykamy obecnie tak przygotowane wydania, nie publikujemy już bibliografii podmiotowych i przedmiotowych. Inicjatywa Prowincjonalnej Oficyny Wydawniczej jest nie tylko ciekawostką towarzyską, edytorską, ale też poważnym przedsięwzięciem naukowym.

Jan Poprawa znany jest z wielu dziedzin twórczości. Kiedyś krytyk muzyczny zajmujący się jazzem, współzałożyciel Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego i wieloletni jego prezes, organizator wielu imprez artystycznych, seminariów i sympozjów jazzowych – stał się z czasem wielkim autorytetem we wszystkich dziedzinach sztuki estradowej. Jest "etatowym" jurorem ważniejszych festiwali piosenki i estrady. Jego osobowość wpływa bardzo istotnie na znakomity Przegląd Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Jak mawiają znawcy, nigdy nie opuścił Festiwalu Piosenki Studenckiej, inspiruje twórców i organizatorów festiwalu piosenki poetyckiej w Lidzbarku i Olsztynie. Dowodzi artystycznie FAMĄ, Festiwalem Artystycznym Młodzieży Akademickiej w Świnoujściu...

Ponadto reżyseruje spektakle teatralne, tworzy układy muzyczne do wielkich widowisk plenerowych, pisze scenariusze, a nade wszystko ocenia polską sztukę estradową na łamach wielu pism fachowych, ale też popularnych. Pracował w "Studencie", tworzył oblicze "Przekroju", przez lata wydawał znakomity i niepowtarzalny "Notes Jazzowy", był współpomysłodawcą ekskluzywnego kwartalnika "Kraków", założycielem miesięcznika Stowarzyszenia Autorów Polskich o nazwie "Suplement". Jest członkiem wielu redakcji, by wymienić elitarny choćby "Koniec wieku". Wśród tych wielu zajęć znajduje jeszcze czas by pisywać felietony do "Ziemi Bocheńskiej".

Prezes – bo tak wszyscy nazywają Jana Poprawę, nie tylko z powodu sprawowania owej funkcji w Stowarzyszeniu Autorów Polskich – pisze też książki, aktualnie kończy wielką Encyklopedię Muzyki Rozrywkowej dla wydawnictwa "Fogra". Jego monografie piosenki studenckiej "Zaśpiewać na barykadzie młodości" czy "My róbmy swoje" są niezastąpione. Również jego działalność w dziedzinie upowszechniania dorobku pisarskiego autorów krakowskich jest nieoceniona. Właśnie na zakończenie działalności Salonu w Teatrze Bagatela przygotowano Janowi Poprawie niecodzienny zbiór, zatytułowany przezeń "Okruchy". Na okładce widnieje archiwalne zdjęcie malutkiego autora w towarzystwie rodziców. Ojciec jest w mundurze oficera wojskowego. Wychował się bowiem Jan Poprawa w rodzinie kapelmistrza, dyrygenta i kompozytora muzyki wojskowej. Zawartość książki jest sensacyjna. Nikt nie wiedział, że popularne szlagiery wykorzystywane przez najwybitniejszych polskich artystów są autorstwa Jana Poprawy (pisywał je pod pseudonimami), niewielu wiedziało, że pisze wiersze. Całość wzbogacona opowiadaniami, bądź ich fragmentami, zakończona próbą sporządzenia bibliografii druków zwartych autora – stanowi ciekawostkę nie tylko bibliofilską i bibliograficzną...

Jan Poprawa pisze we wstępie do "Okruchów": *Wiersze (wierszyki) są raczej zapiskami wzruszeń niż przemyśleń. Czasem (w cyklach "widokówkowych") są próbą opisania jakiegoś szczególnego pejzażu, zapachu, nastroju. To, co znajdziecie w "Okruchach" – to drobna cząsteczka prowadzonych od dawna zapisków, tego intymnego pamiętnika. One (co przyznaję z nieśmiałością) są najbliższe autobiograficznej tradycji książeczek "Salonu Literackiego".* Niektóre utwory mają charakter zapisków z podróży, stąd cykl "Notatnik hiszpański", "Bałkany" (*Jak przygoda to tylko w Bałkanach*), "Wiosna w Katowicach", "W Łomży", "W Płocku". W innych przedstawiona jest uroda rzeczy małych, drobnych, codziennych, których znaczenie uzyskuje się dopiero przez pryzmat własnego doświadczenia, odczuwania, przeżywania. Piórko mewy, garść muszli z wiersza "Pocztówka" to z pozoru rzeczy obojętne, dla podmiotu lirycznego mają jednak duże znaczenie,.to: *jedyni świadkowie naszej rozmowy.*



Odrębną grupę stanowią erotyki, wśród których na szczególną uwagę zasługuje wiersz pt. "Przewodnik". Widać tu dbałość o formę. Rozpoczynająca wers anafora wraz z zaskakującą puentą przywołuje utwór barokowy, z kolei w warstwie znaczeniowej mamy nawiązania do poetyki Leśmiana ("W malinowym chruśniaku"):

Po jeziorach oczu i sitowiu rzęs...
... Po wargach jak spęczniała
od soku malina...
... Po ogrodzie rozkwitłym
na wiosnę twym ciałem...
Bez słów najdelikatniej
Oprowadzę cię nocą".

Większość utworów Jana Poprawy utrzymana jest w sentymentalno-lirycznym nastroju, dominującą kolorystyką – barwy jesieni. W "Piosence zwyczajnej o spacerze w parku" podejmowanej dosłownie jako opis określonej pory roku (*najpierw jesień zżółci liście...*) ale też w "Piosence dozwolonej od czterdziestki" chodzi o jesień życia, stąd smutek, nostalgia, zaduma:

Może to jesień
Wymiotła włosy z głowy.
Może to jesień
Utkała w skronie szron
Może to jesień
Świadomość żeś gotowy
Zmieniła właśnie
w znacznie smutniejszy ton

W tomiku "Okruchy" znalazły się także krótkie opowiadania i piosenki, które – jak już wspomniano – wcześniej zaistniały, włączone do estradowego repertuaru bądź scenariusza teatralnego. W nich także jest cząstka Jana Poprawy.

ANNA SKOCZEK

*Jan Poprawa: **Okruchy.** Redakcja Tadeusz Skoczek. Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza Bochnia – Kraków 1997, 96 stron.*

Stanisława Zawiszanka...

...znana jest w Bochni. Kilkakrotnie uczestniczyła w imprezach estradowych organizowanych w naszym mieście. Wraz ze skrzypaczką Haliną Jarczyk i pianistą Januszem Stokłosą prezentowała nam nieznane w owym czasie pieśni Hanki Ordonówny. Nieocenione zasługi położyła w przypominaniu nam przedwojennej artystki, pieśniom nadała nowy artystyczny wymiar.

Miłośnicy teatru znali panią Stanisławę z licznych kreacji na deskach scenicznych, szczególnie w Lublinie, Teatrze Juliusza Osterwy. Fachowcy pamiętają, że jest autorką dwóch dramatów wystawianych w tym mieście: "Czarnej róży" i "Strip-teasu z hebanu". W latach siedemdziesiątych objawiła się jako autorka interesujących korespondencji z podróży po Dalekim Wschodzie i akwarystka zachwycona dżonkami, techniką poznaną w Wietnamie. W 1989 roku odbyła się jej słynna wystawa zatytułowana "Akwarele z Dalekiego Wschodu". Teatr "Mandala" znajdujący się przy ulicy Brodzińskiego w Krakowie pękał wtedy w szwach.

W 1991 roku debiutuje Stanisława Zawiszanka jako poetka. Miejsce publikacji wierszy jest dostojne i ważne – czasopismo "Więź". Redaktor tego miesięcznika tak pisze do autorki: – *Pani wiersze są pyszne, świetne. Co za radość – i wdzięczność za dar bogów – kiedy rodzi się dla kultury narodowej nowa, Prawdziwa Poetka.*

Słowa te przytaczamy za posłowiem do trzeciego tomu wierszy napisanym przez Tadeusza Skoczka: "Wenecjo, Wenecjo, cóżeś ty za pani..."

Trzeci, jak się rzekło, tom wierszy odbił się głośnym echem w krakowskim środowisku artystycznym. Promocja przygotowana przez Oficynę Cracovia i Jana Poprawę w Salonie Literackim Teatru Bagatela znów zgromadziła tłumy. Prasa, radio i telewizja pełna była zachwytu dla kunsztu autorki "New York Collage" i "Los nie fraJER" (to tytuły poprzednich tomów). W 1995 roku Stanisława Zawiszanka straciła syna. Znany krakowski i nowojorski artysta – Bolesław Greczyński, pozostawił po sobie wiele obrazków, grafik, listów...

Właśnie tom listów opublikowany został świeżo przez Galicyjską Oficynę Wydawniczą. W środę 29 października 1997 roku prezentował go Jan Poprawa w swym salonie, zorganizowanym w nowym już miejscu – w piwnicy "Loch Camelot" pana Jacka Łozińskiego, przy ulicy św. Tomasza w Krakowie. Redakcja "Ziemi Bocheńskiej" była – tradycyjnie już – współorganizatorem tego spotkania.

JERZY S. KOWALSKI



– nałęczowskie intermezzo –

– słońce runęło w środek stawu –
łabędzie skrzydlate nenufary
znaczą ptasią grafikę na ruchomej tafli –
tu "drzewa umierają stojąc"
a ludzie ożywają chodząc –
parami –
rączka w rączce –
palec w palec –
przebierają nóżkami
"niteczki" –
"muszelki" –
"perełki" –
i wszelkie odmiany pół
oraz szlachetnych kamieni –
– gdzieś
daleko
za mgłą
zostały wyleniałe "kotki" –
podtyte "myszki" –
zaharowane "mrówki" –
zalatane "muszki" –
a tu?
czary
ech! nogi same niosą!
– w przyparkowym prawie
nocnym lokalu
żywa orkiestra
oplata sentymentalnie
żywych gości –
nagle jak w piosence maryli
"a wariatka ciągle tańczy"
kiedyś młoda –
ogromny kapelusz –
ogień w oczach –
wyzwolona
wykręca zawiłe figury
ześlizgując z siebie
części garderoby –
właścicielkę cucą dżinem –
dżentelmeni sprawdzają aparaty
wspomagające serce o!key!
tu i ówdzie drży immunitecik –
nuże! nuże! aż do końca!
zaparte oddechy –
rozżarzona muzyka –
nawet szampan już nie strzela –
"a wariatka jeszcze tańczy" –

Nałęczów, wiosna 1997

– ostatni piruet izadory –

– wyzwolona
ożywiona
rzeźba
trzepoce bielą
greckiego chitonu –
daleka
faluje od obłoków ku ziemi –
istnieje a nie ma jej –
tylko podmuch tańca
wyrywa myśli –
poraża –
ugina wyobraźnię –
trzyma na wodzy czas –
taką kochał ją jesienin –
gdy koła sportowego "bugatti"
zawirowały
w mechanicznym piruecie
z jedwabnym szalem
zacisnęła się pętla
na szyi rzeźby –
szal był różowy –
kierowca oszalały –
a jesienin?
Jesienin przeszedł do wieczności
za sprawą:
wielkiej poezji
i niezawodnego sznura –

Lanckorona, lato 1994

MAGAZYN 11/97
bezpłatny dodatek miesięcznika ZIEMIA BOCHEŃSKA
Reklama... Humor... Rozrywka... Listopad 1997

F.H.U. "Zenit" zaprasza do swoich sklepów:
Rynek 13, pl. Bł. Kingi 3



kosmetyki
(Loreal, Coty, Eris)
szkło (Arcoroc, Krosno)
porcelana
tapety
środki czystości
sprzęt AGD
(Philips, Tefal, Moulinex, Zelmer)

F.H. "Metalchem"
pl. Bł. Kingi 1

pędzle, farby, lakiery,
środki czystości, kosmetyki
HURT - DETAL

salon obuwia
EXEL

męskie dziecięce damskie

Bochnia, ul. Solna Góra 26
czynne: 9-18, sobota 9-14

MLECZARNIA ŁAPANÓW

Mleczarnia
32-740 Łapanów
tel. Łapanów 281, kom. 090-25-51-61
EkoMilk

pełny asortyment wyrobów mleczarskich z terenów ekologicznie czystych



mleko łapanowskie 2%
śmietana łapanowska 18%
śmietana łapanowska 30%
kefir łapanowski 1,5%
jogurty owocowe "Justynka"
twaróg wiejski łapanowski
twarożek ziarnisty łapanowski
jogurt pitny łapanowski

Sklep firmowy: Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14

FIRMA MEBLOWA AWROCKI

specjalizacja: MEBLE KUCHENNE wg życzeń klienta

kuchnie fornirowane, postforming, lity dąb, MDF, softforming, pełna oferta sprzętu AGD do zabudowy

IDŹ ŚLADAMI ZADOWOLONYCH!

Siedziba firmy:
32-700 Bochnia Brzeźnica 166, tel.(0-14) 61-272-22
lub 0-90 38-37-17
Sklepy firmowe:
32-700 Bochnia ul. Rynek 9 (I piętro) tel. (0-14) 61-232-32
32-800 Brzesko ul. J. Piłsudskiego 11A
32-800 Brzesko ul. B. Joselewicza 1
Stoisko wystawowe:
Kraków ul. Limanowskiego 24 tel. (0-12) 23-57-93

FIRMA HANDLOWA HAS

Stanisławice 311
tel. (0-12) 842-113
przedstawiciel Zakładów Mięsnych "Dębica"

Oferuje:
- wędliny, mięso (luzem i paczkowane),
- konserwy mięsne,
- sery twarde i topione (luzem i paczkowane),
- koncentraty spożywcze: **Winiary, Wodzisław,**
- szeroki asortyment słodyczy: **Wedel, Wawel, Goplana,**
- szeroki asortyment kawy,
- soki **Hortex**

WINIARY

PPMs Dębica

Sprzedaż hurtowa, ceny producentów, czynne codziennie od 7.00 do 21.00

Przedsiębiorstwo Handlowe

BOGMAR sp. z o.o.

32-700 Bochnia, ul. Brzeska 95
tel./fax (0-14) 61-259-89

Oferuje:
- NOWOŚĆ - SUCHE TYNKI!
- SANITARIA: wanny, zlewozmywaki, umywalki, baterie, muszle,
- PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE,
- FARBY, LAKIERY, KLEJE, PIANKI, ROZPUSZCZALNIKI, SILIKONY

Prowadzi sprzedaż lakierów:
- POLIFARB DĘBICA dla odbiorców hurtowych i sklepów w cenach fabrycznych
- POLIFARB WROCŁAW I POLIFARB WŁOCŁAWEK oraz CHEMIFARB RZESZÓW, DRAGON i inne



Sprzedaż prowadzimy w hurtowni:
przy ul. Brzeskiej 95, tel./fax 61-259-89
art. chemiczne
art. sanitarne
SUCHE TYNKI

oraz w sklepach:
Bochnia, ul. Kolejowa 5a, tel. (0-14) 61-259-89
ul. Kościuszki,
DH SUTORIS, ul. Kraszewskiego 1,
tel. (0-14) 61-234-42 wew. 29
Brzesko, ul. Legionów Piłsudskiego 1
tel. (0-14) 68-62-190

UWAGA! Hurtownia przeniesiona 100 m. w kierunku Brzeska (po tej samej stronie)

przy zakupie większej ilości towarów transport bezpłatny
ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW

HUMOR

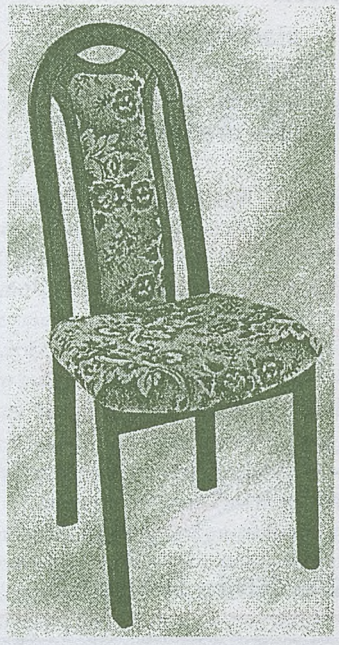
- W sobotę o świcie zadzwonił budzik. Mąż niechętnie wstaje i zbiera się na polowanie - koledzy obiecali wstąpić po niego, nie może ich zawieść. Żona mruczy, spod kołdry:
- Po cóż ty wychodzisz, na dworze ciemno, zimno, wiatr, zawieja...
Jednakże mąż ubrał się i wyszedł. Czekał przed domem pół godziny, nikt się nie pojawił. Wobec czego wraca do domu, błyskawicznie rozbiera się i daje nura pod kołdrę.
- Brr, ależ ziąb! - szepce.
- A ten mój dureń wybrał się na polowanie - powiada żona.

***

- Jesteś pierwszą kobietą, którą kocham!
- O Boże, ależ mi się nie wiedzie, znów początkujący.

Alladyn

Bochnia,
ul. 20-go Stycznia 31
(za "Garncarnią") tel. 612-25-05



MEBLE

RATY!

... dla Ciebie

duży wybór mebli sypialnych,
kuchennych, wypoczynkowych

Zapraszamy codziennie 9-17
czwartek 8-16, sobota 9-13

HUMOR

Rozmowa wśród dzieci aktorów:
- Mam nowego tatusia - chwali się Ala.
- Kto to? - pyta Basia.
- Pan Paweł.
- Fajny - odpowiada Basia - myśmy go mieli w zeszłym roku...

- Po jakim piwie odbija się Kwaśniewskiemu?
- Po "Lechu".
- A jakiego piwa nie lubu Wałęsa?
- Każdego, zbyt kwaśnego...

Nauczyciel widzi, że dwaj uczniowie z ostatniej ławki grają w karty. Podchodzi do nich i jednego ciągnie za ucho.
- Wiesz za co cię karzę? - pyta.
- Wiem - odpowiada uczeń - niepotrzebnie wychodziłem królem...



ZIEMIA BOCHEŃSKA

...nas się czyta!

Szanowni Państwo!

Jesteśmy największą gazetą lokalną w województwie tarnowskim!
Co miesiąc docieramy do tysięcy mieszkańców Bochni i dziesięciu gmin byłego powiatu bocheńskiego...
Chcą Państwo, aby Wasza firma odniosła sukces?
Nic prostszego. Wystarczy skorzystać z reklamy na naszych łamach!
Zapraszamy...

Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14, tel./fax (0-14) 61-221-60

POLIGRAFIA

ATi s.c.

Bochnia, ul. Partyzantów 12a
tel. (0-14) 612-25-32

Wykonujemy nadruk
długopisów, zapalniczek,
naklejek, papierów
firmowych, koszulek,
ubrań roboczych itp.
Szyldy, reklamy
tablice informacyjne,
reklamy świetlne
Ploterowe wycinanie
znaków graficznych i liter

CHRISTBUD

CHRISTBUD

Bochnia, D.H. BARBÓRKA

- wyroby z korka naturalnego
- boazerie panelowe
- podłogi panelowe
- schody drewniane (91 zł stopień)

NOWOŚĆ! TYNKI JAPOŃSKIE

PRiMAR-B s.c.

INFORMATOR KRAKÓW
INFORMATOR TARNÓW
INFORMATOR RZESZÓW

Z nami łatwiej znajdziesz !

33-100 Tarnów, ul. Kościuszki 1, tel./fax (0-14) 21-76-93
31-126 Kraków, ul. Grabowskiego 7, tel. (0-12) 634-12-04
INTERNET - http://www.tcig.tarnow.pl/primar-b

NARTY ZJAZDOWE



Na zakupiony używany sprzęt narciarski udzielamy GWARANCJI!

NOWE I UŻYWANE, WYBÓR Z KILKUSET PAR (od nart dla początkujących po najnowsze modele sportowe) poleca:

SKI-SERVICE s.c.

R. Stokłosa & W. Witkowski
Bochnia, ul. Proszowska 76
tel./fax (0-14) 612-50-22

ponadto oferujemy: snowboardy, kijki narciarskie, a także usługi w zakresie montażu i regulacji wiązań oraz regeneracji i konserwacji nart



Przyjmujemy w rozliczeniu sprzęt narciarski klientów



zaprasza do

PAWILONU HANDLOWEGO

Bochnia, ul. Brzeska 44
(obok stacji benzynowej CPN)

- ✓ wagi
- ✓ pralki
- ✓ lodówki
- ✓ zamrażarki
- ✓ ogrzewacze wnętrz
- ✓ kuchnie gazowe i elektryczne
- ✓ sprzęt AGD

SPRZEDAŻ RATALNA!
FORMALNOŚCI ZAŁATWIAMY W SKLEPIE!
NIE MUSISZ KUPIĆ, PRZYJDŹ, PORÓWNAJ CENY!

czynne codziennie: 8-17, w soboty: 8-14
tel./fax (0-14) 61-239-73

na terenie Bochni transport gratis!

MAGAZYN bezpłatny dodatek miesięcznika ZIEMIA BOCHEŃSKA

Redaguje zespół miesięcznika **"Ziemia Bocheńska"**; Wydawca: Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza

Redaktor naczelny: **Piotr Skoczek**; Redaktor prowadzący: **Stanisław Bukowiec.** Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w redakcji: **Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel./fax (0-14) 61-221-60**. Dyżur **od poniedziałku do piątku: 10.00-13.00.**

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Projekty graficzne reklam stanowią własność redakcji i nie mogą być powielane bez jej zgody.



OD FUNDAMENTÓW PO DACH

LEONARD

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE I MATERIAŁY BUDOWLANE

BUD&CAR s.c.

Bochnia, Partyzantów 2 tel. (0-14) 61-221-00 w.19

STOLARKA BUDOWLANA

- okna dachowe
- suche tynki
- rynny PCV
- pokrycia dachowe
- materiały termoizolacyjne
- siding
- płytki ceramiczne, terakota

OKNOPLAST KRAKÓW

URZĘDOWSKI

DACHPOL

Onduline

VELUX

RATY, RABATY, TRANSPORT GRATIS !

Sklep firmowy
hurtowni artykułów elektrycznych

MAX-EL

Bochnia; Dom Handlowy

SUTORIS

(parter) tel. (0-14) 61-225-14

Oferuje:

- sprzęt AGD
- zegary
- telefony
- lampy
- żyrandole
- klosze
- plafoniery
- kinkiety
- artykuły elektryczne



Największy wybór w Bochni!

Pn.-Pt. w godz. 8.00 - 17.00
Sob. w godz. 8.00 - 14.00

Fakty mówią za nas...

110 000 słuchaczy w tygodniu
50 000 słuchaczy codziennie

... największa słuchalność wśród regionalnych stacji radiowych w województwie tarnowskim

66.17 FM 98.10 FM

Radio MAKS

Biuro Reklamy: Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel./fax (0-14) 612-21-60

HUMOR

W wiejskiej świetlicy trwa spotkanie przedwyborcze. Kandydat na senatora mówi do zgromadzonych:
- Chcę was uwolnić od komunizmu, klerykalizmu, anarchizmu...
- A mocie panocku coś na reumatyzm?

***

Do dyrektora ogrodu zoologicznego zgłasza się bezrobotny i pyta o możliwość zatrudnienia.
- Mamy jeden etat. Może nie najlepiej płatny, ale można zarobić miesięcznie ok. 200 zł.
Bezrobotny przyjął pracę. Otrzymał odpowiednie przebranie i jedynym jego zadaniem było udawanie małpy. Nawet spodobała mu się ta praca, choć była nieco niebezpieczna, gdyż jego klatka znajdowała się nad klatką lwa.
Któregoś dnia skacząc nie zdążył przytrzymać się gałęzi, spadł do klatki lwa i zaczął krzyczeć. Na to lew zdenerwował się i mówi:
- Zamknij się, bo nas obu z roboty wyrzucą!...

S R H

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
32-700 Bochnia, ul. Partyzantów 2

HURTOWNIA:
szeroki wybór!

Fax 236-71 - piwa (żywieckie, okocim, elbląg)
Tel. 221-00 - napoje chłodzące
Tel. 221-27 - pepsi i coca-cola
Tel. 221-34 - chleb i bułki z piekarni w Krzyżanowicach
Hurtowa sprzedaż piwa i napojów - Rzezawa 63

Zapraszamy na zakupy do WDH w centrum Bochni, a także do całej sieci detalicznej

ROSA NIGRA

Gazda & Gazda. Bochnia, ul. Oracka 3
(przy drodze na Cmentarz)
tel. 611-68-92, 612-52-13

- wiązanki okolicznościowe
- wieńce i wiązanki pogrzebowe
- znicze, rozsady kwiatów

KWIATY - UPOMINKI
Maria Gazda

Bochnia, ul.Poniatowskiego 30
(Plac Dworcowy), tel. 612-58-92

- szeroki wybór kwiatów, ciętych, doniczkowych, sztucznych
- kosmetyki, ceramika, szkło
- wiązanki ślubne i gratulacyjne

Przy większych zamówieniach transport gratis (do 20 km). Realizujemy zamówienia telefoniczne.

Zakład Pracy Chronionej
SANIT
RATY!
BOCHNIA

zapraszamy:
ul. Partyzantów 23, tel. 612-26-20

Ceresit Henkel Stąporków — ATLAS — chemia budowlana
ROCKWOOL Rockfiber — wełny mineralne
STYROPOL — styropian
CM Cermegad — ceramika budowlana
Juhen — karpiówka, klinkiery
URZĘDOWSKI — stolarka budowlana
Rigips — suche tynki

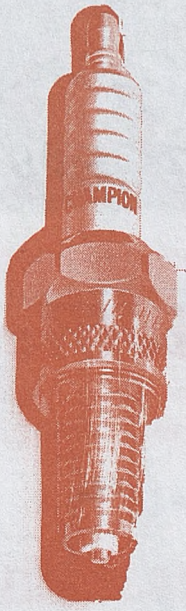
i inne materiały budowlane

Produkcja własna:
- ubrania robocze
- koszule
- ręczniki itp.
ODPISY NA PFRON!

ul. Trudna 41, tel. 612-58-25

HYDRO PLAST — instalacje z tworzyw sztucznych
HUTMEN — instalacje z miedzi
ZielGAZ — instalacje i sieci gazowe
RAPID — nowoczesne kotły c.o.
VELUX — okna dachowe

Proponujemy wykonawstwo instalacji c.o., wod.-gaz. i ogrzewania podłogowego. Uwaga! Możliwe upusty 2-5%



CHAMPION

Gates



Mobil

AUTO JERZY
Bochnia, ul. Wiśnicka 20
tel./fax (0-14) 61-238-55, 61-227-97
SERVICE MOBIL
Bochnia, ul. Wiśnicka 10A

FIRMA MAT-BUD

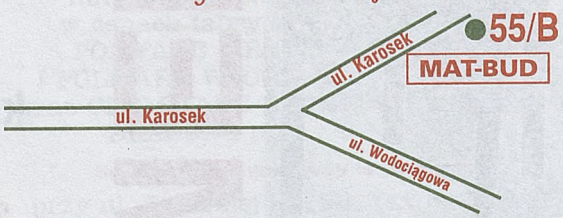
HANDEL MATERIAŁAMI BUDOWLANYM

Bochnia, ul. Karosek 55/B
(za skrzyżowaniem z ul. Wodociągową)

poleca:

- *cement (250, 350)*
- *cement biały*
- *taras biało-czarny*
- *rury PCV*
- *mączkę tarasową*
- *tarabonę*
- *wapno, lepik, papę*
- *rury drenacyjne PCV*

ponadto styropian firmy "Austrotherm" gęstość 15,20,30; zwykły i felcowany, bezkonkurencyjny przy ocieplaniu budynków z zewnątrz



DUŻY WYBÓR, NISKA CENA - SPRAWDŹ!

sklepy meblowe "CEDRUS" s.c.

zapraszają do swych punktów w Bochni:

ul. Kiernika 6
ul. Bukowskiego 6



meble:
kuchenne
pokojowe
tapicerowane
biurowe
na zamówienie

sprzedaż ratalna
na terenie miasta transport gratis

codziennie 9-17
soboty 8-13

25 TYPÓW

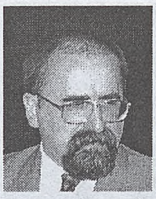
RATY!

DACHÓWKI

CERAMICZNE, CEMENTOWE,
RYNNY, FOLIE PCV,

PODWYSZYŃSKI

32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 67,
tel./fax (0-14) 68-62-100
30-525 Kraków, ul. Powstańców Wielkopolskich 5,
tel./fax (0-12) 423-51-64, tel. (0-12) 656-01-47 w. 2



Zieliński

Pod stałym nadtytułem "Prowincjusze..." zamierzam pisać o profesorze Zielińskim. Czujecie ten perwersyjny smak, smak bluźnierstwa? Wszak bohater mego dzisiejszego felietonu to wprost wzorcowy przykład światowca, człowieka sukcesu i patrycjusza krainy "wysokiej kultury". Profesor Adam Zieliński z Wiednia, obywatel świata: cóż za nietakt nazywać go prowincjuszem!

A przecież to sam Zieliński nakłonił mnie do karkołomnego zadania, jakim jest umieszczenie go w poczecie (sprawdziłem u Szobera, tak to się odmienia) prowincjuszy. Napisał bym mianowicie tekst pod tytułem "Ein Provinzler". Tłumacząc rzecz na język polski – Profesor pisze po niemiecku – osobiście uściślił: to "Galicyjski prowincjusz". Tak właśnie.

"Galicyjski prowincjusz" – to tekst dziwny. Ani opowiadanie, ani wspomnienie, ani esej historyczno-filozoficzny, ani literatura faktu. I wszystko z tego, com wymienił po trochu, co więcej: jest to tekst w szczególny sposób osobisty w przypadku takiego pisarza jak Zieliński, budującego swe powieści na realnych faktach – niezwykle osobisty. W "Galicyjskim prowincjuszu" zaciera się gdzieś, niepostrzeżenie, ta cienka granica między prawdą autora i prawdą o autorze. Wiem, że paradoks sztuki – także literatury – polega zazwyczaj na tym, iż dzieło nie ma związku z osobą jego twórcy. Tu właśnie jest inaczej.

Adam Zieliński wspomina własne dzieciństwo. Gdzieś, pewnie w Stryju, gdzie się urodził przed laty. Wspomina z perspektywy sześćdziesięciu lat. Z perspektywy Wiednia, świata. Próbuje z dzisiejszą swą świadomością, z bagażem życiowych doświadczeń, z mądrością człowieka, który wiele widział – wejść w skórę niegdzisiejszego małego chłopca, raz jeszcze jego (swoimi) oczyma spojrzeć na niezrozumiały świat. Na galicyjską Wieżę Babel z pomieszanymi językami wielu narodów. Na wichry historii zmieniajace obrazy na ścianie ojcowego gabinetu...

Próżny trud. Oczyma chłopca patrzy doświadczony Profesor z Wiednia. On wie, skąd na galicyjskiej prowincji wzięły się te wszystkie niezrozumiałe i zrozumiałe języki. Wie kto, kiedy i dlaczego pojawił się na portrecie. Choć niby się dziwi – to przecież nie dziwi się laniu, jakie kiedyś dostał od kochanych rodziców, gdy na ścianie powiesił konterfekt Ojca Narodu.

To przedziwne splątanie czasu niegdysiejszego i dzisiejszego sprawia, iż "Galicyjski prowincjusz" odbija się echem w głowie czytelnika. Gdy czytelnik jest – jak ja na przykład – galicyjskim prowincjuszem, wówczas echo budzi jego własne niepokoje i demony.

Jestem, jak Zieliński, galicjaninem. Urodziłem się w niewielkim mieście niedaleko dzisiejszej granicy. I choć nie było mi dane obserwować tego wszystkiego, co jest udziałem Zielińskiego – to przecież jeśli nie z autopsji, to z bliskiej sercu rodzinnej legendy wiem, co się stać może, gdy Wieżę Babel ogarnie choroba nienawiści. Gdy wiatr historii zmienia się w wojenną burzę. Wiem.

Zieliński wie na pewno, choć nie pisze tego wprost.

Ale przecież z jakiegoś powodu i w jakimś celu zmazuje te wszystkie galicyjskie nieszczęścia. Ukrywa je za arkadyjskim obrazkiem Huculszczyzny, za filarem z zapachów, kolorów, za obrazkami raju.

Przyznajcie sami: czy nie ma czegoś takiego w naturze człowieka, że zaciera w pamięci to co złe, lub chociaż niepewne, niezrozumiałe? Że w pamięci konserwuje i pielęgnuje to, co dobre i piękne? Z czasem obraz przeszłości staje się zupełnie nieprawdziwy. Wiedzą o tym dobrze historycy, dla których wszelkie wspomnienia i memuary są zaledwie źródłem pomocniczym pozwalającym poznać autora, a nie opisywane przezeń czasy...

Czy jednak dla nas, którzy borykamy się z pamięcią własnego życia, z błędami, jakie chcielibyśmy zapomnieć i rozkoszami, co oby trwały wiecznie – najważniejsza jest tak zwana obiektywna prawda? Czy może chcielibyśmy własną tożsamość oprzeć na tym, co dla nas samych, najzupełnie subiektywnie – najlepsze?

Najnowszy cykl Adama Zielińskiego pobudzał do tych refleksji. Każe też zastanawiać się nam, jego czytelnikom i słuchaczom, nad szczególnym znaczeniem owego wyświechtanego pojęcia "galicyjskości". Zieliński sugeruje, że to nie tyle późna replika Wieży Babel, co wczesna forma wspólnego świata. Forma, której przetrwaniu brakowało tylko jednego: miłości.

Poruszył mnie Zieliński tym niedługim tekstem. Poruszył jego czytaniem w Wiedniu, podczas uroczystego wieczoru w ambasadzie (wspomniano o tym na łamach "Z.B"). Profesor Zieliński poza wszystkimi przymiotami o których wiemy – ma także niesłychaną charyzmę. Na scenie, na mównicy błyszczy niczym najprzedniejszy aktor. Ale "Galicyjski prowincjusz" broni się też w lekturze. Sprawdzili to uczestnicy pierwszego w tym sezonie spotkania w krakowskim "Salonie Literackim", 15 października. Dostali od profesora dwujęzyczną książeczkę zawierającą "Galicyjskiego prowincjusza" po polsku i niemiecku.

Wydawnictwo wzbogaciła poważnym szkicem o twórczości Zielińskiego Anna Skoczek...

W "Salonie" spotkanie z Adamem Zielińskim otwarło już trzeci sezon. Tym razem nie w "Bagateli", lecz w "Camelocie".

Z drugiego piętra przenieśliśmy się do piwnicy, ale przecież jakby na wyższy poziom...

O "Salonie" będzie wszakże niejedna jeszcze okazja. Profesor Zieliński dał nam, organizatorom, przykład, jak zwyciężać mamy.

JAN POPRAWA

100-lecie spółdzielczości mleczarskiej na ziemi bocheńskiej

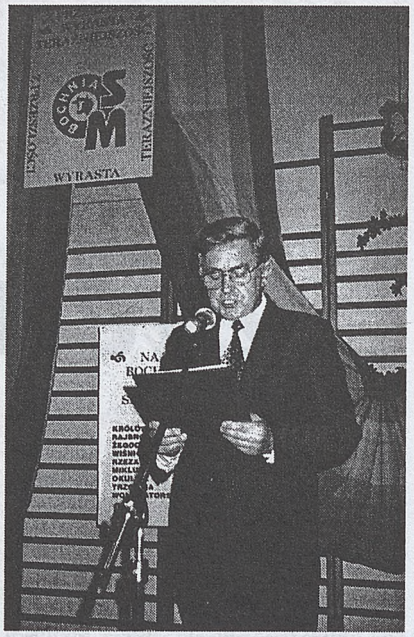
Kraina mlekiem płynąca...

Rzadko się zdarza, by w Bochni miały miejsce jednocześnie dwa ważne jubileusze. 18 października, gdy absolwenci Liceum Ogólnokształcącego świętowali 180-lecie szkoły, pracownicy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej obchodzili jubileusz 100-lecia firmy, a jednocześnie spółdzielczości mleczarskiej na ziemi bocheńskiej.

Pierwsza galicyjska (!) spółdzielnia powstała w 1897 roku w Królówce, założycielem był ówczesny proboszcz, ks. F. Pawlikowski, a kierownikiem Józef Mączka. Dobra organizacja i zaangażowanie okolicznych rolników sprawiły, że obroty spółdzielni szybko rosły. Na początku do mleczarni dostarczano ok. 67 tys. litrów mleka rocznie, trzydzieści lat później liczba ta wynosiła już 821 tys. litrów. Sukces Królówki zmobilizował mieszkańców ziemi bocheńskiej do zakładania kolejnych spółdzielni; powstały kolejno w Rajbrocie (1909), Żegocinie (1910), Starym Wiśniczu (1926), Rzezawie (1926), rok później – w Mikluszowicach, Okulicach, Trzcianie i Woli Batorskiej. Lata II wojny światowej to m.in. zaangażowanie kierowników mleczarni w pomoc dla ruchu oporu, zaopatrywano partyzantów w artykuły nabiałowe.

Ważnym etapem w historii bocheńskiej spółdzielni było uruchomienie w 1964 roku nowego zakładu przy ul. Wygoda, o zdolności przerobu 30 tys. litrów mleka.





Funkcję prezesa w tym okresie pełnił **Tadeusz Samolej.** Czarne chmury nad spółdzielczością mleczarską zgromadziły się w 1990 roku, gdy sejm przyjął ustawę o zmianach w organizacji i działalności spółdzielni. Prawo stanowiło, że związki spółdzielcze przechodzą w stan likwidacji. Rozpoczął się okres zagarniania majątku, kilka zakładów, jak choćby w Nowej Hucie, upadło. Dzięki zaangażowaniu wielu osób, w tym obecnego prezesa **Bogusława Marszałka**, bocheńska mleczarnia przetrwała trudny okres transformacji. Dziś liczy 116 osób, posiada 12 stałych punktów skupu, gdzie trafia mleko od blisko 3000 dostawców. Średnią dzienna dostawa od 1 dostawcy to latem 12 litrów, a zimą – 5,5 litra. Występuje więc duża sezonowość w skupie mleka: w zimie jest go o połowę mniej, sprowadzane jest wtedy z terenów Polski wschodniej; w lecie

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
32-700 Bochnia ul. Wygoda 147 tel/fax (0-14) 612-37-18

OFERUJE:
* mleko spożywcze 2% i 3,2% tł
* masło „ekstra"
* sery dojrzewające
* maślankę naturalną
* śmietanę spożywczą 18% i 30% tł
* kefir naturalny i owocowy o zawart. 1,5% tł
* serki „fromage" z dodatkiem jarzyn o różnych smakach
* twarogi tłuste i półtłuste pakowane w kostki, krajankę i klinki

Zapraszamy do hurtowni artykułów nabiałowych w Bochni przy ul. Wygoda147, a także do naszych sklepów firmowych, przy ul. Solna i Legionów Polskich

Zakład Mleczarski
nad Rabą mamy
O swoich klientów my zawsze dbamy
i dobre wybory im polecamy.
Mleko, śmietankę, masło, sery, twarogi
te do kanapki i na pierogi.
Szanowni Państwo, drogi Kolego
mleko jest pyszne i zdrowe
– korzystaj z niego
w każdej postaci – także z kwaśnego.
Nie trzeba reklamy
przysmak to taki
śmietanka, maślanka, zsiadłe mleko
i nowe ziemniaki.
Toteż kupujcie i bądźcie nam wierni
wszystko najlepsze z naszej Spółdzielni.

Przewodniczący Rady Nadzorczej
Stanisław Jagła

nadwyżka przerabiana jest na proszek.

Zakład posiada własną oczyszczalnię ścieków, dobrą bazę transportową obsługującą m.in. dwie firmowe hurtownie i trzy sklepy na terenie Bochni.

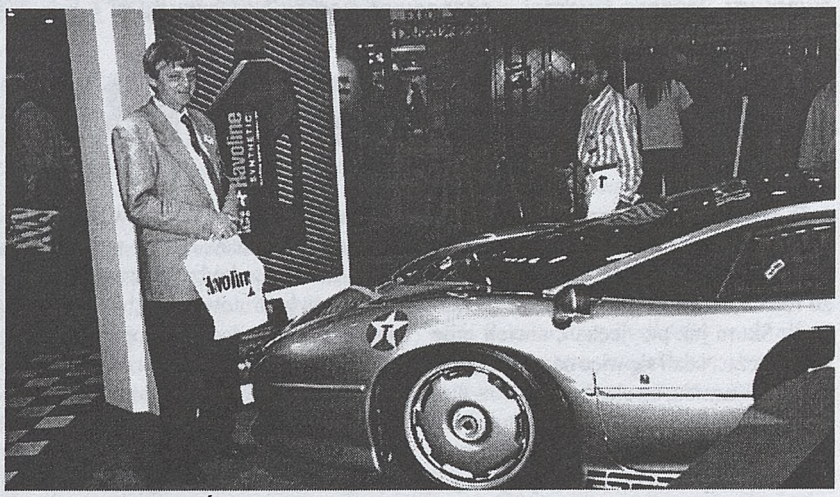
***

Uroczystości 100-lecia odbyły się 18 października. Przed południem w intencji pracowników i współpracowników mleczarni w kościele św. Mikołaja odprawiona została msza św. Potem zebrani zjechali do solnej Komory Ważyn, gdzie miały miejsce główne obchody jubileuszu. Wzięli w nich udział m.in. przedstawiciele Zarządu Krajowego Porozumienia Spółdzielczości Mleczarskiej w Warszawie i Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej: **Stanisław Michalski** i **Teresa Dzius**, wojewoda (jeszcze wtedy) tarnowski **Wiesław Woda**, burmistrz **Teofil Wojciechowski**, szefowie spółdzielni mleczarskich z Brzeska, Szczurowej, Miechowa, Przybysławic, Bychawy i Tarnowa (firma "Mlektar"). Były gratulacje, podziękowania, życzenia i nagrody. **Złotym Krzyżem Zasługi** odznaczeni zostali prezes i wiceprezes spółdzielni: **Bogusław Marszałek i Wacława Kiełbus, Brązowe Krzyże** otrzymali: **Kazimiera Bant, Teresa Barnaś, Maria Bożek, Zofia Iwan i Józef Waśko.** Wręczono także medale "Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego", a także stosowne puchary i listy gratulacyjne. Na zakończenie oficjalnej części uroczystości przyśpiewki o spółdzielni i legendę o ziemi bocheńskiej wykonał żeński "firmowy" chór z towarzyszeniem krakowskiej kapeli. Autorem tekstów był prezes Rady Nadzorczej, znany poeta ludowy z Ostrowa – **Stanisław Jagła.**

Tekst i zdjęcia:
STANISŁAW BUKOWIEC



Wędrując szlakiem bocheńskich firm, które rozsławiają bocheńską ziemię nie tylko w kraju, ale i za granicą, tym razem zatrzymaliśmy się przy ul. Wiśnickiej w Firmie Handlowej "Auto-Jerzy", od kilkunastu lat z dużym powodzeniem prowadzonej przez Jerzego Błąkałę.



Właściciel firmy na Światowej Wystawie Samochodowej w Las Vegas.

WSZYSTKO CO NAJLEPSZE

Wszystko zaczęło się w 1984 roku, kiedy to Jerzy Błąkała otworzył przy ul. Wolnica mały sklep motoryzacyjny. Obserwując wciąż rozwijający się rynek i wzrastający popyt na części samochodowe, szczególnie te o najwyższej jakości, sześć lat temu postanowił zostać jednym z pięciu udziałowców dużej firmy importowej "Auto-Victor" w Łodzi. W krótkim czasie stała się ona liczącym się na polskim rynku importerem dwóch amerykańskich koncernów Champion i Gates produkujących w szerokim asortymencie części do różnych typów i modeli samochodów na całym świecie. *Są to przede wszyskim świece zapłonowe i żarowe, kable, wycieraczki, paski rozrządu, paski klinowe, przewody paliwowe, układy chłodnicze* – objaśnia, oprowadzając po firmie Jerzy Błąkała – *O wysokiej jakości sprzedawanych przez nas wyrobów, które bezpośrednio sprowadzamy z belgijskich fabryk, może świadczyć fakt, iż wchodzą one w skład stałego wyposażenia 90 % sprzedawanych na świecie aut.*

W ubiegłym roku z ciasnych wnętrz przy ul. Wolnica, firma Auto-Jerzy przeprowadziła się do pomieszczeń obok stacji obsługi pojazdów przy ul. Wiśnickiej. Załogę zakładu stanowią zaledwie 3 osoby. *Obecnie zaopatrujemy w towar ponad trzystu odbiorców hurtowych i detalicznych z terenu Polski południowo-wschodniej* – mówi szef firmy. Nietrudno zauważyć również wielu stałych zmotoryzowanych klientów z terenu Bochni i okolic. Rozwijająca się prężnie firma podpisuje coraz to nowe umowy z potentatami branży motoryzacyjnej. Auto – Jerzy jest dystrybutorem angielskiej firmy Chase specjalizującej się w produkcji klocków i szczęk hamulcowych. – *Niezależnie od tego stale współpracujemy z importerami takich firm jak Monroe, znanej przede wszystkim z produkcji amortyzatorów i Bosch, od którego sprowadzamy akumulatory. Prowadzimy również rozmowy z irlandzką firmą Loctite Auto, która jest producentem chemii samochodowej, a więc kosmetyków, dodatków do olejów i paliwa, mas uszlachetniających.*

Bocheńska firma prowadzi również sprzedaż olejów silnikowych firm Nobil, PP, Elf, Texaco. Dla kierowców, którzy dokonają zakupu oleju przewidziana jest bezpłatna jego wymiana. Niewielu również wie, iż można tutaj nabyć świece zapłonowe do małych silników spalinowych stosowanych przy kosiarkach i pilarkach. Dystrybucja tych właśnie części plasuje firmę w rankingach na drugim miejscu w Europie Środkowej. – *Naszą działalność determinują ustawiczne wyjazdy związane z obsługą krajowych i zagranicznych, głównie w Belgii i Niemczech, targów motoryzacyjnych.* W formie wyróżnienia w 1993 roku pan Jerzy przebywał na światowej wystawie samochodowej w Las Vegas. Podstawową dewizą firmy jest dostarczenie towaru w 24 godziny od chwili złożenia zamówienia. We wszelkiego typu operacjach finansowych bardzo dobrze układa się im współpraca z Krakowskim Bankiem Spółdzielczym.

Cały potencjał Firmy Handlowej Auto-Jerzy zobaczymy na wystawie, która będzie miała miejsce w dniach 6 – 11 listopada w Centrum Handlowym Chemobudowy przy ul. Klimeckiego w Krakowie.

KAROL KLIMA

Górale powiadają, że dobra zabawa bez bijatyki się nie obędzie. Wydawać by się mogło, że w bocheńskich okolicach naród spokojniejszy, wciąż jednak na dyskotekach zdarzają się – groźne lub nie – pobicia. Co więcej, czasem trudno dociec, co właściwie było prawdziwą przyczyną awantury. Jeszcze trudniej – oszacować poniesione szkody.

ILE WARTE MOJE ZĘBY?

Ta akurat historia zdarzyła się zimą. Bracia: 14-letni wówczas Jacek i 20-letni Mirek przyjechali z Krakowa w odwiedziny do rodziny w okolicach Bochni mieszkającej. Skoro już przyjechali, chcieli mile spędzić czas, udali się więc na wiejską dyskotekę. Wszystko im się tu podobało – niemal do końca. Niemal, gdyż tuż przed ich wyjściem z imprezy zabawa raptownie zmieniła swój charakter. Jacek przybiegł z płaczem do brata i poskarżył się, że jakiś mężczyzna go pobił. Za co? Już w Sądzie okazało się, że chłopiec tańczył kankana, stracił równowagę i z rozpędu wpadł na stojącego pod ścianą Bolesława S. Ten zareagował natychmiast, schwycił Jacka i... Twierdził potem, że po prostu go upomniał, zaś młodzian przedstawił na rozprawie zaświadczenie lekarskie stwierdzające, że tego dnia w wyniku uderzenia odniósł obrażenia spojówki. Jednakże zderzenie między tymi dwoma było dopiero wstępem do awantury. Jacek nie bez powodu przybiegł do brata; wiedział, że ten ujmie się za nim. Mirek podszedł do wskazanego mężczyzny – Bolesława S. i krótka wymiana zdań zakończyła się kolejnym celnym uderzeniem. Tym razem jednak oberwał Bolesław i to dość skutecznie – wprost w zęby. Polała się krew. W jego obronie poderwali się koledzy, ale tak naprawdę żaden nie kwapił się także zainkasować ciosu, Mirek skutecznie studził ich zapały. W sprawę wmieszali się organizatorzy imprezy. W wyniku ich mediacji spór – wydawać by się mogło – zakończono. Bolesław S. obmył rozbitą twarz i przyjął 100 zł jako rekompensatę za poniesiony uszczerbek. Obiecał też zapomnieć o tym zdarzeniu. Mirek i Jacek wrócili do Krakowa – oni także sądzili, że pozostaje im o wszystkim zapomnieć.

Jakiś czas później Mirek wyjechał do Kanady. Kolejny etap tej historii rozegrał się jednak po jego powrocie do kraju. Natychmiast po wylądowaniu na Okęciu młody człowiek usłyszał, że jego paszport zostaje zatrzymany, a on sam ma nakaz stawienia się w bocheńskiej prokuraturze... Cóż się okazało? Nazajutrz po owej nieszczęsnej dyskotece Bolesław S. udał się do dentysty. Prześwietlenie wykazało na tyle poważne uszkodzenia szczęki, że konieczne było drutowanie zębów. Poszkodowany uznał więc, że otrzymane przez niego 100 zł absolutnie sprawy nie załatwia. Pojechał więc do organizatorów imprezy, zwrócił wspomnianą kwotę i zażądał poważniejszej już sumy. Swoją krzywdę wycenił na 2000 zł. Zgodzono mu się jednak wypłacić jedynie 1000 – i to w kilku ratach. Rozsierdzony Bolesław nie przyjął tej propozycji i ostatecznie zgłosił zdarzenie na Komendzie Policji. Wszczęto postępowanie wyjaśniające, które w konsekwencji doprowadziło do wytoczenia przeciw Mirkowi oskarżenia z art. 156 §1 kk.

Zdaje się jednak, że niewiele pomogło to zębom poszkodowanego. Już na rozprawie – a więc w dwa lata po bójce – Bolesław S. skarżył się, że wciąż czuje, jak się poruszają, nie jest w stanie nawet ugryźć jabłka. Po rozpoznaniu sprawy Sąd stwierdził, że istotnie Bolesław S. został pobity. Wzięto wszakże pod uwagę i fakt więzi braterskiej, wypływające z niego poczucie solidarności oraz odpowiedzialności za młodszego. Pamiętajmy też, że awantura miała swój początek w starciu 14-latka i 30-letniego mężczyzny. Wobec oskarżonego Mirka orzeczono samoistną karę grzywny w wysokości 600 zł. Obciążono go także kosztami postępowania sądowego. Trudno powiedzieć, czy takie zakończenie satysfakcjonuje Bolesława S. W końcu zwrócił on przecież nawet otrzymane niegdyś 100 zł, zaś o żądanych 2000 pozostaje mu tylko zapomnieć.

A.L.

P.S. Personalia uczestników zdarzenia zostały zmienione.

W sierpniowym numerze "Z. B." przedstawiliśmy historię zatytułowaną "Tragiczny powrót". Oto finał tej sprawy: oskarżony Jarek otrzymał karę roku i trzech miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat, 300 zł grzywny i zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez 1 rok.

Policjanci ostrzegają

Uważaj na kieszeń!

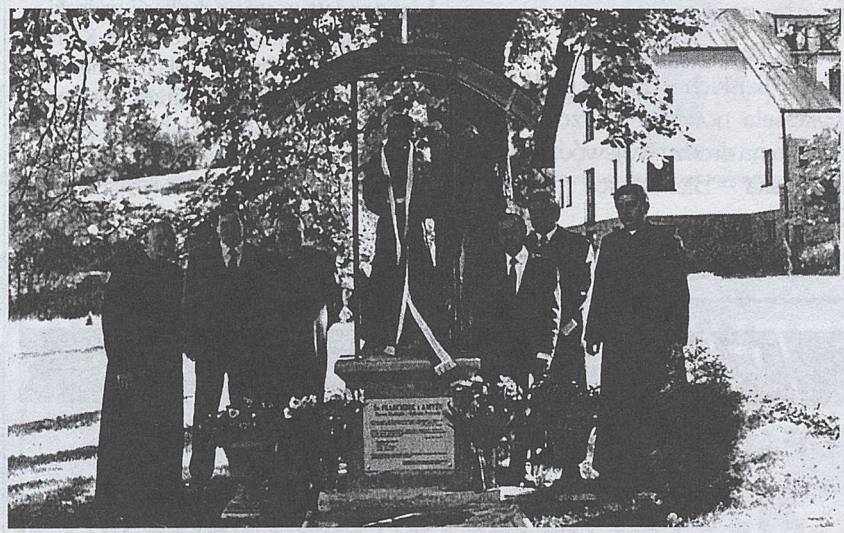
Kradzieże kieszonkowe to problem, który nie znika z akt bocheńskich policjantów. Złodzieje przyjeżdżający na "gościnne występy" głównie z Tarnowa, Dębicy lub Nowego Sącza upodobali sobie – co dziwić nie może – teren dwóch placów targowych i przystanek PKS i MPK w centrum miasta. W 80 procentach sprawcami (a raczej sprawczyniami, bo kobiety stanowią przewagę) są obywatele narodowości cygańskiej. "Doliniarki" dla niepoznaki... farbują się na blondynki! Tak upozorowane potrafią przez długi czas bacznie obserwować ofiarę, i jeśli ta wykaże moment dekoncentracji, błyskawicznie to wykorzystują. Policjanci, z którymi rozmawialiśmy zgodnie przyznają, że złodzieje kieszonkowi są osobami potrafiącymi doskonale wykorzystać nie tylko zdolności manualne, lecz przede wszystkim właściwości psychologiczne. Wszystko dzieje się w ułamkach sekund. Torba, siatka czy reklamówka jest najczęściej przecinana (np. żyletką), portfel lub dokumenty wyciągane i przekazywane wspólnikowi. Jeśli wspólników jest więcej, robią "sztuczny tłok". Opróżnione portfele i portmonetki lądują następnie w koszach na śmieci, a sprawcy "rozpływają się". Jak bronić się przed tego typu kradzieżami? Policjanci radzą: pieniądze należy bezwzględnie nosić przy sobie, a w trakcie kupowania pietruszki czy ziemniaków nie dekoncentrować się. Złodzieje tylko na to czekają.

(stab)

ŹRÓDEŁKO I FIGURA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

W niedzielny ranek 5 października br. ks. proboszcz Antoni Poręba w asyście księży: Józefa Kiełbasy z Laskowej i Stanisława Muchy (byłego wikariusza w Żegocinie) oraz władz Gminy, z wójtem Jerzym Błoniarzem i sekretarzem Zbigniewem Nożkiewiczem, dokonał uroczystego poświęcenia figury Św. Franciszka z Asyżu.

Posadowiono ją na placu przykościelnym pod potężnym kasztanem. Na niewielkim cokole, umieszczono tablicę z wygrawerowanym m.in. cytatem autorstwa Św. Franciszka: *"Chroniąc piękno natury chronisz boską iskrę mieszkającą w Twoim sercu... Tobie została powierzona Ziemia jak ogród – rządź nią z mądrością".* Figura została wykonana w wiślickim PLSP, jako praca dyplomowa przez ucznia tej szkoły **Derę**. Przedstawia zakonnika trzymającego na ręku dwa ptaki. Autorem pomysłu związanego z żegocińskim źródłem wody mineralnej jest miejscowy społecznik **Franciszek Koszyk**. Wraz z członkami Społecznego Komitetu Inicjatywnego (m.in. ks. Antonim Porębą, Tadeuszem Janiczkiem, Marianem Janiczkiem, Bronisławem Kuską i Jerzym Błoniarzem) doprowadził także, po kilku latach uporczywych działań, do oznaczenia owego lokalnego szlaku turystycznego.



Przy figurze św. Franciszka stoją od lewej: ks. Stanisław Mucha, Zbigniew Nożkiewicz, ks. prałat Antoni Poręba, Franciszek Koszyk, wójt Jerzy Błoniarz, ks. Józef Kiełbasa

Podczas ceremonii poświęcenia figury ksiądz Mucha wspominał:

– Ludzie w tych stronach mawiali: boli cię brzuch – napij się wody spod Patrii. Gdy skończyłem duszpasterskie obowiązki chodziłem koło starej poczty nad Potok Sanecki i dalej jego korytem, by szukać źródła, z którego wypływała ta lecznicza woda. Pewnego razu zauważyłem nadzwyczaj duży ruch owadów nad miejscem, z którego sączyła się cienka struga wody. Odgarnąłem liście i wtedy uderzył mnie odór jakby siarki. To nasunęło mi myśl, że tu musi być źródełko wody mineralnej. Gdy tam, na północno-wschodni stok góry Kamionna, zwanej też Patrią, poszedłem kolejny raz, zabrałem już siekierę i łopatę. Nieopodal potoku wykopałem dołek, w którym mogła zbierać się woda. Na zboczu zrobiłem schodki, by łatwiej można było zejść do źródełka. Było to chyba w 1975 r.

Inicjator pomysłu Franciszek Koszyk wiele razy wędrował na stok Kamionnej, by wspólnie z innymi kolegami przygotować dla turystów ławeczkę i stolik oraz kładkę nad potokiem. Sam też odkrył niedawno drugie źródełko tej wody. Niestety, ostatnia powódź dokonała tu potężnych zniszczeń. Woda zabrała kamienie zabezpieczające źródło, kładkę oraz przygotowane na wykonanie lepszego ujęcia ceramiczne beczki.

Wspominany już ksiądz Mucha podczas ceremonii poświęcenia figury mówił:

– Wyrażajmy Panu Bogu wdzięczność za to, że obdarzył Żegocinę wodą, która może przynieść uzdrowienie. Taki też chyba był cel inicjatorów posadowienia figury Św. Franciszka i nazwania także jego imieniem źródełka żegocińskiej wody mineralnej. Jej wartości lecznicze zostały już potwierdzone przez instytucje badawcze. Źródełko ma jednak niewielką wydajność i nie może być mowy o jego przemysłowej eksploatacji. Pozostanie więc nam tylko wędrówka po czerwono-białym szlaku, by z niewielkiej studzienki napić się leczniczej wody, smakiem i zapachem bardzo przypominającej krynicki zuber. Miejmy nadzieję, że władzom gminnym i Komitetowi uda się w najbliższym czasie znaleźć pieniądze na doprowadzenie źródełka i jego otoczenia do takiego stanu, by zmęczony wędrówką po pięknej żegocińskiej ziemi turysta, mógł nabrać z czystego źródełka kubek chłodnej, zdrowej, żegocińskiej wody mineralnej.

TADEUSZ OLSZEWSKI

DZIĘKUJEMY ZA DARY I PAMIĘĆ

Katastrofalna powódź, która w lipcu 1997 r. nawiedziła obszar Polski, w tym także Gminę Żegocina, przyniosła ogrom zniszczeń. Zalane zostały domy mieszkalne, chłopskie zagrody, instytucje i pola uprawne. Żywioł zniszczył wiele dróg i mostów.

W tych ciężkich dla nas chwilach wiele osób prywatnych i instytucji przyszło nam z pomocą duchową i materialną. Za okazaną pomoc jesteśmy bardzo wdzięczni.

Przyjmijcie od nas, mieszkańców Gminy Żegocina, serdeczne podziękowania za okazaną pomoc. Pamięć o tym pozostanie długo w naszych sercach. Wszystkim, licznym ludziom wielkiego serca i instytucjom za to, co dla nas uczyniliście, serdecznie dziękujemy.

W imieniu mieszkańców
Wójt Gminy Jerzy Błoniarz

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Żegocinie

Z życia gminy

❑ Orkiestra Dęta z Grobli wzięła udział w Pierwszym Małopolskim Konkursie Orkiestr Dętych, które odbyły się 28.09.1997 r. w Łącku (woj. nowosądeckie). Jako jedyna reprezentowała ona tam województwo krakowskie i zajęła pierwsze miejsce. Obecnie przygotowuje się do występów na krakowskim Rynku w dniu 11 listopada z okazji Święta Niepodległości Polski.

❑ Oddano do użytku kotłownie gazowe w Szkole Podstawowej w Świniarach, Ośrodku Zdrowia w Świniarach i Urzędzie Gminy w Drwini.

❑ Kontynuowane są prace w sali gimnastycznej przy szkole podstawowej w Mikluszowicach. Oddanie sali do użytku planuje się na luty 1998 roku.

❑ Wykonano i oddano do użytku drogi o nawierzchni bitumicznej, w sołectwach: Grobla, Drwinia, Dziewin, Świniary.

Zrealizowano też remonty cząstkowe dróg gminnych. Decyzją zarządu gminy w roku bieżącym zostanie dodatkowo wykonane jeszcze ogółem 450 mb dróg o nawierzchni bitumicznej w Grobli i Drwini.

Ze środków przyznanych przez Urząd Wojewódzki w Krakowie wykonano naprawy dróg rolniczych o długości 1200 mb. na kwotę 11.880,50 zł.

Oprócz tego Krakowska Dyrekcja Dróg Miejskich – oddział w Wieliczce wykonała nową nawierzchnię bitumiczną na drodze wojewódzkiej Wola Drwińska – Bieńkowice na odcinku 700 mb.

Radni obradowali

8 października odbyła się kolejna XXXIII zwyczajna sesja Rady Gminy w Drwini. Jej głównymi tematami były:

1. Omówienie zakresu prac wykończeniowych w sali gimnastycznej szkoły podstawowej w Mikluszowicach. W dyskusji udział wzięli przedstawiciele Kuratorium Oświaty, głównego wykonawcy "THERMOBUD" – Myślenice oraz dyrekcja szkoły. Zapoznano się z pozostałymi do wykonania na sali pracami, których koszt wyniesie ok. 300.000 zł. Przedstawiciele Kuratorium nie deklarowali jednak pomocy w formie dodatkowych środków finansowych na ten cel.

2. Podjęcie uchwały w sprawie zasad opracowywania, uchwalania i realizacji budżetu gminy na rok 1998 – Rada Gminy przyjęła przygotowany przez ZG projekt uchwały w tej sprawie, uwzględniając przyjęte w czasie dyskusji wnioski.

3. Zapoznano się z informacją Kierownika GOPS w Drwini o akcji pomocy powodzianom. Powołana przez Wojewodę Krakowskiego Komisja Gminna poinformowała o weryfikacji wniosków złożonych przez rolników poszkodowanych podczas powodzi na terenie gminy Drwinia.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Drwini

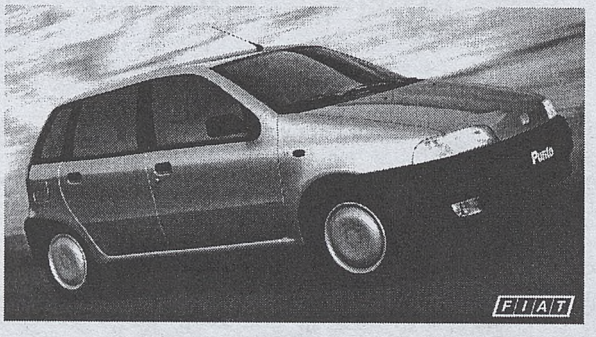
FIAT

FIAT DEALER - "WALMOT" S.A.

ZAPRASZA

DO PUNKTU SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW

W BOCHNI PRZY UL. WIŚNICKIEJ 20



Polecamy:

- Pełen wybór modeli Fiata
- Sprzedaż ratalna na miejscu
- Korzystne kredyty
- Tanie pakiety ubezpieczeniowe
- Autoryzowana Stacja Obsługi
- Sklep z oryginalnymi częściami zamiennymi do wszystkich modeli fiata

32-700 Bochnia, ul Wiśnicka 20 tel. (0-14) 612-36-94

RESTAURACJA „GOSPODA U STAROSTY”



Bochnia, ul.Kazimierza Wlk. 33

Gwarantowana znakomita kuchnia, miła obsługa



Szefowa kuchni zaprasza na obiady abonamentowe do stołówki szkolnej przy Szkole Podstawowej nr 7 na os. Niepodległości. Proponujemy także obiady w stołówce zakładowej przy ZPUCh S.A. w Bochni, ul.Wiśnicka.

Domowa kuchnia, niskie ceny obiadów to główna zaleta tej oferty

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ S.A.
INSPEKTORAT W BOCHNI
ul. Biała 19
tel. (0-14) 612-42-10, 612-31-76, fax 612-33-30

SPÓŁKA AKCYJNA PZU ROK ZAŁ. 1803



RUCH®
ROK ZAŁ. 1918

RUCH S.A. w Warszawie ODDZIAŁ w KRAKOWIE
31-548 Kraków Al. Pokoju 5, tel. 411-21-11, fax 411-07-81

OFERUJEMY:

- prasę
- prenumeratę prasy
- papierosy
- kosmetyki
- zabawki
- art. chemii gosp.
- art. papiernicze

i wiele innych

DZIAŁ KOLPORTAŻU
Kraków, Aleja Pokoju 5
tel. (012) 411-08-34
fax (012) 412-34-46

DZIAŁ HANDLU
Kraków, ul. Łowińskiego 6
tel. (012) 645-44-49
fax (012) 644-97-11

woj. tarnowskie

DZIAŁ KOLPORTAŻU
Tarnów, ul. Warsztatowa 5,
tel. (014) 21-55-91

HURTOWNIE I SKLEPY FIRMOWE
Tarnów, ul. Warsztatowa 5
tel. (014) 21-55-91
Dębica, ul. Kolejowa 1
tel. (014) 70-53-58, 70-24-25
Bochnia, ul. Partyzantów 12a
tel. (014) 612-25-32

TERAZ TWÓJ RUCH

Już wkrótce następna szkoła

Wieś Łazy licząca około 600 mieszkańców leży na południe od międzynarodowej drogi E-4. Jednym z większych problemów jej mieszkańców jest budowa nowej szkoły podstawowej.

Obecnie warunki do nauki tak dla dzieci jak i nauczycieli są bardzo ciężkie. 4 izby lekcyjne, gdzie pierwsza ławka znajduje się tuż przy tablicy, zaś oddział "0" mieści się w punkcie katechetycznym.

Oddzielne pomieszczenie służy jako pokój nauczycielski – biblioteka, sala zajęć komputerowych.

Ponad dwa lata temu powiało optymizmem. Pomysł budowy szkoły zrodził się u radnych wsi Łazy: **Stanisława Knaga**, **Józefa Śmietany** oraz **A. Wałkowskiego**, który objął funkcję przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Szkoły.

W marcu 1995 odbyło się spotkanie z przedstawicielami Urzędu Gminy w Rzezawie, Kuratorium Oświaty w Tarnowie i społecznego komitetu wsi Łazy.

Wieś zobowiązała się z własnych funduszy wykonać dokumentację i stan zerowy budynku – ławy fundamentowe. To był warunek przejścia inwestycji przez Kuratorium Oświaty i Urząd Gminy i dalsze jej finansowanie. Na dzień dzisiejszy wartość prac opiewa na sumę 79 000 tys zł oraz dokumentacja wartości 10 500 tys. zł – to wkład mieszkańców wsi.

Obecnie dokumentacja została przekazana Urzędowi Gminy.

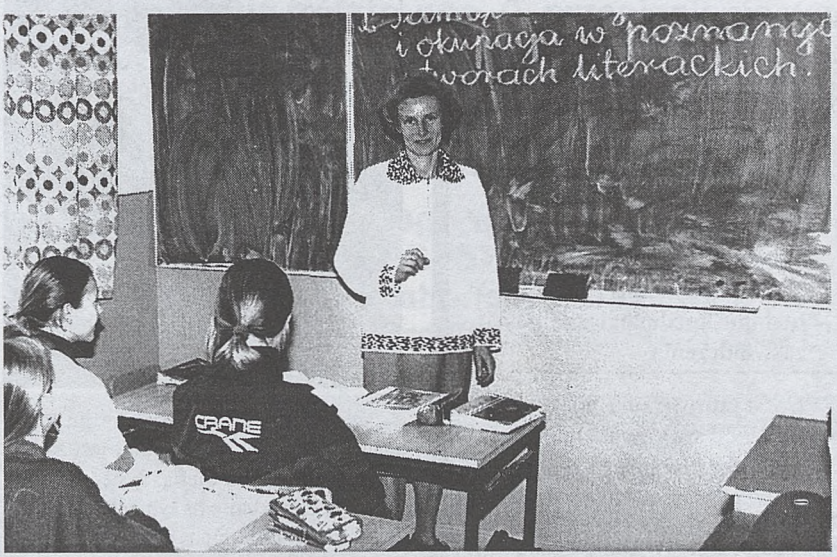
Mam nadzieję – mówi dyrektor szkoły – *że w 1998 roku zostanie zrealizowany stan zerowy – zamknięty.*

Władze gminy nigdy nie szczędzą pieniędzy na budowę szkół na swoim terenie. Placówki w Rzezawie i Dąbrówce są tego dowodem. Leży im głęboko na sercu przyszłość dzieci z Łazów i z pewnością u progu XXI wieku dzieci wejdą w progi nowej szkoły.

Na tę chwilę czeka 150 uczniów, grono nauczycielskie, oraz niezwykle zaangażowana w budowę szkoły dyrektor **Maria Rajska** – absolwentka Liceum Pedagogicznego w Bochni i WSP w Krakowie.

Za wybitne osiągnięcia otrzymała ona nagrodę Kuratora Oświaty w Tarnowie. 32 letni staż pracy oraz olbrzymie doświadczenie pozwala jej od 4 lat kierować szkołą i osiągać bardzo dobre wyniki w pracy pedagogicznej, a także przy budowie nowej szkoły.

tekst i zdjęcie: JAN PARUCH



Będą wodociągi

Na terenie gminy Rzezawa kontynuuje się budowę wodociągów lokalnych w miejscowościach Krzeczów i Rzezawa. Do końca roku około 600 gospodarstw domowych uzyska wodę miejską. W roku 1998 planuje się budowę sieci w następujących sołectwach: Jodłówce, Borku i Ostrowie Królewskim. Okulice, Bratucice i Dębina przygotowują projekty. Przy równo wysokim zainteresowaniu mieszkańców oraz utrzymaniu tempa robót możliwe jest stuprocentowe zwodociągowanie gminy do roku 2000.

J.P.

Ukończyć zabudowę

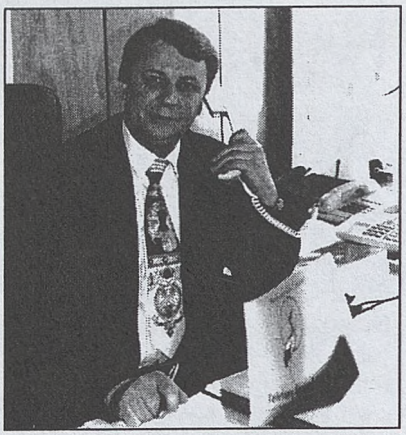
Trwają prace przy zabudowie "Potoku Jodłowskiego" na odcinku położonym przy budynku administracyjnym gminy. Prace nad zabudową trwają od roku 1992 i przebiegają etapami. Jest to inwestycja bardzo kosztowna i dlatego budzi wiele kontrowersji wśród członków rady gminy. Mimo to nikt nie kwestionuje potrzeby jej przeprowadzenia.

Każdy, kto zna ten odcinek drogi wojewódzkiej (kilkakrotnie przejmowała chwilowo ruch z drogi krajowej E4) wie, jak niebezpieczna jest nawet dla ruchu lokalnego poprzez parametry szerokości i strome, oberwane i głębokie pobocze potoku biegnącego wzdłuż tej drogi.

Mimo corocznego ponawiania wniosków do województwa gmina nie może się doczekać pomocy z zewnątrz na finansowanie tej kosztownej inwestycji.

(par)

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Rzezawie



Konkurencja na łączach

z Andrzejem Grucą, prezesem spółki "Telefony Brzeskie" rozmawia Stanisław Bukowiec.

Kiedy powstały "Telefony Brzeskie"?

Firma powstała w 1991 roku, rok później do inicjatywy włączyły się duże brzeskie zakłady, m.in. Browar Okocim. Motorem do utworzenia spółki była deklaracja krajów EWG, pragnących pomóc Polsce w rozwiązaniu problemów telekomunikacyjnych. Niestety, jak to określono, teren brzeski był za duży – zajęliśmy czwarte miejsce, a tylko trzy miejscowości mogły być dofinansowane w granicach 2 milionów dolarów (inwestycja miała być zwrócona w przeciągu 2 lat).

Brzeska telekomunikacja nie miała nigdy szczęścia do dobrego zaplecza technicznego...

Tak, w mieście istniała stara centrala z lat 50-tych, a w terenie same centrale ręczne.

Takiej firmy jak "Telefony Brzeskie S.A." nie mogli stworzyć ludzie niedoświadczeni w branży. Nie obyło się zapewne bez "kadrowych przesunięć" z Telekomunikacji Polskiej S.A.

Tak, sam do 1994 roku byłem pracownikiem tego przedsiębiorstwa na stanowisku kierownika oddziału, posiadam uprawnienia projektanta sieci telekomunikacyjnych. Mam doświadczoną i prężną załogę, złożoną nie tylko z pracowników "konkurencji". Prężną, bo w krótkim okresie, tj. 12 miesięcy potrafiliśmy przyłączyć 6 tysięcy abonentów.

Dlaczego abonenci wybrali właśnie Was?

Na samym początku wybudowaliśmy w Brzesku i tym terenie bardzo dobrą, nowoczesną sieć telekomunikacyjną. Oczywiście poszła za tym jakość połączeń. Ostatnio TP S.A. postawiła nowe centrale podobnej jakości w Bochni i Brzesku. Technologicznie jesteśmy więc porównywalni. Ale myślę, że liczy się także uprzejmość obsługi i konkurencyjne, tańsze usługi.

Ile kosztuje podłączenie telefonu?

Na dzień dzisiejszy 400 zł plus podatek VAT. Tyle samo co w TP S.A., jesteśmy jednak szybsi w zakładaniu telefonu, stosujemy także różne systemy, np. bezprzewodowe.

O ile wiem od początku dochodziło do "spięć na łączach" między obydwoma firmami...

Niestety tak. Zdarza się, że równolegle, metr od siebie, istnieją w terenie dwie linie telefoniczne, choć z powodzeniem wystarczyłby jeden ciąg słupów. Mam nadzieję, że współpraca (mimo, że jesteśmy przecież wobec siebie konkurencją) zaowocuje po sprywatyzowaniu się TP S.A.

"Podbiliście" Brzesko i ruszyliście w kierunku Bochni.

W chwili obecnej kończymy telefonizację całej gminy Rzezawa, instalujemy sieci w gminie Bochnia, a w najbliższym czasie "wchodzimy" na teren Nowego Wiśnicza, Lipnicy Murowanej i Łapanowa.

A co z miastem Bochnia?

Nie ukrywam, że jest to dla nas "apetyczny kąsek". Abonent miejski generuje dużo większy ruch niż wiejski. Przygotowywujemy się do wejścia na ten rynek.

Pierwszy krok to otwarcie biura obsługi klienta?



Tak, chcemy mieć rozeznanie, ilu potencjalnych abonentów z Bochni jest zainteresowanych naszą ofertą. Jestem przekonany, że działalność na tym terenie dwóch operatorów, pozwoli na podniesienie jakości obsługi klienta i poprawę połączeń.

Dziekuję za rozmowę.

Gabinety Specjalistyczne KOR-MED
Bochnia, ul. Solna Góra 49
rej. telefoniczna codz. od 10.00 do 12 00, tel. 61-255-09

Pracownia Kardiologiczna:
lek. med. Jerzy Książek
kardiolog, specjalista internista

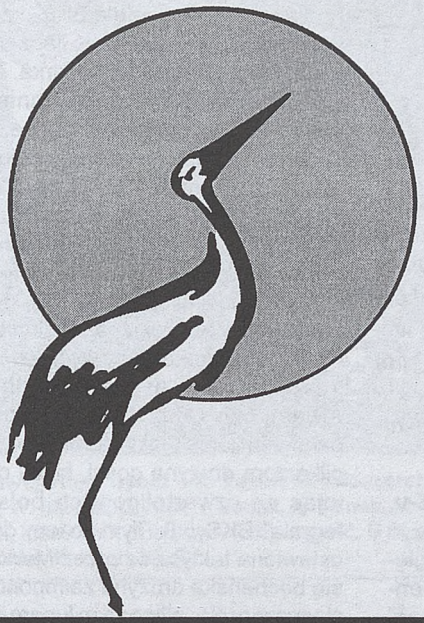
*echo serca z dopplerem
*ekg z opisem
*ekg wysiłkowy z opisem
*24-godzinny zapis ciśnienia
*badanie kardiologiczne
*zaświadczenia

Pracownia USG:
lek. med. Stanisław Książek
specjalista radiolog

**USG*: jamy brzusznej
*tarczycy, sutków i prostaty
*narządów rodnych i płodu
*stawów biodrowych u dzieci

Jednocześnie w Tarnowie prześwietlenia i zdjęcia rtg. w pełnym zakresie łącznie z MAMMOGRAFIĄ przy ul. Chopina 16, tel (0-14) 21-33-94

TELEFONY BRZESKIE S.A.



Najlepsze dla Ciebie!

Szanowni Państwo!
Nasza Firma ma zaszczyt Państwa zaprosić do grona naszych abonentów. Wystarczy w tym celu wypełnić i złożyć u nas wniosek o przyznanie abonamentu telefonicznego. W krótkim terminie za kwotę 428 zł zostaniesz naszym abonentem.

Abonentom innego operatora proponujemy
BEZPŁATNE
przyłączenie do naszej sieci.

TELEFONY BRZESKIE S.A. zapewniają swoim klientom:
✆ najlepszą jakość, ✆ bezawaryjność, ✆ łączność z każdym zakątkiem świata, ✆ miłą i fachową obsługę, ✆ doskonały serwis naprawczy.

Ponadto nasi klienci mogą korzystać z rozmaitych usług dodatkowych jak:
✆ połączenia trójstronne, ✆ przeniesienie wywołań na inny numer, ✆ samodzielne ograniczanie połączeń, ✆ wybieranie skrócone, ✆ budzenie jedno- i wielokrotne, ✆ wydruk rozmów - billing, ✆ i wiele innych.

Oprócz tego w najbliższym czasie planujemy
INTERNET I TELEWIZJĘ KABLOWĄ!
Nasi abonenci będą mogli skorzystać ze SPECJALNYCH ZNIŻEK!

Zapraszamy do naszych Biur Obsługi Klienta:
BRZESKO: pl. Kazimierza Wlk. 8,
codziennie od 8.00 do 18.00, w soboty od 8.00 do 13.00
BOCHNIA: ul. Trudna 24,
codziennie od 9.00 do 17.00, w soboty od 9.00 do 13.00

IV liga



Marek Kusto w BKS-ie!

Nie wiem, jakich argumentów użyli działacze BKS-u, by przekonać Marka Kustę do objęcia funkcji trenera pierwszego zespołu. Widać były one na tyle mocne i skuteczne, że zmiana na trenerskiej ławce stała się w Bocheńskim faktem. Miłośnikom futbolu Marka Kusty przedstawiać nie trzeba, postać to bowiem w polskiej piłce znamienita – piłkarz o nienagannym wyszkoleniu technicznym z długoletnim pierwszoligowym stażem i bogatą "przeszłością" reprezentacyjną. Witając pana Marka w Bochni w imieniu wszystkich sympatyków piłki życzymy mu sukcesów w nadziei, że pozostanie w BKS-ie na dłużej.

28.09.97. Pierwszy mecz Bocheńskiego pod wodzą Marka Kusty to zwycięstwo nad outsaiderem czwartoligowej tabeli – drużyną LKS Świniarsko. Zwycięstwo 1:0 po bramce Pawła Kurka w 47 minucie, który przerzucił piłkę nad wybiegającym bramkarzem gości. Jednobramkowa wygrana w niczym nie odzwierciedla przewagi BKS-u, który mógł to spotkanie zakończyć bardziej efektownie, ale jeśli uwzględnimy fakt, że zawodnicy Bocheńskiego bardzo starali się "pokazać" nowemu szkoleniowcowi to nie ma się co dziwić, że nie wszystko im się udawało.

5.10.97. Wyjazdowy pojedynek z krakowską Clepardią z którego bocheńscy piłkarze przywieźli punkt po remisie 1:1. Bramkę dla BKS-u zdobył w 78-minucie Wojciech Kujacz po dokładnym zagraniu Pawła Kurka. Zobaczyliśmy dobry występ Stanisława Biernata w bocheńskiej bramce, który kilkakrotnie ratował drużynę przed utratą gola. Szkoda, że szafujący kartkami arbiter tego spotkania wyłączył na dwa mecze Mirosława Dzieńskiego pokazując mu czerwony kartonik.

12.10.97. Najlepszy mecz jaki oglądali kibice w tym roku na stadionie przy Parkowej i efektowne zwycięstwo nad trzecioligowym "aspirantem" drużyną Alwerni 5:2. Udany zatem rewanż za pamiętne "lanie", jakie sprawiła naszym piłkarzom drużyna gości, kiedy debiutując na czwartoligowych boiskach "ograła" BKS 5:0. Tym razem dobrze ustawiona taktycznie przez Marka Kustę bocheńska drużyna zaimponowała skutecznością, a bogatym łupem bramkowym podzielili się: Wojciech Kujacz w 28 i 46 min., Mirosław Sobieszczyk w 34, Mariusz Szpil w 78 oraz Daniel Goryczko w 83 min. Dawno już piłkarze BKS-u nie otrzymali od swoich sympatyków takiej porcji oklasków, dawno też nie widziałem tak zadowolonych bocheńskich kibiców. Oby tak dalej.

18.10.97. Po bezbramkowym remisie z zespołem Błękitnych Tarnów kolejny punkt wzbogacił konto bocheńskiej jedenastki. Tym razem w roli głównej wystąpił Piotr Pacyga – młody bramkarz wypożyczony z krakowskiego Hutnika – który skutecznymi interwencjami szczególnie w ostatnich minutach meczu zapobiegł porażce BKS-u.

26.10.97. W trudnych warunkach (śliskie, mokre boisko) przyszło zmierzyć się bocheńskim piłkarzom z zespołem Wolanii Wola Rzędzińska. Wydawało się, że po dwóch bramkach strzelonych w pierwszej połowie przez Leśniaka i Dzieńskiego mecz "jest ustawiony". Tymczasem goście groźnie kontrowali i do końca spotkania kibice nie byli pewni zwycięstwa. Tym bardziej, że w drugiej odsłonie tarnowski sędzia podyktował dla przyjezdnych rzut karny po wątpliwym faulu Stachury na Brożku. Goście nie skorzystali z okazji i BKS "dowiózł wygraną" do 90 minuty. Arbiter pokazał w tym meczu 9 kartek: 7 żółtych i 2 czerwone.

Po czternastu kolejkach drużyna bocheńska zajmuje szóste miejsce w tabeli z dorobkiem 21 punktów.

JACEK PACUŁA

Zmiany u juniorów

W klasie okręgowej juniorów po jedenastu rozegranych kolejkach zdecydowanym liderem był zespół bocheńskiego MOSiR-u, który z dorobkiem 30 punktów i stosunkiem bramek 45:7 wyprzedzał drugą w tabeli drużynę Wolanii o siedem "oczek".

Na trzeciej pozycji są młodzi piłkarze Okocimskiego prowadzeni przez byłego trenera BKS-u **Ireneusza Salamona.** Podobnie jak w przypadku pierwszej drużyny BKS-u w zespole juniorów nastąpiła zmiana trenera – wobec rezygnacji **Romana Kukli.** Dyrekcja bocheńskiego MOSiR-u powierzyła to stanowisko znanemu piłkarzowi **Piotrowi Nazimkowi.**

jap

P. S. Nieoczekiwana zmiana na stanowisku trenera, liderujących w tabeli, juniorów MOSiR-u wzbudza wiele emocji i niejasności. Przecież w dobrze płynącej osadzie wioślarskiej nie wyrzuca się sternika na środku jeziora. Rezygnacja – tak brzmi oficjalny komunikat, ale przecież i rezygnacje bywają wymuszone. Do sprawy wrócimy.

(stab)

A klasa

W grupie bocheńskiej A-klasy na czele drużyna Rzezawianki Rzezawa, która mając jeden mecz zaległy o dwa punkty wyprzedza Piasta Łapanów i o trzy tarnowski Metal. Ten ostatni dość skutecznie roztrwonił początkową przewagę, chociaż wydawał się pewnym kandydatem do awansu. Skoro o awansie mowa, to aspiracje zgłasza Szreniawa Nowy Wiśnicz, która wzmocniona kilkoma zawodnikami rozwiązanych rezerw Bocheńskiego od kilku kolejek wygrywa wszystko i ze stratą tylko trzech punktów do lidera zajmuje piątą pozycję.

Macierz w kłopotach

W lidze okręgowej coraz trudniejsza sytuacja lipnickiej Macierzy. Po czternastu rozegranych spotkaniach zespół ten z dorobkiem 10-ciu punktów zajmował szesnaste miejsce w tabeli i trudno ufać, by w trzech ostatnich kolejkach rundy jesiennej nastąpiła zmiana na lepsze.



Od lewej stoją: trener – R. Tabor, M. Wieczorek, P. Prysak, P. Woźniczka, P. Krawczyk, W. Musiał, D. Kita, T. Jacak, M. Panek, M. Lenartowicz, M. Jacak, II trener – W. Wnęk, kierownik drużyny – J. Łączyński. U dołu: S. Ćwik, P. Mikulec, P. Ciekański, K. Nóżka, F. Pach, M. Cyz.

Umiarkowany optymizm

Pod koniec września zainaugurowała rozgrywki liga międzywojewodzka juniorów starszych w piłce ręcznej. Bocheńscy juniorzy rozpoczęli rozgrywki od wyjazdowego zwycięstwa nad krakowskim Hutnikiem 23:20, następnie zremisowali u siebie z Pałacem Młodzieży II z Tarnowa 28:28, by w kolejnym pojedynku wygrać w Mielcu z tamtejszą Stalą 37:12.

19-tego października w Bochni BKS podejmował najgroźniejszego rywala – pierwszy zespół tarnowskiego Pałacu Młodzieży – i po najlepszym spotkaniu tej rundy wygrał 34:17. Po czterech kolejkach czołówka tabeli LM wygląda następująco:

1. BKS Bochnia 7 punktów,
2. PM I Tarnów 6 punktów,
3. PM II Tarnów 6 punktów.

Najskuteczniejsi strzelcy w bocheńskim zespole to Stawomir Ćwik 25 bramek, Maciej Jacak 20, oraz Paweł Prysak 18 i Piotr Mikulec 17. Pomimo niekorzystnego układu gier w rundzie rewanżowej (dwa mecze z zespołami Pałacu Młodzieży na wyjeździe) w klubie panuje umiarkowany optymizm i wiara, że awans do półfinałów Mistrzostw Polski jest realny, czego podopiecznym Ryszarda Tabora serdecznie życzymy. Przypomnę, że awans wywalczą zespoły, które zajmują pierwsze i drugie miejsce w tabeli. (jp)

Siatkówka:

II liga w Bochni!

Bochnia nie mająca żadnej drużyny siatkarskiej – chociaż tradycje spore – doczekała się drugiej ligi w tej dyscyplinie, szkoda tylko, że za sprawą... Okocimskiego Brzesko, któremu PZPS nie zakwalifikował sali do rozgrywek na tym szczeblu. Zmuszeni do znalezienia "lokalu zastępczego" brzescy działacze wybrali salę bocheńskiego Liceum i dzięki temu miłośnicy siatkówki mogą oglądać w Bochni pojedynki na wysokim sportowym poziomie. Jeśli dodam, że w grupie zgłaszających pierwszoligowe aspiracje "piwoszy", grają takie zespoły jak Beskid Andrychów, Raków Częstochowa, czy Grodziec Będzin – to emocji w hali przy Brodzińskiego nie braknie. Najbliższe mecze Okocimski rozegra w Bochni 15 i 16 listopada z Grodźcem Będzin oraz 29 i 30 z wrocławską Burzą.

ogłoszenia drobne

Pomoc w szkolnych kłopotach! Solidne korepetycje z matematyki i chemii – zakres szkoły podstawowej i średniej. Wiadomość: tel. 61-110-32 lub 61-110-34 w godzinach 7 - 15 – prosić Annę.

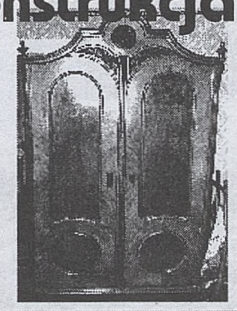
***

Poszukuję 1-pokojowego mieszkania do wynajęcia. Wiadomość w redakcji.

***

Sprzedam ciągnik z kabiną T-25A, rok prod. 1988. Cena do uzgodnienia. Bochnia, ul. Krzeczowska 69, tel. 612-22-41.

Konserwacja i rekonstrukcja starych mebli



Firma z wieloletnią tradycją!

Bochnia, ul. Krzeczowska 69
tel. 612-22-41

Chcesz kupić samochód?

KREDYT SERWIS

Bochnia, ul. Sądecka 1A,

Możesz szybko spełnić marzenia dzięki naszemu systemowi ratalnemu! Zadzwoń...

(0-14) 61-226-33

auto CENTRUM

DAEWOO

RZESZÓW, ul. REJTANA 67 ☎ (017) 654-764



TICO

Ambitny typ

Cena: już od **21.900 zł**



NEXIA

Kocha Cię cała rodzina

Cena: już od **30.500 zł**



ESPERO

Życie jest piękne

Cena: już od **36.500 zł**



POLONEZ

Są powody do dumy

Atu PLUS Caro PLUS

Cena: już od **22.600 zł**

auto CENTRUM

SALON SPRZEDAŻY:

32-700 BOCHNIA, UL. BRZESKA 40

tel. /014/ 612 40 32

Z gościną w „Armaturach"

W dniach 26-28 września odbyła się 29 sesja Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Gościliśmy tym razem w Krakowskich Zakładach Armatur, które obchodzą w tym roku 75-lecie swego istnienia.

Jest to firma z tradycjami. Jej historia zaczęła się w 1922 roku, gdy na miejscu starej karczmy w Łagiewnikach inż. **Rudolf Popper** wzniósł odlewnię wyposażoną w dwa piece tyglowe opalane koksem, prasę mimośrodową do obcinania nadlewów oraz jedną rewolwerówkę, tworząc zalążek przyszłego parku maszynowego fabryki.

24 sierpnia tegoż roku została ona wpisana do Rejestru Handlowego Miasta Krakowa, jako Łagiewnicka Fabryka Armatur – Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Kraków. W 1925 roku zmieniła nazwę na Fabrykę Armatur i Odlewnię Metali. Taki stan rzeczy trwał do końca II wojny światowej, kiedy to przekształcono ją w przedsiębiorstwo państwowe. W latach 1950-52 wybudowano nową fabrykę, pod nazwą Krakowskie Zakłady Odlewnicze. Obie firmy współpracowały ze sobą ściśle, a w 1961 roku połączyły się w Krakowskie Zakłady Armatur. Należy jeszcze wspomnieć, że w 1973 roku został uruchomiony nowy zakład w Jordanowie, który jednak 1 stycznia 1989 roku, w ramach restrukturyzacji polskiego przemysłu, został przekształcony w samodzielną Jordanowską Fabrykę Armatur.

Tyle w największym skrócie historii, a jak wygląda sytuacja zakładu w dniu dzisiejszym? *Nasza firma* – mówi **Adam Czuma**, Dyrektor Krakowskich Zakładów Armatur – *jest wiodącym producentem armatury sanitarnej w kraju. Wyraża się to zarówno wielkością produkcji, jak i mnogością rodzin baterii i ich odmian. Produkujemy baterie do łazienek i kuchni, a także grzejniki aluminiowe.*

Nasz udział w rynku armaturowym w kraju wynosi obecnie około 60%. W ciągu ostatnich trzech lat fabryka zmieniła prawie 80% asortymentu. Wprowadzono do produkcji kilka nowych rodzin baterii, parę starszych zmodernizowano.

Kierując się wymogami stawianymi przez klienta, podwyższono jakość i różnorodność pokryć powierzchniowych wyrobów – obok tradycyjnego chromu, stosujemy satynowy nikiel, ruten i 24-karatowe złoto, a także malowanie lakierami proszkowymi w szerokiej gamie kolorów.

Za swoją działalność produkcyjną przedsiębiorstwo otrzymało w 1995 roku znaczące wyróżnienia: Złotą Odznakę "Zasłużony dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych", Złoty Medal za rodzinę baterii "Retro" na I Lubelskich Targach Budowlanych "Lubdon" oraz w 1996 roku prestiżową nagrodę "Srebrnego Asa". By jednak podnosić standard wyrobów, firma musi stale inwestować.

Nasze wydatki inwestycyjne, to już od kilku lat ponad 2 mln złotych rocznie. Pieniądze przeznaczane są głównie na zakupy nowych, wydajniejszych maszyn i urządzeń, które pozwalają nie tylko zwiększyć wydajność poszczególnych operacji, ale również zastosować nowe technologie, wprowadzić automatyzację procesów wytwórczych.

Dzięki uprzejmości dyrekcji mogliśmy zobaczyć, jak wygląda życie zakładu od wewnątrz. Po halach tego olbrzymiego, zatrudniającego 1675 pracowników przedsiębiorstwa, oprowadzał nas **Andrzej Wolski** – główny specjalista d/s marketingu.

Firma dba również o rekreację pracowników. Posiada ośrodki wypoczynkowe w Piwnicznej i Łazach k. Koszalina, a także Dom Wypoczynkowy "Arma" w Zakopanem. Zapewniają one w okresie letnim w pełni luksusowy wypoczynek ok. 1500 pracownikom i ich rodzinom.

Właśnie do Piwnicznej zostaliśmy zaproszeni na spotkanie z dyrekcją i przekonaliśmy się, że istotnie można tam doskonale wypocząć.

Z okazji jubileuszu życzymy całej załodze Krakowskich Zakładów Armatur szeregu dalszych sukcesów, a ewentualnych klientów zapraszamy do niedawno otwartego Salonu Firmowego, mieszczącego się w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej 15.

PAWEŁ BIELAK

P.S. Krakowskie Zakłady Armatur uzyskały już zgodę ministra skarbu na komercjalizację (przekształcenie zakładu w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa).

Krew – nie każdemu potrzebna?

Pytanie – zdawałoby się – absurdalne, nie do końca jednak w naszych bocheńskich realiach. W tym roku 20-lecie swojego istnienia będzie obchodził Klub Honorowych Dawców Krwi przy ZPH Stalprodukt.

Organizacja o celach niewątpliwie szlachetnych nie cieszy się jednak w Bochni należnym jej poważaniem. Trudno też powiedzieć, by miejscowe władze były skłonne w jakikolwiek sposób gratyfikować działalność jej członków, których zresztą jest w okolicy raptem 50. Ot, choćby w Dębicy czy Brzesku honorowi krwiodawcy mają zapewnione bezpłatne przejazdy środkami miejskiej komunikacji. W Bochni taki przywilej okazał się problemem nie do przejścia. Ponoć sam burmistrz z głębokim optymizmem stwierdził, że jemu ta krew na pewno nie będzie potrzebna...

Niemniej, przy okazji obchodzonych (a też jakoś przez media zapomnianych) 22-26 listopada Dni Krwiodawstwa, bocheński Klub postanowił zorganizować spotkanie jubileuszowe. Jego termin zostanie wcześniej rozplakatowany na mieście, my zaś postaramy się wkrótce zamieścić sprawozdanie z uroczystości.

(jaga)

W październikowym numerze "Muratora"

• DOM DOSTĘPNY '97 – prezentacja nagrodzonych projektów – przedstawiamy najlepsze projekty domów jednorodzinnych, wolno stojących zgłoszone do tegorocznej edycji naszego Konkursu;

• *Najważniejsze jest życie* – refleksje na temat wyboru miejsca zamieszkania, projektu domu, budowania i jakości życia;

• *Po powodzi – poradnik dla właścicieli domów jednorodzinnych* – jak osuszyć dom po powodzi, co robić z instalacjami, urządzeniami domowymi i sprzętem RTV. A ponadto: jak oszacować straty oraz prawo i kredyty dla powodzian;

• *Dachówki cementowe* – przegląd oferty rynkowej; wady, zalety, sposoby wykonania i koszty takiego pokrycia.



Dziewczyna Listopada

Barbara Dreścik

wiek: 21 lat
wzrost: 168 cm
oczy: piwne
znak zodiaku: Baran

Na co dzień pracuje w firmie handlowej "Moda i Styl" (prowadzonej wspólnie z siostrami prezentowanymi wcześniej na naszych łamach), co również związane jest z jej hobby. Interesuje się muzyką dyskotekową w rytm której lubi poszaleć w sobotnie wieczory.

Jednak najwięcej przyjemności sprawia jej jazda na nartach. Marzy o dalekich zagranicznych podróżach. Pierwszą z nich chciałaby odbyć wprost na Pola Elizejskie w Paryżu.

VIDEO-NOTOWANIA

Październik`97

„Video Broker", Bochnia, ul. Wolnica 10. 1. "Zdrada", reż. Alan J. Pakula, 2. "Długi pocałunek na dobranoc", reż. Renny Harlin, 3. "Kłamca, kłamca", reż. Tom Shadyac, 4. "Angielski pacjent", Anthony Minghella, 5. "Kosmiczny mecz", reż. Joe Pytka.

Wypożyczalnia i sprzedaż kaset video, Bochnia, ul. Murowianka 1. 1. "Romeo i Julia", reż. Baza Luhrmann, 2. "Spy Hard czyli szklanką po łapkach", reż. Rick Friedberg, 3. "Zdrada", reż. Alan J. Pakula, 4. "Kłamca, kłamca", reż. Tom Shadyac, 5. "Syn prezydenta", reż. David Mickey Evans.

"Video Kutyba", Bochnia, ul. Kowalska 6. 1. "Kosmiczny mecz", reż. J. Pytka, 2. "Kłamca, kłamca", reż. Tom Shadyac, 3. "Spy Hard czyli szklanką po łapkach", reż. R. Friedberg, 4. "Zdrada", reż. A. J. Pakula, 5. "Syn prezydenta", reż. D. M. Evans.

POLECAMY:

"Angielski pacjent", Anthony Minghella, występują: Ralph Fiennes, Juliette Binoche, Kristin Scott Thomas, Willem Dafoe. Ten film to jedno z największych wydarzeń artystycznych roku: 9 Oscarów (na 12 nominacji), 2 Złote Globy i Srebrny Niedźwiedź, a poza tym zachwyty widzów i krytyków w prasie całego świata... Do polowego szpitala we Włoszech trafia po długiej tułaczce tajemniczy, anonimowy, ciężko ranny pacjent cierpiący na amnezję. Szczególną opieką otacza go pielęgniarka Hana, również boleśnie dotknięta przez wojenną zawieruchę. Postanawia nie męczyć umierającego i spędzić z nim ostatnie dni w zaciszu opuszczonego klasztoru. Czytając wieczorami zapiski pacjenta odbywa wraz z nim podróż do świata wielkich, romantycznych uniesień i tragicznych wyborów.

Olbrzymi rozmach produkcyjny, imponująca międzynarodowa obsada, świetne kreacje, porywająca muzyka, pełne urody zdjęcia i wielka, skazana na klęskę miłość w czasach wojny – to się ogląda.

KONKURS:

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: **Druga część filmu "Jurassic Park" to "Zaginiony świat".**

Spośród nadesłanych prawidłowych rozwiązań wylosowaliśmy kartkę pocztową, którą przysłała do nas **Marcela Kukla z Bochni, ul. Legionów Polskich 16/88.** Wygrana w postaci talonu uprawniającego do bezpłatnego wypożyczenia kaset video w wypożyczalni **„Broker"** jest do odebrania w redakcji.

Pytanie: Jaki zespół śpiewa tytułową piosenkę do filmu "Kiler"?

Na odpowiedzi, które prosimy przysyłać lub przynosić do redakcji, czekamy do **18 listopada.**

(kaz)

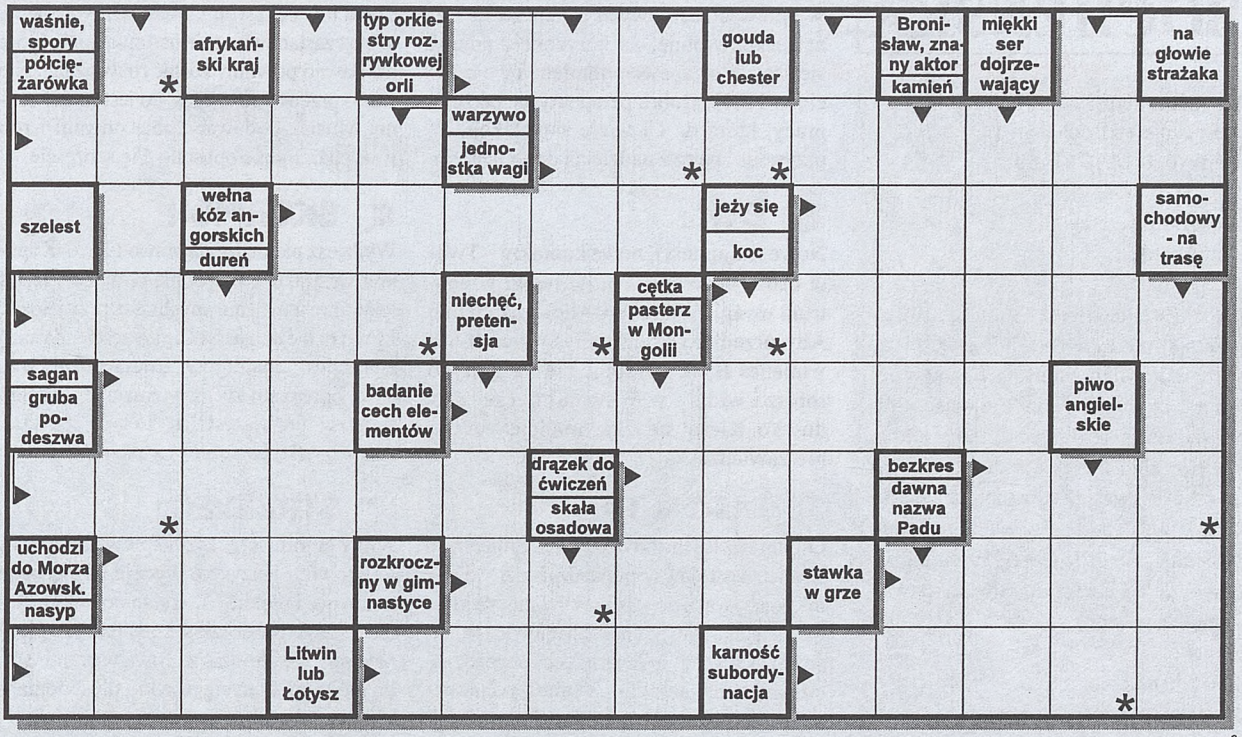
ODKRYJE PRZED TOBĄ WSZYSTKIE SEKRETY KAWY...

Kawa miętowo-czekoladowa

25 dkg ziarna kawowego, 2 łyżki stołowe aromatu miętowego, 1/2 filiżanki niesłodzonego kakao. Zmieszać ziarno z aromatem w małej miseczce. Rozłożyć na folii i piec przez godzinę w temperaturze 95°C. Zemleć ziarno zgodnie z wymogami zaparzacza, wsypać do większej miseczki i zmieszać z kakao. Przechowywać w zamrażarce w szczelnie zamkniętym słoiku. Parzenie: 1 łyżka stołowa kawy na 150 ml wody.

® Mag

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z oznaczonych pól czytane kolejno utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy wpisać do tabelki, kupon nakleić na kartkę pocztową i przesłać lub przynieść do redakcji w terminie do **18 listopada.** Na zwycięzców czekają trzy atrakcyjne zestawy nagród ufundowane przez firmę **"Mag" i redakcję.** Rozwiązanie z nr. 10/97: DO RAJBROTU NA GRZYBY. Nagrody wylosowały: **1. Jadwiga Ginter i Izabela Glama, Tuchola (woj. bydgoskie), ul. dr. Karasiewicza 3, 2. Barbara Skrobot, Bochnia ul. Legionów Polskich 18/28, 3. Janina Nosal, Wola Drwińska 39. Gratulujemy! Nagrody do odebrania w redakcji.** (stub)

Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza

Hasło końcowe:

ZIEMIA BOCHEŃSKA

KUPON 11/97

czas to POCZTEX

W Urzędzie Pocztowym Bochni 1 przy **ul. Kazimierza Wielkiego 34** można skorzystać z usług kurierskich. Poczta Polska umożliwia swoim klientom błyskawiczny przewóz i doręczenie przesyłek realizujących usługi - **EMS POCZTEX.** Usługi te realizowane są na terenie całego kraju oraz państw wszystkich kontynentów. Posiadanie sieci błyskawicznych połączeń kurierskich sprawia, że są one kierowane przede wszystkim do tych osób, dla których szybki przepływ informacji stanowi podstawową dewizę prowadzonej działalności. Szczegółowe informacje na temat warunków realizacji usług **EMS POCZTEX** można uzyskać we wszystkich urzędach pocztowych.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
- DARCO - D. KOSTAŃSKI

BOCHNIA, KĄCIK 1, TEL. 61-231-71
CAŁODOBOWE TEL. DOMOWE :
61-260-77, 61-224-16, 61-232-81

PEŁNA ORGANIZACJA POGRZEBÓW
PROFESJONALNA I KULTURALNA OBSŁUGA
NAJWIĘKSZY W BOCHNI WYBÓR TRUMIEN
ORYGINALNY I ELEGANCKI KARAWAN
PRZEWOZY DO CHŁODNI I KONDUKTY
WŁASNY SPRZĘT DO SZYBKIEGO
WYDRUKU NEKROLOGÓW
WIEŃCE i WIĄZANKI
TABLICE NAGROBKOWE

NISKIE CENY NISKIE CENY

miesięcznik ISSN 1233-9660

ZIEMIA BOCHEŃSKA

Adres redakcji: 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14, tel/fax (0-14) 612-21- 60

Redaktor Naczelny:
Piotr Skoczek

Zespół Redakcyjny:
Bogusław Budyś, Paweł Bielak, Kazimierz Bukowiec, Stanisław Bukowiec, Anna Cichońska, Beata Famielec, Stanisław Kaszyński (Mogilno), Karol Klima, Patrycja Lipold, Agnieszka Liszka, Tadeusz Olszewski (Żegocina), Jacek Pacuła, Jan Paruch, Tadeusz Skoczek (Kraków), Jan Truś, Jerzy Turek, Stanisław Wilk (Uście Solne), Seweryn A. Wisłocki (Katowice),

Stali felietoności:
Stanisław Gawor, Jan Poprawa

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

Wydawca:
Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza
Bochnia, ul.Kazimierza Wielkiego 14, tel/fax (0-14) 612-21-60

Druk:
Centrum Druku „POLIGRAF 90", Kraków ul. Rakowicka 22.

Sponsorzy Gazety:
Bank Spółdzielczy w Krakowie Oddział w Bochni, MAG, BBA Ltd., BOGMAR, SANIT, OSM w Bochni, BUD&CAR, Auto-Jerzy, HAS, KUCHARSCY, DARCO, Firma NAWROCKI, PLASTBUD, Duet, MAXEL, COLD, Cedrus, Gospoda u Starosty, KREDYT SERWIS, Exel, Auto-Center, MAT-BUD, Avanti, Pralnia CURYŁO, WALMOT, Centrum Korekcji Wzroku, THERMOPLAST.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Tarnowie.

Numer zamknięto 25.10.1997 r.

♈ BARAN

Otwierają się przed Tobą nowe możliwości. Możesz brać z życia ile tylko chcesz. W sprawach sercowych trudny okres minął bezpowrotnie, na horyzoncie pojawi się ktoś, kto zapewne odmieni Twoje życie w 100%. Dobre perspektywy także w pracy, która da Ci wiele satysfakcji. W przyszłość patrz z nadzieją i optymizmem.

♉ BYK

Nowe znajomości, nowe kontakty – Twoja osobowość sprawia, że jesteś w centrum uwagi. Wielu ludzi liczy na ciebie. Aby przedłużyć ten pomyślny czas powinieneś Byczku skupić się na tym, co robisz i włożyć w to swoje "bycze" serduszko. Kieruj się także intuicją – ta Cię nie zawiedzie.

♊ BLIŹNIĘTA

Ostatnio jesteś nie do zniesienia. Zmienność Twoich nastrojów doprowadza ludzi z którymi przebywasz do pasji. Wywołujesz kłótnie i spięcia. Powinieneś zastanowić się nad swoimi słowami. Jeśli chcesz coś powiedzieć lub zrobić najpierw to przemyśl, ponieważ słowa potrafią głęboko ranić. Słowa są jak nóż – nie ostrz ich za bardzo.

♋ RAK

Listopad nie będzie dla Ciebie zbyt pomyślnym okresem. To już niestety nie te temperatury, które tak lubisz i nie to samo słoneczko. Twój organizm bardzo powoli przystosowuje się do chłodnych poranków, dlatego polecam Ci ciepłe kurteczki. Nie załamuj się zbytnio, pamiętaj, że za pół roku znowu będzie wiosna.

♌ LEW

Znów próbujesz usprawiedliwiać ludzkie błędy. Mimo, iż ktoś Cię skrzywdził, nadal nie przyjmujesz tego do wiadomości i nie przestajesz mu ufać. Czy nigdy nie uczysz się na własnych błędach? Już niedługo przekonasz się, że historia lubi się powtarzać. Znajdź kogoś, kto mógłby podtrzymać Cię na duchu w najtrudniejszym momencie. Trzymaj się ciepło!

♍ PANNA

Układając plany wciąż wybiegasz w przyszłość. Nie powinnaś Panienko zbyt długo żyć w sferze marzeń. Każde z Twoich marzeń spełni się, jeśli tylko będziesz konsekwentna nie tylko w słowach, ale i czynach. W listopadzie powinnaś również pomyśleć o sferze duchowej – jest to przecież czas wspominania tych, których już wśród nas nie ma.

♎ WAGA

Oczy są zwierciadłem duszy, a z Twoich oczu można wyczytać smutek. Jego przyczyna tkwi w Twoim braku zdecydowania. Wciąż zastanawiasz się nad sprawami, które już dawno powinny zostać rozwiązane. Nie warto przeciągać czegoś, co jest nieuchronne. Musisz dodawać sobie odwagi i rób wszystko, by nie opuściło Cię szczęście.

♏ SKORPION

Wydajesz pieniądze na prawo i lewo. Kupujesz wszystko, co wpadnie ci w ręce. Jesteś lekkoduchem i nie myślisz o przyszłości. Mimo to nie opuszcza Cię szczęście. Zawsze znajdujesz znajdujesz źródła dochodów. Twój optymizm życiowy emanuje wokoło i zarażasz nim wszystkich, których spotkasz. Ale wszystko co dobre, szybko się kończy.

♐ STRZELEC

Znów ta miłość, ptaszki śpiewają w Twojej głowie i wszystko wydaje Ci się takie kolorowe i piękne. Ten stan potrwa u Ciebie jeszcze przez jakiś czas. Pamiętaj jednak, aby nie chodzić z głową w chmurach, bo może spotkać cię przykra niespodzianka. Zbyt wysokie wzloty mogą być przyczyną bolesnego upadku.

♑ KOZIOROŻEC

Na Twoje nadszarpnięte nerwy przydałaby się terapia kojąco-uspokajająca. Najlepszym sposobem na podładowanie akumulatorów będzie wieczór w towarzystwie ukochanej osoby, przy nastrojowej muzyce i blasku świec. W pracy staraj się unikać spornych sytuacji. Lepiej przemilczeć pewne sprawy.

♒ WODNIK

Wodniki choć w zasadzie powinny lubić wodę, w chłodne i deszczowe dni muszą zaopatrzyć się w parasole chroniące ich delikatne zdrówka. Wszystkie panie powinny zadbać o swoje gardła – szaliczki nie zaszkodzą, gdy na polu szaleje zimny wietrzyk. Pod koniec miesiąca czeka Cię wspaniała zabawa w gronie najbliższych przyjaciół.

♓ RYBY

Próbujesz wszystkim narzucać swoje zdanie. Wtrącasz się w cudze życie i w ten sposób przysparzasz sobie wrogów. Nie każdy lubi, gdy się nim kieruje. Powinnaś Rybeńko myśleć także o innych, a nie tylko o sobie. Zbyt dużą uwagę przywiązujesz do wyglądu zewnętrznego. Staraj się oceniać ludzi po tym jacy są, a nie jak wyglądają. Patrz tam, gdzie wzrok nie sięga.

MARCELA



WSZYSTKO DLA DOMU

Wiktoria i Ryszard Nowakowie

zapraszają do swoich sklepów

BOCHNIA, UL. KAZIMIERZA WLK. 7, UL. KRASZEWSKIEGO 10
TEL./FAX (0-197) 225-11

- pralki
- lodówki
- kuchnie
- artykuły gospodarstwa domowego
- sprzęt RTV

SPRZEDAŻ RATALNA



OPEL

AUTO CENTER s.c.

Autoryzowany Dealer

Kraków, ul. Wielicka 250,
tel. (0-12) 58-94-10, 78-55-51, 78-61-40

ASTRA VECTRA CORSA

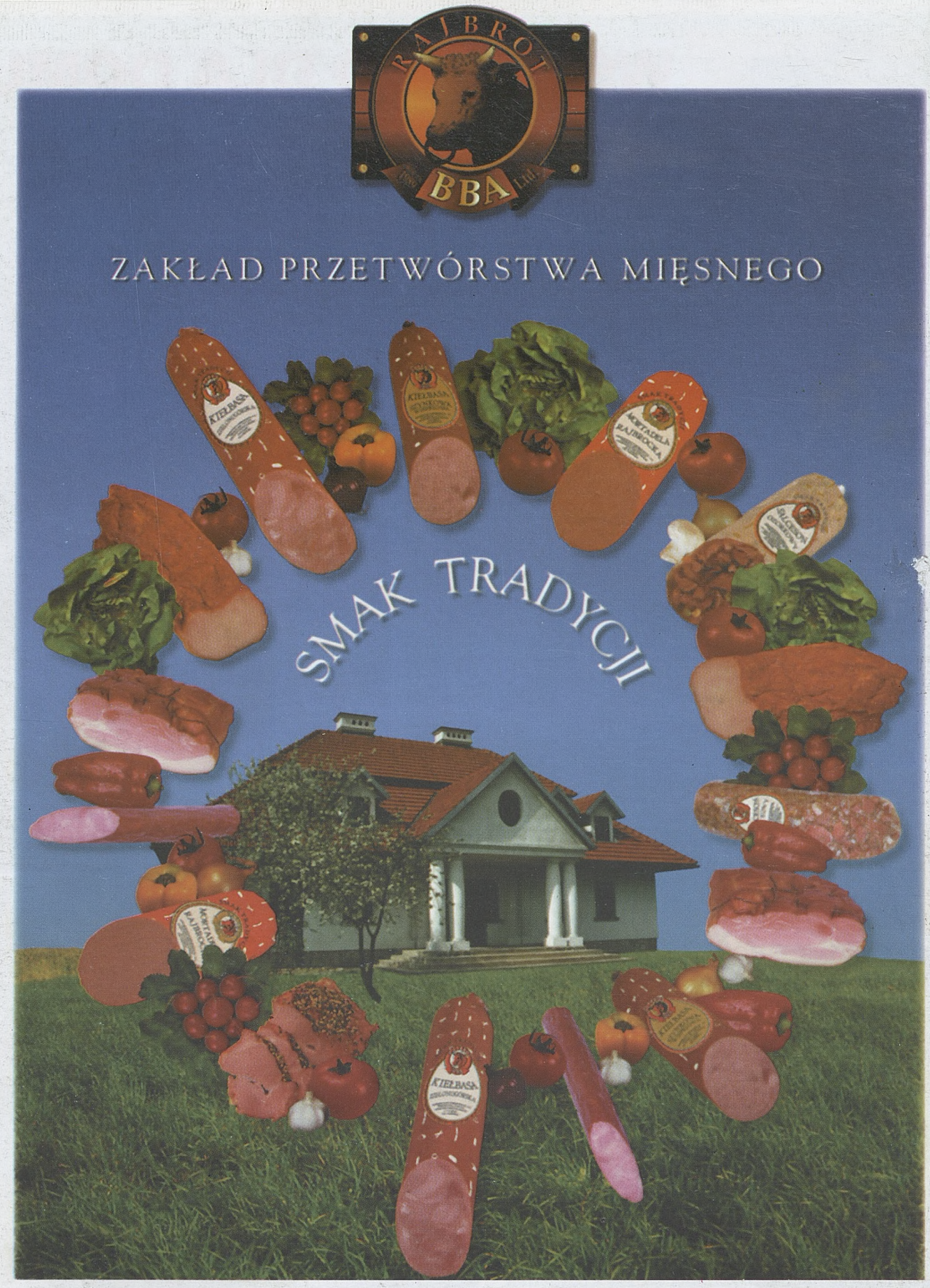
Z NOWYM PROGRAMEM UBEZPIECZEŃ:

OPEL CASCO

OPEL NA RATY 12,05 %

Teraz możesz mieć nowy model OPLA z pakietem preferencyjnych warunków ubezpieczeń:
- OC bezpłatne,
- AC/NW jedynie za 4,3% wartości samochodu
Ponadto oferujemy:
- obsługę serwisową i sprzedaż części zamiennych





B.B.A. Ltd. 32-725 Rajbrot tel.090 35 58 04 Hurtownia mięsa, wędlin i drobiu Kraków, ul. Pilotów 4A tel. 012 11 08 59, 13 17 11

Zapraszamy Państwa na zakupy od poniedziałku do piątku w godzinach od 6.00 do 16.00, w soboty od 6.00 do 11.00

Szanowni Państwo!
Tajemnica zapachu wędlin z Rajbrotu kryje się w tradycyjnym sposobie wędzenia w wędzarni opalanej specjalnym gatunkiem drewna bukowego. Naturalny smak to wynik naszych starań, aby zawartość konserwantów i dodatków, powszechnie używanych w przemyśle spożywczym, w naszych wyrobach zredukować do niezbędnego minimum. Zwierzęta do produkcji naszych wędlin i mięs, objęte kompleksową kontrolą Weterynaryjnego Inspektoratu Sanitarnego pochodzą od stale współpracującej grupy rolników z ekologicznie czystych terenów. Klimatyzowane linie produkcyjne, laboratoryjna czystość, najnowsza technologia i tradycyjne, galicyjskie receptury sprawiają, że wyroby firmy BBA Ltd. reprezentują najwyższy poziom czystości i jakości